prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 marca
na poczcie i u listonosza

Dzień Kobiet w Czemiernikach z Jackiem Borkowskim strona 23

Tenisowa Kąkolewnica strona 22

Grano o Puchar Wójta i Prezesa OSP

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
1 - 7 marca 2022 r. ■ nr 9 (973)
■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

I czym oni zawinili?

Uciekłem z Kijowa tuż przed atakiem Rosjan - opowiada kierowca z Radzynia

Kijów po ostrzale

Fot. Maciej Maciejuk

Metro w Charkowie stało się schronem

STR. R1-R6, 10-11, 21

Dotarli do nas pierwsi uchodźcy

Matki z dziećmi znalazły schronienie w ostrowskim Zespole Szkół. Do tej pory w sumie jest 26 osób z niewielkiej miejscowości na Wołyniu i jadą kolejne

Iwanna uciekła przed wojną z córkami, na rękach Adelina, roczna dziewczynka przyjechała z zapaleniem oskrzeli, otrzymała u nas profesjonalna pomoc medyczną i wraca do zdrowia

Oleksandra Besaraba przyjechała z siedmiomiesięcznym synkiem Davidem (na zdjęciu) i córeczką Karoliną.Schronienie znaleźli w gm. Ludwin

Radzyń przyjmie 100 uchodźców z Ukrainy

Miasto i gminy organizują zbiórki dla uciekających przed wojną.

STRONA 3

Panika zapędziła ludzi na stacje paliw

Sonda wśród mieszkańców Radzynia.

STRONA 5

Czego nie chcieli na sesji usłyszeć radni?

Wyjaśniamy to w numerze

Oni nie dopuścili wydawcy „Wspólnoty" do głosu STRONA 4

Karol Wiater

Adam Adamski

Bogdan Fijałek

Jarosław Zaprzalski

Paulina Pachała

Włodzimierz Sieromski

Uratujmy małego Wiktorka

STRONA 5

Chłopczyk ma tylko połowę serduszka. Czasu na ratunek jest coraz mniej.

Dziecko w szpitalu po karambolu czterech aut

51-letni mieszkaniec Radzynia, który spowodował wypadek, był pijany.

STRONA 2

Projekt „poczytaj mi... POSŁUCHAJ MNIE" w ulańskim GOK-u

Przemek Zienkiewicz przeczytał fragment „Alicji w krainie czarów"

STRONA 22

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

! SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

N 2349
ISSN 1899-7058
9 771899 705208 09
RAD

eprasa.pl 51ec19155a

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Adama Świcia

Mechanizm władzy

Swoją pozycję buduje powoli i różnymi metodami.

Tych, co stoją mu na drodze, ośmiesza, marginalizuje albo usuwa. Obserwuje reakcje i kalkuluje, na ile w danym momencie może sobie pozwolić. Powoli przesuwa granice, wykorzystując słabość i niezdecydowanie otoczenia. Dotyczy to zarówno jego przeciwników, jak i sojuszników. W końcu jest już za późno i ci spośród nich, którzy mogliby go zatrzymać, boją się zareagować w jakikolwiek sposób. Nawet jeśli wiedzą, że sami przez to w dłuższej perspektywie stracą. Idą w zaparte.

Jego naturalne środowisko to wojna. Nie walczy tylko z tymi, którzy mu przyklaskują i głośno chwalą – ze strachu, konformizmu, dla interesu, dla świętego spokoju.

Władza deprawuje. Władza absolutna deprawuje absolutnie. Człowiek, niestety, bywa zdolny do wszystkiego, tylko trzeba dać mu szansę. Choćby właśnie nieco władzy. Na początek wystarczy bardzo niewiele, ot, tyle, ile brudu za paznokciem. Jeśli do tego dojdą jeszcze egoizm, przekonanie o własnej nieomylności, arogancja i buta, pozbawiona różnego rodzaju rozterek pewność siebie, talent do manipulowania ludźmi i kłamstwa – mamy glebę, na której może wyrosnąć wszystko. Na przykład Władimir Władimirowicz Putin.

Adam Świć

Felieton Jakuba Jakubowskiego

A więc wojna! A może szansa?

Trudno zebrać myśli. Trudno skonstruować zdania, które mogłyby opisać wszystko to, co dzieje się wokół nas - poświęcenie i bohaterstwo Ukraińców, czyste zło ze strony przywódców Rosji, poświęcenie i ofiarność Polaków, rozkrok państw Europy.

Trudno też powiedzieć coś, czego nie mówią wszyscy. W mojej głowie - poza wieloma pytaniami w stylu: jak pomóc, co zrobić, kogo uruchomić, gdzie jechać, jak reagować i o czym mówić, a co przemilczeć jest też pytanie - co dalej?

Co będzie z naszą ofiarnością za kilka tygodni? Czy kobiety z Ukrainy za kilka miesięcy „zabiorą nam miejsca pracy"? Slogan znany z krajów brytyjskich, a stosowany tam przez nacjonalistów wobec naszych rodaków. Czy za rok stać nas będzie na utrzymywanie setek tysięcy uchodźców? Kiedy opadną emocje, kiedy minie strach, kiedy dzisiejsza rozedrgana sytuacja względnie się uspokoi, wszystkie te pytania mogą się pojawić i trzeba o tym wcześniej pomyśleć. Trzeba się na to przygotować.

Dostrzeżmy w tym szansę! Nasz kraj od lat boryka się ze starzeniem społeczeństwa. Kryzys demograficzny pogłębia się i jest dla nas jednym z głównych zagrożeń najbliższej i bardziej odległej przyszłości.

Przyjmujmy naszych braci i siostry z Ukrainy z tą legendarną gościnnością, o jakiej tak często słyszymy. Działajmy i pomagajmy z miłością wobec bliźnich, jakiej uczy nas nasza religia. Wyobraźmy sobie przyszłość, w której część tych ukraińskich dzieci zostanie z nami, nawet po zakończeniu wojny na Ukrainie. Ich obecność może być dla nas szansą na lepszą przyszłość, zapełnieniem pokoleniowej dziury i odbiciem, którego tak bardzo nasz kraj, a szczególnie jego wschód i prowincja potrzebują. Takie mam myśli, kiedy przestaję się na chwilę martwić.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Dziecko w szpitalu po karambolu czterech aut

Fot. KWP Lublin

Groźny karambol w Radzyniu. Zderzyły się cztery samochody. Dwie osoby trafiły do szpitala

RADZYŃ PODLASKI: Do szpitala trafiły dwie osoby, w tym dziecko. Pijany kierowca wjechał w tył poprzedzającego go auta, a to uderzyło w kolejne dwa pojazdy.

Do wypadku doszło w czwartek, 24 lutego wieczorem, na ul. Wisznickiej w Radzyniu Podlaskim. Policjanci ustalili wstępnie, że kierujący samochodem marki Nissan, 51-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego doprowadził do zderzenia z samochodem osobowym marki Renault. Samochodem tym kierowała 61-letnia radzynianka.

- Mężczyzna prawdopodobnie w wyniku niedostosowania prędkości do warunków ruchu najechał na tył poprzedzającego go pojazdu. Po zderzeniu renault został przemieszczony i uderzył w opla, a ten w stojącego przed nim hyundaia. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało, że kierujący nissanem był pijany. 51-latek miał w organizmie niemal 2,5 promila alkoholu. Pozostali uczestnicy zdarzenia drogowego byli trzeźwi - informuje aspirant Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

Do szpitala trafiły dwie osoby, czyli kierowca nissana i 10-letni chłopiec - pasażer renault.

Joanna Niećko

Cytat tygodnia

„W przypadku zrzucenia bomby na nasz kraj i tak nie skorzystamy z paliwa".

Komentarz radzynianki do kolejek na stacjach paliw.
Czytaj na str. 5

Liczba Tygodnia

100

tylu uchodźców z Ukrainy przyjmie Radzyń Podlaski.
Czytaj na str. 3

NEKROLOGI

Teresa Piekarska 64 lata
zm. 11 lutego, Radzyń
Alina Buczek 80 lat
zm. 11 lutego, Radzyń
Zenon Radzikowski 78 lat
zm. 12 lutego, Radzyń
Andrzej Nurzyński 65 lat
zm. 14 lutego, Domaszewnica
Florianna Rygier 92 lata
zm. 16 lutego, Borki
Marian Świderski 78 lat
zm. 16 lutego, Radzyń
Kazimiera Brzezińska 86 lat
zm. 18 lutego, Ulan
Jerzy Frankowicz 64 lata
zm. 20 lutego, Radzyń
Marianna Osipiak 84 lata
zm. 22 lutego, Zbulitów Duży
Adela Młynarczyk 92 lata
zm. 23 lutego, Ulan
Janina Książek 77 lat
zm. 23 lutego, Radzyń
Leokadia Stępniewska 88 lat
zm. 23 lutego, Wola Osowińska
Teresa Oleszczuk 88 lat
zm. 24 lutego, Ossowa

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka.....352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl 51ec19155a

FILIA AKADEMII BIALSKIEJ
w Radzyniu Podlaskim

WYSOKIE STYPENDIA
ATRAKCYJNE PRAKTYKI
REKRUTACJA
STARTUJE 1 KWIETNIA

Czekamy na Ciebie!

tel. 83 344 99 30 www.akademiabialska.pl

Radzyń przyjmie 100 uchodźców z Ukrainy

RADZYŃ PODLASKI: - Otrzymałem polecenie od wojewody lubelskiego, by przygotować miejsca dla uchodźców z Ukrainy - poinformował na piątkowej sesji Rady Miasta burmistrz Jerzy Rębek.

Radzyń zakupił łóżka polowe, pościel, koce i poduszki. Uchodźcy znajdą miejsce w budynku przy ul. Armii Krajowej 2, na ul. Budowlanych oraz w skrzydle wschodnim pałacu Potockich (pawilon południowy)

Fot.UM

- Mamy zabezpieczone pieniądze ze środków covidowych oraz budżet na sytuacje kryzysowe - poinformował radnych Rębek. Uchodźcy z Ukrainy znajdą miejsce w budynku przy ul. Armii Krajowej 2, na ul. Budowlanych oraz w skrzydle wschodnim pałacu Potockich (pawilon południowy).

Na granicy polsko-ukraińskiej działają punkty recepcyjne, skąd do wyznaczonych miejsc w regionie i Polsce kierowane są poszczególne rodziny bądź osoby.

Miasto zapewni także posiłki dla przybyszów. Rębek przyznał, że magistrat planuje w przyszłości udostępnienie wszystkich pustostanów w mieście. Na pytanie radnego Mariusza Szczygła o badanie przybyłych na obecność covid-19, burmistrz nie udzielił odpowiedzi.

Kąkolewnica dla Ukrainy

Anna Mróz, wójt gm. Kąkolewnica, wspólnie z Radą Gminy i OSP, organizuje zbiórkę dla ludności walczącej Ukrainy. Jest prowadzona w godz. 9 – 18 w sali OSP w Kąkolewnicy przy ul. Lubelskiej 16.

Wójt prosi o szerokie włączenie się do akcji. Numer telefonu kontaktowego: 666-093-034.

Przynieś dary do Domu Ludowego w Świerżach

Od poniedziałku do piątku w godzinach 16 - 18 w Domu Ludowym w Świerżach (gm. Wohyń) trwa zbiórka żywności, przyborów toaletowych, środków opatrunkowych, koców i śpiworów.

Numery kontaktowe: 792 861 380 (Magda), 783 428 972 (Marta)

W gm. Ulan-Majorat udostępnią lokale

Gmina Ulan-Majorat dysponuje dziś 20 miejscami noclegowymi z możliwością powiększenia tej liczby. Jednocześnie prosi wszystkie osoby dysponujące możliwością zakwaterowania uchodźców o zgłaszanie się pod nr tel.: 606 293 094 lub 510 414 069.

Od poniedziałku trwa zbiórka trwałej żywności, wody, środków higieny itp. Miejscem zbiórki jest Gminny Ośrodek Kultury w Ulanie

- Gm. Ulan solidaryzuje się z partnerskim miastem Różynem w obwodzie żytomierskim, leżącym 150 km od Kijowa, społecznością partnerskiej szkoły w Mościskach i wszystkimi Ukraińcami - czytamy na stronie Urzędu Gminy.

Jakub Hapka

RAD

Tak Dom Ludowy w Świerżach (gm. Wohyń) zachęca mieszkańców do pomocy Ukraińcom

Jak możesz pomóc w Radzyniu

Osoby, które chciałyby pomóc uchodźcom w naszym mieście, proszone są o kontakt z magistratem (tel. 83 351-24-60). W pierwszej kolejności potrzebne będą trwałe artykuły spożywcze (kasze, makarony, konserwy itp.), woda, środki czystości, nowa pościel, ręczniki, odzież. Dary można przynosić do Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

R E K L A M A

eprasa.pl 51ec19155a

Czego nie chcieli na sesji usłyszeć radni?

RADZYŃ PODLASKI:
Radni nie dopuścili wydawcy „Wspólnoty" do głosu i odrzucili trzy skargi na dyr. ROK, Roberta Mazurka.

Podczas piątkowej sesji Rady Miasta radni rozpatrywali trzy skargi na działanie dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Robert Mazurek wyprosił dziennikarza „Wspólnoty" z gali 60-lecia ROK-u. Do sali kina „Oranżeria" nie pozwolono wejść także dziennikarce portalu radzyninfo.

Dziennikarz i wydawcy złożyli skargi na Mazurka, zarzucając mu m.in. nieuczciwą walkę z konkurencją na medialnym rynku, próbę tłumienia krytyki prasowej (skarga złożona przez „Wspólnotę") oraz łamania prawa prasowego (skarga Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych - portal radzyninfo).

Większością głosów (9), przy czterech głosach sprzeciwu i dwóch wstrzymujących się skargi uznano za bezzasadne. Wcześniej to samo zrobili radni z komisji skarg i wniosków.

Radni nie skorzystali z okazji, by wysłuchać wydawcy „Wspólnoty", Mateusza Orzechowskiego, o co wniósł radny Mariusz Szczygieł. Jego wniosek formalny w tej sprawie przepadł w głosowaniu.

Sprawą niewpuszczenia dziennikarzy na galę 60-lecia interesuje się Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Poprosiła Mazurka o wyjaśnienia (list Fundacji publikujemy obok).

Jak głosowali radni

Za umożliwieniem wypowiedzi wydawcy głosowali: Dariusz Bilski, Bożena Lecyk, Piotr Mackiewicz, Mariusz Szczygieł, Elżbieta Zając i Marek Zawada.

Przeciw byli: Adam Adamski, Bogdan Fijałek, Paulina Pachała, Włodzimierz Sieromski, Karol Wiater i Jarosław Zaprzalski.

Od głosu wstrzymali się: Bartłomiej Miłosz, Waldemar Panasiuk oraz Piotr Skowron.

Z kolei za uznanie skargi wydawcy „Wspólnoty" za bezzasadną głosowali: Adam Adamski, Bogdan Fijałek, Bartłomiej Miłosz, Paulina Pachał, Waldemar Panasiuk, Włodzimierz Sieromski, Piotr Skowron, Karol Wiater, Jarosław Zaprzalski.

Za uznanie jej za zasadną byli: Bożena Lecyk, Piotr Mackiewicz, Mariusz Szczygieł i Marek Zawada.

Od głosu wstrzymali się: Dariusz Bilski i Elżbieta Zając.

Podobnie przebiegły głosowania nad skargami złożonymi przez Jakuba Hapkę i Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych.

Redakcja

Mateusz Orzechowski
wydawca „Wspólnoty"

Tego radni nie chcieli usłyszeć

1 Zamach na wolność prasy

Medioznawcy, eksperci od wolności słowa z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, wydawcy i środowisko dziennikarskie jednoznacznie oceniają, że uniemożliwienie dziennikarzom relacjonowania gali jubileuszowej ROK stanowi ograniczenie wolności prasy. Pamiętajmy, że wypowiedzi te mają na celu nie tylko obronę praw dziennikarzy, ale przede wszystkim obronę prawa obywateli do dostępu do informacji. Jednak to, co oczywiste dla ekspertów - dla radnych z komisji skarg i wniosków okazało się trudne do pojęcia.

2 Covid - pozorną podstawą

Robert Mazurek i Komisja skarg i wniosków powołują się na przepisy covidowe jako przyczynę odmówienia dziennikarzom wstępu na wydarzenie. Wiarygodność tej tezy wydaje się podważać sam Robert Mazurek, ujawniając, że na 200 dostępnych na sali miejsc zaprosił 300 osób. Sam dyrektor nie odnosi się również do faktu, iż dziennikarz był osobą zaszczepioną, a więc nie dotyczyły go obowiązujące limity.

3 Nie można traktować mediów jako gości

Media, to nie goście - a reprezentanci społeczeństwa, którzy, jak określa ustawa „urzeczywistniają prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej" - Ustawa Prawo Prasowe art.1.
Rozwiązanie było bardzo proste: przewidzieć w puli osób, które miały uczestniczyć w zdarzeniu miejsca dla mediów, gdyż one pokazują je dla rzeszy swych mieszkańców. Zatem rozwiązanie proste, ale nie dla dyrektora Mazurka.

4 Skazanie radzyniaków na jednostronny przekaz

Wyproszenie mediów to pozbawienie mieszkańców niezależnego przekazu i zdanie ich jedynie na jednostronny przekaz organizatora.

5 Nieuczciwa konkurencja

Robert Mazurek, będąc dyrektorem ROK, pełni jednocześnie funkcję prezesa Stowarzyszenia Podróżnik, prowadzącego portal informacyjny. Blokowanie dostępu do informacji o działalności ROK jawi się w tym kontekście jako wykorzystywanie stanowiska do walki z konkurencją na medialnym rynku.

HELSIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA

Rada Fundacji:
Danuta Przywara - *Przewodnicząca*
Henryka Bochniarz
Janusz Grzelak
Ireneusz Cezary Kamiński
Witolda Ewa Osiatyńska
Andrzej Rzepliński
Wojciech Sadurski
Mirosław Wyrzykowski

Zarząd Fundacji:
Prezes: Maciej Nowicki
Wiceprezes: Piotr Kładoczny
Sekretarz: Małgorzata Szuleka
Skarbnik: Lenur Kerymov
Członkini: Aleksandra Iwanowska

Warszawa, 21 lutego 2022 r.

225./2021/WB/KS

Szanowny Pan
Robert Mazurek
Dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury

Radzyński Ośrodek Kultury
ul. Jana Pawła II 4
21-300 Radzyń Podlaski

Szanowny Panie,

do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zwrócił się redaktor naczelny *Grupy Wydawniczej Wspólnota* – p. Mateusz Orzechowski. Zgodnie z przedstawionym przez niego oświadczeniem, w trakcie obchodów jubileuszu Radzyńskiego Ośrodka Kultury 29 stycznia 2022 r. dwóch dziennikarzy: Jakub Hapka ze *Wspólnoty Radzyńskiej* oraz redaktor portalu *Radzyninfo* zostało wyproszonych z sali podczas zbierania materiałów prasowych. Decyzję uzasadniono brakiem imiennych zaproszeń, które otrzymali pozostali uczestnicy uroczystości. Redaktor naczelny poinformował Fundację, że dotychczas nie stosowano podobnej praktyki, nie wymagano procedury akredytacyjnej, a dziennikarzom umożliwiano każdorazowo wstęp na podobne wydarzenia po okazaniu legitymacji prasowej.

HFPC pragnie podkreślić, że komentowanie spraw, mających istotne społeczne znaczenie, przez dziennikarzy, a do takich niewątpliwie należy zaliczyć obchody 60-lecia Radzyńskiego Ośrodka Kultury, jest nie tylko ich prawem, ale też obowiązkiem, ściśle powiązanym z uprawnieniem opinii publicznej do otrzymywania informacji[1]. Prasa lokalna odgrywa szczególną rolę wśród mediów, bowiem dzięki niej mieszkańcy mają dostęp do wiadomości o sprawach istotnych dla danej społeczności, które rzadko stanowią przedmiot zainteresowania ogólnopolskich tytułów prasowych. Swobodne funkcjonowanie prasy lokalnej pozwala mieszkańcom na aktywną partycypację w życiu lokalnym i umacnia w nich poczucie troski o interesy wspólnoty, której są członkami.

Ażeby prasa lokalna mogła właściwie wypełniać przypisane jej zadania, w szczególności ową funkcję społecznej kontroli, nie może napotykać w swojej działalności na przeszkody ze strony przedstawicieli instytucji publicznych i władzy samorządowej. Należy pamiętać, że silne gwarancje wolności słowa dotyczące mediów chronią nie tylko treść dziennikarskich wypowiedzi, ale też prawo do gromadzenia informacji. Zgodnie z art. 6 pkt 4 prawa prasowego nie wolno utrudniać prasie zbierania materiałów i tłumić krytyki. Należy podkreślić, że katalog czynności, które można określić jako utrudnianie lub tłumienie krytyki ma charakter otwarty[2], mogą to być w szczególności działania takie jak: przeszkadzanie w gromadzeniu materiałów przez dziennikarzy, w tym odmowa dostępu do obiektów[3]. Wszelkie restrykcje utrudniające dziennikarzom zbieranie materiałów prasowych muszą mieć rzeczywiste podstawy oraz adekwatny zakres, a także powinny być stosowane w sposób niedyskryminujący. W szczególności niedopuszczalne byłoby selekcjonowanie dostępu dziennikarzy do wydarzeń publicznych w oparciu o linię programową danej redakcji.

Poważne wątpliwości w przedmiotowej sprawie wzbudza wybór przedstawicieli lokalnych mediów do udziału w obchodach jubileuszu istnienia Radzyńskiego Ośrodka Kultury i odmowa wstępu na uroczystość części z nich. Zgodnie bowiem z doktryną prawa różnicowanie dostępu dziennikarzy do wydarzeń medialnych może być uznane za naruszenie prawa do krytyki prasowej[4]. Działalność władzy samorządowej, w tym organizowane przez nią wydarzenia kulturalne o charakterze publicznym, mają prawo być wartościowane przez przedstawicieli różnych mediów i komunikowane opinii publicznej. Dla dziennikarzy kluczowa pozostaje możliwość swobodnego ich rejestrowania, bezpośredniej obserwacji oraz wykonywanie zdjęć.

W związku z powyższym, zwracamy się do Pana Dyrektora z prośbą o wskazanie przyczyn odmowy udziału w uroczystości określonym przedstawicielom lokalnych mediów oraz kryteriów dokonania wyboru dziennikarzy, którym umożliwiono relacjonowanie jubileuszu Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

W imieniu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka,

Helsińska Fundacja Praw Człowieka
SEKRETARZ ZARZĄDU
Małgorzata Szuleka

[1] Wyrok ETPC z 16 lipca 2009 r. w sprawie *Wojtas-Kaleta przeciwko Polsce*, skarga nr 20436/02, § 47; wyrok ETPC z 21 października 2014 r. w sprawie *Matúz p. Węgrom*, skarga nr 73571/10, § 38.
[2] E. Ferenc-Szydełko, *Prawo Prasowe. Komentarz*, LEX 2013.
[3] J. Sobczak, *Komentarz do art. 44 pr. pras.*, 2008 r., LEX el.
[4] M. Olszański, *Art. 44* w: M. Brzozowska - Pasieka, J. Pasieka, M. Olszański, *Prawo prasowe. Komentarz praktyczny*, Warszawa 2013, Lex.

BIA

eprasa.pl 51ec19155a

Panika zapędziła ludzi na stacje paliw po ataku Rosji na Ukrainę

Duże kolejki tworzyły się w czwartek, dniu inwazji Rosji na Ukrainę, przed stacjami paliw w powiecie radzyńskim i samym Radzyniu. Paliwa szybko podrożały o 50 groszy, ale w mieście były też miejsca, gdzie za litr benzyny żądano 8 zł!

Marek Jedynak

Fot. Marek Jedynak

SYLWIA MARCINIUK:
Moim zdaniem to troszeczkę głupota ludzi. Niczego na zapas do końca życia nie kupimy. W przypadku zrzucenia bomby na nasz kraj i tak nie skorzystamy z paliwa. Ponoć mamy zasoby ropy, benzyny i innych dóbr. Jeżeli Putin nam zamknie dostawę, to mamy innych sprzymierzeńców, którzy będą nam te towary zapewniać.

Fot. Marek Jedynak

PATRYK LICHOWSKI:
Jak przejeżdżałem to była porażka. Mam na myśli kolejki na każdej stacji. Dzisiaj (piątek) przejeżdżałem obok BP, to benzyna podrożała do ośmiu złotych. Jednym słowem ruchy Polaków są bezzasadne i zanim Rosja zaatakuje Polskę, to trochę minie.

Fot. Marek Jedynak

PRZEMYSŁAW OSTROWSKI:
Doszło do paniki, totalnej. Radzyniacy oszaleli. Sugeruję się tym, co mówi rzecznik Orlenu, że paliwa raczej nie powinno zabraknąć. Podniesienie ceny o 30 lub 40 groszy nie powoduje, żebym stał pół godziny w kolejce do dystrybutora. Wiele osób sugeruje się tym, że Rosja jest głównym dostawcą ropy, gazu i całej reszty. W ten sposób każdy będzie robił zapasy.

MARIUSZ PŁYWACZ:
To jest absurd. Nie widzę powodu, dla którego mamy wykupować paliwo i robić zapasy. Uważam, że trzeba do tego podejść na spokojnie. To znaczy żyć dalej i obserwować, co się dzieje za granicą. Nie wiem, dlaczego ludzie kupują tak duże ilości ropy. Może panika jest spowodowana ewentualną porażką Ukrainy i tym, że będziemy mieli Rosjan jako sąsiadów.

BARBARA:
Moim zdaniem Polaków ogarnęła panika wywołana wojną Rosji z Ukrainą. Ludzie się po prostu boją.

Uratujmy małego Wiktorka

Chłopczyk przeszedł wiele operacji, zabiegów i infekcji. Rodzice zdecydowali się na leczenie zagraniczne, jednak wiąże się to z wielkim kosztami

Chłopczyk ma tylko połowę serduszka. Rodzice codziennie walczą o jego życie, ale czasu jest coraz mniej.

Wiktorek, mieszkaniec gminy Kąkolewnica, urodził się w listopadzie 2020 r. z połową serduszka oraz innymi wadami wrodzonymi. Przeszedł wiele operacji, zabiegów i infekcji.

Lekarze z ośrodka, w którym leczony jest chłopczyk, nie przewidują dla niego dalszego leczenia poprawiającego stan zdrowia. Rodzice chłopca codziennie walczą o jego życie, ale czasu jest coraz mniej. Zdecydowali się na leczenie zagraniczne, jednak wiąże się to z wielkim kosztami.

Dlatego została utworzona zbiórka pod adresem: https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki

Utworzono też grupę z licytacjami na Facebooku „Dla połówki bijącego serca - licytacje dla Wiktorka": https://m.facebook.com/groups/472751891170005/?ref=bookmarks

Istnieje również możliwość przekazania 1% podatku Wiktorkowi.

Numer KRS: 0000 2 666 44

Cel szczegółowy: ZC 8770 Wiktor Zawadzki

- Wierzymy, że los tego małego wojownika nie pozostanie dla nikogo obojętny. Prosimy o modlitwę w jego intencji, a także pomoc finansową i udostępnianie informacji dalej - apelują przyjaciele rodziców Wiktorka.

W

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

R E K L A M A

Zapiecek
Lokalna Grupa Działania

ZARZĄD LOKALNEJ GRUPY DZIAŁANIA „ZAPIECEK"
OGŁASZA NABÓR NA STANOWISKO

SPECJALISTA DS. WDRAŻANIA LSR

Wymagania wobec osoby kandydującej:

Wymagania niezbędne:
- wykształcenie wyższe
- pełna zdolność do czynności prawnych oraz korzystania z praw publicznych
- niekaralność za przestępstwo popełnione umyślnie
- praktyka zawodowa – co najmniej 6 miesięczny staż w pracy biurowej
- biegła obsługa komputera i Internetu
- znajomość przepisów prawa i zagadnień związanych z funduszami Unii Europejskiej oraz rozwojem obszarów wiejskich
- znajomość zagadnień związanych z RLKS
- prawo jazdy kat. B

Wymagania pożądane:
- kursy z zakresu pisania, realizacji projektów współfinansowanych ze środków UE
- dodatkowe umiejętności: dokonywania prezentacji (wystąpień publicznych)
- doświadczenie w pracy z samorządami, organizacjami pozarządowymi i przedsiębiorcami z terenu działania LGD

Zakres zadań:
- obsługa związaną z naborem wniosków składanych w ramach realizacji LSR
- organizacja pracy Rady
- przygotowanie dokumentacji dla Rady
- obsługa imprez wewnętrznych- spotkań, narad, przyjęć delegacji i gości LGD
- prowadzenie monitoringu w zakresie nowych wytycznych (rozporządzenia, ustawy) związane z realizacją projektu
- prowadzenie doradztwa w sprawie warunków i możliwości otrzymania dofinansowania
- udział w innych pracach wynikających z zadań Stowarzyszenia
- sporządzanie sprawozdań, analiz, zestawień ankiet i innej dokumentacji związanej z wykonywaną pracą
- realizacja przyjętych planów oraz budżetów
- realizacja zadań związanych z działalnością bieżącą

Warunki zatrudnienia:
- umowa o pracę
- wymiar czasu pracy – 1 etat
- miejsce pracy – biuro LGD „Zapiecek", Radzyń Podlaski ul. Warszawska 35/4

Kandydat zobowiązany jest złożyć:
- CV
- list motywacyjny
- kserokopie dokumentów poświadczających wykształcenie oraz kserokopie zaświadczeń o ukończonych kursach, szkoleniach
- kserokopie dokumentów poświadczających doświadczenie zawodowe
- oświadczenie kandydata o korzystaniu w pełni z praw publicznych i o niekaralności za przestępstwa popełnione umyślnie

Dodatkowe informacje:
Wymagane dokumenty aplikacyjne: CV i list motywacyjny powinny być opatrzone klauzulą:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz. Ustaw z 2018, poz. 1000) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO) i poświadczone własnoręcznym podpisem.

Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać osobiście lub za pośrednictwem poczty na adres:
Lokalna Grupa Działania „Zapiecek", ul. Warszawska 35/4, 21-300 Radzyń Podlaski z dopiskiem „Nabór na stanowisko Specjalista ds. wdrażania LSR" w terminie do dnia **8 marca 2022 r. do godz. 14-ej.** Oferty, które wpłyną po tym terminie nie będą rozpatrywane (liczy się data wpływu do biura LGD).

Zarząd LGD zastrzega sobie prawo kontaktu wyłącznie z wybranymi osobami w celu zaproszenia na rozmowę kwalifikacyjną.

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie", Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ogłoszenie współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na rzecz kosztów bieżących i aktywizacji" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

RAD

eprasa.pl 51ec19155a

Zarzuty za roboty ziemne na działce urzędnika

Do finału zbliża się śledztwo w głośnej aferze przetargowej, dotyczącej ustawiania przetargów na budowie dróg w Białej Podlaskiej i w bialskiej gminie. Ostatnio zmieniono zarzuty dotyczące jednego z przedsiębiorców i urzędnika.

W kwietniu 2021 r. Centralne Biuro Korupcyjne poinformowało o zatrzymanych na przesłuchanie podejrzanych trzech urzędnikach miasta i bialskiej gminy oraz trzech lokalnych przedsiębiorcach, którzy mieli brać udział w przetargach.

Rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn ujawnił wówczas mediom, że materiał śledczy wskazywał, iż między urzędnikami a przedsiębiorcami występującymi w roli kontrahentów dochodziło do pozaproceduralnych ustaleń, które miały wpływ na przetargi organizowane w Białej Podlaskiej.

- Jak wskazuje materiał zgromadzony, dochodziło wręcz do wspólnego uzgadniania warunków, które musieli spełniać potencjalni kontrahenci by mieć szansę na zlecenia – mówił rzecznik.

Urzędnicy usłyszeli wtedy w prokuraturze zarzuty nadużycia uprawnień służbowych oraz ujawniania nieuprawnionym osobom informacji. Pozostali podejrzani, czyli właściciele firm, otrzymali zarzuty nakłaniania urzędników do nieuprawnionego udzielania informacji i nadużycia uprawnień służbowych w związku z planowanymi i prowadzonymi postępowaniami o udzielanie zamówień.

Prokuratura poinformowała nas wówczas, że wobec Władysława S., inspektora bialskiego Urzędu Miasta śledczy wystąpili o zawieszenie w wykonywaniu czynności służbowych. Poręczenia majątkowe zastosowano wobec wspomnianego inspektora, a także zastępcy bialskiego wójta Adama O. oraz jego podwładnego Grzegorza G., a także wobec przedsiębiorców Bogdana S. i Wiesława H. Wobec trzeciego z przedsiębiorców nie zostały zastosowane te środki zapobiegawcze.

Zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek poinformował nas w piątek, że tydzień wcześniej postawiono zarzuty dotyczące udzielenia korzyści.

- Podejrzanym o udzielenie jest przedsiębiorca Wiesław H., a przyjmującym urzędnik Władysław S. Chodzi o wykonanie przez firmę przedsiębiorcy robót ziemnych na działce Władysława S. Wartość tych robót wynosi ok. 1 tys. zł. Inspektor nie zapłacił za ich wykonanie – wyjaśnia prok. Jacek Drabarek, kierownik bialskiego ośrodka Prokuratury Okręgowej. Zaznacza, iż nadal urzędnik jest zawieszony w wykonywaniu czynności służbowych i dodaje, że prawdopodobnie już w marcu zostanie sporządzony akt oskarżenia w tej sprawie.

(Pim)

Przyszli wykrzyczeć „NIE WOJNIE!”

BIAŁA PODLASKA: Kilkadziesiąt osób zebrało się 25 lutego na bialskim placu Wolności w ramach akcji solidarności z Ukrainą. - To, co się dzieje na Ukrainie, to zbrodnia, to coś, co trudno określić i opisać - mówili.

Kilkadziesiąt osób pojawiło się 25 lutego na placu Wolności

Organizatorzy zaplanowali wydarzenie na godz. 17 na placu Wolności. Wsparł ich bialski Komitet Obrony Demokracji oraz Urząd Miasta w Białej Podlaskiej. Jak podkreśla Kacper Kowalczyk, organizator, było to z inicjatywy „zwykłych obywateli”. Tego dnia w wielu miastach Polski odbywały się podobne manifestacje.

- Nasz wschodni sąsiad jest w stanie wojny. Zbrojna agresja stworzyła zagrożenie życia i zdrowia milionów mieszkańców Ukrainy. Protestujemy przeciwko atakowi wojsk rosyjskich - mówi Kowalczyk

Przerażająca wojna

Małgorzata Wasiuk, bialczanka uczestnicząca w proteście, początkowo miała nie przychodzić, ale ze względu na to, że „Zachód nie spełnił swoich obietnic” postanowiła wziąć udział w akcji wspierającej Ukrainę.- To przerażające, umierają niewinni ludzie. Już pomijając historię. Protestujemy przeciwko wojnie, która toczy się obok nas - mówi bialczanka.

Joanna Janukowicz również jest bardzo przejęta losem Ukraińców.

- Oglądam w telewizji to, co się dzieje, postanowiłam przyjść i coś pokazać. Niewiele człowiek może, lecz zawsze to coś. Trzeba próbować. To niesamowite, żyję prawie 70 lat, ale czegoś takiego nie przeżyłam. Nie spodziewałam się, że do czegoś takiego dojdzie - mówi kobieta.

Będziemy walczyć!

Na plac Wolności przyszedł również poseł KO Riad Haidar. Mówił, że po tylu latach od zakończenia wojny, „nie sądził, że będzie musiał przeżyć coś podobnego”.

- To, co się dzieje na Ukrainie to zbrodnia, to coś, co trudno określić i opisać. To masakra na niewinnych ludziach. Ich winą jest tylko to, że chcieli żyć demokratycznie, chcieli być w Europie. Zostali za to ukarani, bo chcieli być częścią demokratycznego świata, o który walczyliśmy. Będziemy o niego walczyć dalej - deklarował poseł KO.

Jak informuje organizator piątkowej akcji solidarności z Ukrainą, w Białej Podlaskiej będzie organizowana pomoc dla sąsiadów zza Buga.

- Jesteśmy w trakcie konsultacji z bialskim magistratem, wspólnie z PCK będziemy zbierać opatrunki, leki, żywność, koce, śpiwory. Prawdopodobnie pojadą na Ukrainę - mówi Kacper Kowalczyk.

Maciej Maciejuk

Kacper Kowalczyk, organizator
- Zbrojna agresja stworzyła zagrożenie dla życia i zdrowia milionów mieszkańców Ukrainy

Riad Haidar, poseł KO
- Putin powinien być dawno rozliczony, chociażby za to, co się działo w 2018 r. na Białorusi

Joanna Janukowicz
- Do ostatniej chwili miałam nadzieję, że obejdzie się bez wojny

Małgorzata Wasiuk
- Takie akty solidarności są bardzo ważne

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, Biała Podl./ Zakład Studniarski	1	3010 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca ciągnika z uprawnieniami HDS, Biała Podl./Usługi Leśne	1	3500–4500 zł/umowa o pracę
Monter mebli, Biała Podl./DEKOR	1	3010 zł/umowa o pracę
Pilarz–drwal, Biała Podl./Usługi Leśne	1	3500–4500 zł/umowa o pracę
Garmażer, Rogoźnica Kol.	1	3010 zł/umowa o pracę
Dozorca, Janów Podl./Stadnina Koni	1	3010 zł/umowa o pracę
Dojarz, Kobylany	1	3010 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. rozliczeń – kasjer, Zalesie/Barter Coal	1	3200 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Vikking KTS	1	3010–3500 zł/umowa o pracę
Asystentka kierownika serwisu, Styrzyniec/Etmus	1	3010 zł/umowa o pracę
Konserwator budynku, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy – sprzedawca, Studzianka/WILMAX	1	3010 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. handlu zagranicznego, Porosiuki	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter, Międzyrzec		19,70 zł za godz./umowa zlecenie
Kierownik produkcji, Biała Podl./ Vikking KTS	1	3010–3600 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/TESBUD	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Magazynier, Międzyrzec/TESBUD	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Grabanów Kol./JB LOGISTICS	1	6000 zł/umowa o pracę
Technolog, Woskrzenice Duże	1	12640 zł/umowa o pracę
Szef kuchni tureckiej, Biała Podl.	1	3500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca–magazynier, Piszczac/Market Rolniczy	1	3010 zł/umowa o pracę
Ładowacz gazu/parafiny, Zalesie/ TRANSGAZ	1	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. technicznych, Zalesie/TRANSGAZ	1	4500 zł/umowa o pracę
Majster, Zalesie/TRANSGAZ	1	4500 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Sławacinek Stary	1	3010 zł/umowa o pracę
Referent ds. sprzedaży, Biała Podl./Transbet	1	3400 zł/umowa o pracę
Brukarz, robotnik budowlany, Jelnica/Bogucki	1	4500 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta–rehabilitant, Łomazy/GOPS		60 zł za godz./umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Bezwola/ Legati		19,70 zł za godz./umowa zlecenie
Wykrawacz, Wohyń		19,70 zł za godz./umowa zlecenie
Elektryk, Radzyń/SPZOZ	1	3300 zł/umowa o pracę
Psycholog, Borki/ZPO	0,25	758,5 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Czemierniki/MUS-MAX	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/GULIK	1	3010 zł/umowa o pracę
Rozbieracz–wykrawacz, Wohyń/Zemat	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji – maszynista, Bezwola/Welmax	1	3800–5000 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Bezwola/Welmax	1	3422 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola/Welmax	1	4130 zł/umowa o pracę

BIA

eprasa.pl 51ec19155a

Rozpalała w piecu. Nabój gazowy zaczął płonąć

Strażacy umieścili nabój gazowy w wodzie w celu schłodzenia (fot.OSP Stanin)

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA STANIN Mieszkanka Zagoździa próbowała rozpalić w piecu za pomocą naboju gazowego i w tym czasie doszło do jego rozszczelnienia. Aby ratować dom, wyrzuciła go na zewnątrz.

- Po dotarciu na miejsce zdarzenia pierwszej jednostki OSP okazało się, że był to pożar małej butli gazowej, a właściwie naboju gazowego, a mieszanka propan -butanu wciąż się z niego wydostawała - informują strażacy.

Działania strażaków polegały na umieszczeniu pocisku gazowego w pojemniku z wodą w celu jego schłodzenia i sprawdzeniu naboju kamerą termowizyjną pod kątem rozgrzania.

Strażacy udzielili też pomocy poszkodowanej kobiecie, która doznała oparzeń obu dłoni. Założyli jej opatrunki hydrożelowe.

Naboje gazowe są używane przez kierowców tirów do kuchenek, w firmach do odmrażania zimą elementów stalowych, oraz tak, jak w tym przypadku, do rozpalania w piecu. W opisanej sytuacji do naboju gazowego była podłączona końcówka, która generuje płomień.

mo

Samochód potrącił przechodzącego po pasach

Fot.KMP Biała Podlaska

Samochód potrącił przechodzącego po pasach. Pieszy był nietrzeźwy

Biała Podlaska: Do szpitala trafił mieszkaniec Białej Podlaskiej, który został potrącony na przejściu dla pieszych przez samochód. Poszkodowany był pijany.

W czwartek, 24 lutego, na alei Jana Pawła II w Białej Podlaskiej kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen potrącił przechodzącego przez oznakowane przejście dla pieszych. W wyniku wypadku pieszy, czyli 40-letni bialczanin, doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. Kierowcą samochodu był 35-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska.

- W chwili zdarzenia kierujący osobówką był trzeźwy. Natomiast w przypadku pieszego urządzenie do pomiarów wykazało promil alkoholu w organizmie. Wyjaśniamy okoliczności wypadku oraz apelujemy o rozwagę na drodze - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715
BIA

Spaliła się pieczarkarnia. Kilkanaście zastępów straży walczyło z ogniem

GMINA BIAŁA PODLASKA: W Sławacinku Starym spaliła się pieczarkarnia. W gaszeniu ognia brało udział kilkanaście jednostek straży pożarnej.

Fot.KM PSP w Białej Podlaskiej

Ogromny pożar pieczarkarni w Sławacinku Starym ściągnął kilkanaście zastępów straży pożarnej

Pożar wybuchł 23 lutego około godz. 10. Zapalił się budynek garażowy, w którym znajdowała się kotłownia. Ogień przedostał się na poddasze. Zajął w sąsiedniej hali produkcyjnej (pieczarkarni) zamontowane na dachu panele fotowoltaiczne oraz drewnianą więźbę dachową pomieszczenia socjalnego przylegającego do garażu.

Wszystkie osoby pracujące w zakładzie ewakuowały się przed przybyciem służb. Strop hali produkcyjnej został zniszczony przez ogień, zapadł się do środka. W kotłowni znajdowało się pięć butli z gazem propan-butan.

- Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i w pierwszej fazie podaniu trzech prądów wody. Po lokalizacji pożaru wykonano niezbędne prace rozbiórkowe więźby dachowej oraz stropu hali produkcyjnej. Wszystko po to, by dotrzeć do zarzewi ognia - informuje bialska straż pożarna.

W akcji ratunkowej udział brało 13 zastępów straży pożarnej, w tym 10 zastępów ratowniczo-gaśniczych z JRG PSP i OSP.

(McM)

Przestraszyliśmy się, że zabraknie benzyny. Kolejki przed stacjami paliw

Kolejki na stacjach paliw to paniczna reakcja polskich kierowców na rosyjski atak na Ukrainę. Sznur samochodów ustawił się m.in. przed Lotosem przy ul. Kolejowej w Parczewie. Kolejkę uwieczniła na swoim kanale na YouTube internetowa Telewizja Dębowa Kłoda. Ale wzmożony popyt na benzynę był w całym regionie.

Fot.TV Dębowa Kłoda

Sznur samochodów do stacji Lotos przy ul. Kolejowej w Parczewie

Pan Piotr, jeden z naszych Czytelników, wysłał nam zdjęcie samochodów stojących w kolejce przed stacją przy ul. Lubartowskiej w Parczewie. Pan Mariusz wysłał nam z kolei zdjęcie dystrybutora. Z fotografii wynika, że ktoś zatankował paliwo za kwotę tysiąca złotych.

Nasi internauci mieli wobec tego mieszane uczucia.

- Co to za głupota ludzka? Sztuczne napędzanie paniki - skomentowała pani Paulina. Zgodziła się z nią p. Katarzyna. - Będzie jeszcze gorzej, bo telewizja wszystko nakręca, podobnie jak na początku pandemii. Tylko teraz większa panika, bo oblężone są banki i stacje benzynowe - oceniła.

Pan Marcin zastanawiał się z kolei, „jaki jest sens stać w tej kolejce po 5 groszy, kiedy miesiąc temu tankowaliśmy za ponad 6 zł/l.

- Ludzie, przestańcie się nakręcać. Wykupywaliście mnóstwo produktów na początku pandemii, a potem masa żywności trafiła do kosza - przypomniał.

Wtórowała mu p. Agnieszka. - Szok. Takie same kolejki pod bankami. Nie róbcie sztucznej paniki, nic się u nas nie dzieje. Grunt to zachować spokój i rozsądek - oceniła.

Rosnący popyt oznacza też wyższe ceny. – Olej napędowy kosztuje 5,86 zł; a benzyna 5,76 zł, w środę było ok. 10 groszy mniej. Z kolei LPG kosztuje obecnie 2,49 zł; co oznacza wzrost o 7 gr – usłyszeliśmy w piątek na stacji paliw w Jabłoniu.

Grzegorz Rekiel

33-latka odpowie za kradzieże sklepowe

Za kradzieże sklepowe odpowie 33-letnia mieszkanka gminy Biała Podlaska. Wartość strat oszacowana została na ponad 800 złotych. Dodatkowo w miejscu zamieszkania kobiety policjanci zabezpieczyli odzież niewiadomego pochodzenia.

Fot.KMP Biała Podlaska

33-latka odpowie za kradzieże sklepowe - na zdjęciu towary, które wynosiła

22 lutego policja dowiedziała się o ujęciu przez pracownika ochrony jednej z bialskich drogerii, kobiety podejrzewanej o kradzież sklepową.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że nie jest to pierwsza taka sytuacja, gdyż wcześniejsze zdarzenia z jej udziałem, do których doszło w sklepie, zarejestrował sklepowy monitoring. Dochodziło do nich od połowy stycznia bieżącego roku, a wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 800 złotych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policja zatrzymała kobietę. Jest nią 33-letnia mieszkanka gminy Biała Podlaska, która już usłyszała zarzut i przyznała się do winy. Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli od niej 2 tys. zł.

Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

eprasa.pl 51ec19155a

Wyrok jest nieprawomocny. Wszystkie strony zapowiadają apelację

Imanali zginął w szkolnym sadzie. Dariusz Ch. skazany na 6 lat więzienia

POWIAT OPOLSKI:
Sąd zmienił klasyfikację zarzucanego myśliwemu czynu na łagodniejszą, z zabójstwa na nieumyślne spowodowanie śmierci.

W czwartek Sąd Okręgowy w Lublinie wznowił proces w głośnej sprawie śmiertelnie postrzelonego 16-latka z Kazachstanu, który zginął w przyszkolnym sadzie w Kluczkowicach – Osiedlu. I tego samego dnia zapadł wyrok. Na jego ogłoszeniu oskarżonych nie było.

Dariusz Ch. od samego początku nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, w odróżnieniu od Marcina B., który przyznał się na pierwszej rozprawie

Sąd: To nie było zabójstwo z winy umyślnej

Głównym oskarżonym w sprawie jest Dariusz Ch., myśliwy i emerytowany policjant z Opola Lubelskiego. Prokurator domagał się aby skazany został za zabójstwo w zamiarze ewentualnym. Wnioskował o 15 lat więzienia. I do końca podtrzymał swoje stanowisko.

Tymczasem sąd był innego zdania. Doszukał się, w zachowaniu myśliwego, które było wyjątkowo lekkomyślne, wyczerpania znamion dwóch przestępstw – nieumyślnego spowodowania śmierci i kłusownictwa.

Zdaniem sądu istota orzekania winy w tej konkretnej sprawie sprowadzała się do właściwej oceny prawno-karnej zachowania oskarżonych. A wpływ na określenie odpowiedzialności myśliwego miały dwie kwestie – pozyskanie zwierzyny z wykorzystaniem sztucznego światła i oddanie strzału bez jednoznacznego rozpoznania celu.

W ocenie sądu nie można mówić o zabójstwie w zamiarze ewentualnym, tylko o nieumyślnym spowodowaniu śmierci. I za to ostatecznie Dariusz Ch. skazany został na **cztery lata i dziewięć miesięcy** pozbawienia wolności.

- W realiach sprawy, wniosek że oskarżony godził się, że strzela do człowieka jest wnioskiem nieuprawnionym. Można Ch. przypisać jedynie to, że nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach – argumentował sędzia Artur Śmiech podając ustne motywy rozstrzygnięcia. - Nie da się tak, jak twierdził oskarżyciel, przypisać oskarżonemu godzenia się na to, że ten strzał, który oddał jest do człowieka. Gdyby miał takie wewnętrzne przekonanie niewątpliwe takiego strzału by nie oddał. Był przekonany, że jest to dzik – dodał.

Sąd przypisał myśliwemu również nieudzielenie pomocy postrzelonemu nastolatkowi i za to skazał go na **dwa i pół roku więzienia**. Obie kary sąd połączył i wymierzył łączną karę sześciu lat pozbawienia wolności.

Sąd:
Można Ch. przypisać jedynie to, że nie zachował ostrożności

Dariusz Ch. ma zapłacić też 25 tys.zł nawiązki na rzecz babci chłopca, prawnej opiekunki. Reprezentująca ją adwokat wnioskowała o 400 tys. zł zadośćuczynienia.

Zawiasy dla pomocnika

Razem z myśliwym na ławie oskarżonych zasiadł również Marcin B., strażak ochotnik i kościelny z Wrzelowca. Oskarżony został o nieudzielenie pomocy postrzelonemu chłopcu i mataczenie w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej. Na pierwszej rozprawie przyznał się do winy. To on zawiózł myśliwego na miejsce polowania. I był przy oddaniu strzału.

Sąd wymierzył mu karę dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności za to, że nie udzielił 16-latkowi pomocy, natomiast za mataczenie dostał kolejne cztery miesiące. Kary jednostkowe sąd połączył skazując ostatecznie Marcina B. na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata.

Były kościelny ma zapłacić też 2,5 tys. zł grzywny. Ale nie musi płacić zadośćuczynienia babci chłopca. Chodziło o 50 tys. zł. Sąd nie widział podstaw ku temu. Obu oskarżonych zwolnił też z kosztów sądowych.

Obrońca: Kara zbyt wysoka

Adwokat Paweł Wierzba, reprezentujący Dariusza Ch. od samego początku utrzymywał, że w jego ocenie to był tragiczny wypadek, a nie zabójstwo. Wnosił o przekwalifikowanie zarzutu na lżejszy, nieumyślne spowodowanie śmierci. Na czwartkowej rozprawie podtrzymał swoje stanowisko.

Z rozstrzygnięcia sądu nie do końca jest jednak zadowolony.

- Sąd jakby przyjął linię obrony, czyli stwierdził, że jest to nieumyślne spowodowanie śmierci i w tym zakresie w pełni się zgadzamy – mówi adwokat Paweł Wierzba, który nie zgadza się jednak z samym wymiarem kary.

- Kara jest zbyt wysoka, nieadekwatna do okoliczności, sytuacji i sposobu życia oskarżonego. Poza tym nie zgadzamy się z rozszerzeniem aktu oskarżenia o artykuł powodujący nieudzielenie pomocy – komentuje.

Będą apelować

Wyrok jest nieprawomocny. Nie zgadza się z nim żadna ze stron. Pełnomocnik Dariusza Ch. po wyjściu z sali rozpraw zapowiedział złożenie apelacji. Podobnie prokurator.

- Prokuratura z całą pewnością będzie składała zapowiedź apelacji, po uzyskaniu pisemnego uzasadnienia wyroku. Nie zgadzamy się z tym wyrokiem, aczkolwiek sąd miał prawo do takiej oceny – komentuje prokurator Dorota Brzozowska-Fałek.

Pełnomocniczka babci chłopca uważa, że wyrok jest zbyt łagodny dla obu oskarżonych. Zapowiada apelację i walkę o zadośćuczynienie.

- Kwalifikacja nieumyślne spowodowanie śmierci wobec człowieka, który jedzie w teren, który jest ciemnym terenem, blisko internatu, który narusza cały szereg reguł bezpieczeństwa, moim zdaniem nie zasługuje na takie dobrodziejstwo, żeby uznać, iż on działał wyłącznie nieumyślnie – uważa Karolina Kuszlewicz, oskarżycielka posiłkowa reprezentująca babcię Imanaliego.

Agnieszka Ciekot

Lublin24.pl

Pijany wyszedł ze sklepu z pączkami i chciał prowadzić

W czwartek (24 lutego) w centrum Lublina świadek zauważył wychodzącego ze sklepu z pączkami pijanego mężczyznę. Z trudem wsiadł za kierownicę samochodu i próbował odjechać. Widząc to mieszkaniec Lublina podbiegł do samochodu i wyciągnął kluczyki ze stacyjki.

- Pijany kierowca nie czekał na przyjazd patrolu i oddalił się z miejsca zdarzenia. Policjanci od razu przeszukali okolicę i znaleźli 57-latka. Jak się okazało był tak pijany, że nie mógł dmuchać w alkomat. W związku z tym została pobrana od niego krew do badań - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Grozi mu zakaz kierowania pojazdami, grzywna i do 2 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Pijany nastolatek groził taksówkarzowi pod Lublinem

Fot. KWP Lublin

Pijany nastolatek groził taksówkarzowi

Policja zatrzymała nietrzeźwego 17-latka, który zaatakował taksówkarza.

W środę (23 lutego) na terenie gminy Jastków w powiecie lubelskim 17-latek zamówił kurs taksówką do swojego znajomego.

- W trakcie jazdy przesiadł się na fotel bezpośrednio za kierowcą. Gdy dojechali na miejsce wyciągnął nóż i przyłożył go do szyi pokrzywdzonego. Po tym nie płacąc za przejazd wysiadł z samochodu - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali 17-latka. W organizmie miał ponad promil alkoholu. Dodatkowo atakował i znieważał funkcjonariuszy.

Joanna Niećko

Kompletnie pijana matka opiekowała się małymi dziećmi

Do 5 lat więzienia może grozić nietrzeźwej matce, która miała pod opieką dwójkę małych dzieci.

We wtorek (22 lutego) policjanci dowiedzieli się, że w jednym z mieszkań nietrzeźwa matka opiekuje się dwójką małych dzieci. Na miejscu zastali kompletnie pijaną 33-latkę.

- W mieszkaniu przebywały także dzieci kobiety w wieku 3 lat i 4 miesięcy. Kobieta podczas badania alkomatem „wydmuchała" ponad 3 promile. Funkcjonariusze na miejsce wezwali karetkę. Dzieci zostały przekazane pod opiekę medyków. Funkcjonariusze powiadomili też Sąd Rodzinny, które zdecyduje o dalszym losie maluchów - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kobieta została zatrzymana i trafiła do policyjnej celi. Policja zapowiadała, że po wytrzeźwieniu usłyszy zarzuty narażenia dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Może jej grozić do 5 lat więzienia.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 51ec19155a

Rolnicy poszkodowani przez Fruvitaland składają zawiadomienia do prokuratury i proszą polityków o pomoc

Syndyk odbiera członkom upadłej spółki maszyny i wyprzedaje je. Ci czują się po raz kolejny oszukani. - Nie mamy maszyn rolniczych, nie możemy też odzyskać kaucji, którą wpłaciliśmy spółce – mówią rolnicy z powiatu opolskiego.

W minioną środę w Opolu Lubelskim gościł wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz kilku posłów z Lewicy - Arkadiusz Iwaniak, Jacek Czerniak, Marcin Kulasek. Parlamentarzyści zamierzają interweniować u prokuratora generalnego Zbigniewa Zioby, aby ten objął nadzorem sprawę zgłoszoną przez rolników

Grupa producencka Fruvitaland ogłosiła upadłość w 2020 roku. Jej członkowie pozostali na lodzie, bez pieniędzy za oddane owoce, a teraz dodatkowo stracili i maszyny rolnicze.

Bez pieniędzy i sprzętów

Dziś czują się ponownie oszukani. Sprzęt, który miał stać się ich własnością, syndyk zaczął im odbierać i wyprzedawać, gdyż formalnie stanowi on własność upadłej spółki Fruvitaland. Mowa o wózkach paletowych, platformach hydraulicznych do zbioru owoców, kombajnach, które posiadali w użyczeniu. Przekazała im go kilka lat temu grupa producencka, której byli członkami, po wpłaceniu 30 procent wartości.

Tymczasem minęło dziewięć lat i rolnicy zostali z niczym. Nie mają maszyn i pieniędzy, które wpłacili jako kaucję. W przypadku pani Edyty jest to około 7 tys. zł.

- A przecież wszędzie tak jest, że jak coś oddajemy za kaucję to później tę kaucję musimy zwracać, chyba, że przedmiot jest zniszczony. My o te maszyny dbaliśmy, robiliśmy wszelkie naprawy. Wszystko było odmalowane, odrestaurowane tak jak powinno być – nie kryje rozgoryczenia mieszkanka Kosiorowa.

Jej syndyk zabrał dwa wózki sadownicze i platformę. W podobnej sytuacji jest około 70 innych rolników, udziałowców upadłej spółki. Nie przysługuje im prawo pierwokupu. Mogą kupić swój sprzęt pod warunkiem, że przystąpią do przetargu ofertowego ogłoszonego przez syndyka.

- Wystarczy, że ktoś przebije syndykowi o 12 zł naszą ofertę i ta osoba jest już uprawniona do wykupu. I czasami są takie sytuacje, dochodzą nas słuchy – mówi.

Donieśli do prokuratury

Rolnicy zaczęli więc znowu walczyć o swoje składając zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oszustwa.

- Cały czas nam zarząd tłumaczył, że jesteśmy w posiadaniu tych sprzętów przez pięć lat i po tym czasie możemy sobie te sprzęty odkupić za przysłowiową złotówkę i będą ono naszą własnością. Zatem oszukiwali nas, skoro tak twierdzili, bo na ten moment jest to nieprawdą – mówi Edyta Niezgoda.

Rolnicy zostali z niczym. Nie mają maszyn i pieniędzy, które wpłacili jako kaucję

Zawiadomienie skierowane zostało do Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, która cały czas prowadzi inne śledztwo w sprawie grupy producenckiej Fruvitaland. Kilku członkom zarządu spółki postawiono w nim zarzuty.

Z informacji przekazanej nam przez rzeczniczkę siedleckiej prokuratury wynika, że trafiło do nich jedno zawiadomienie, podpisane przez kilka osób. Ale nim siedlecka prokuratura zajmować się nie będzie, bo nie ma ono związku z prowadzonym śledztwem. 21 lutego zawiadomienie przekazane zostało według właściwości miejscowej do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim i to ona pochylić ma się nad sprawą.

Proszą polityków o pomoc

W minioną środę w Opolu Lubelskim gościł wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz kilku posłów z Lewicy. Parlamentarzyści spotkali się z rolnikami poszkodowanymi przez grupę producencką Fruvitaland. Zadeklarowali im pomoc. Parlamentarzyści zamierzają interweniować u prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, aby ten objął nadzorem sprawę zgłoszoną przez rolników.

Agnieszka Ciekot

Obowiązkowe szczepienie kotów, teren zagrożony wścieklizną

Wojewoda lubelski Lech Sprawka wydał rozporządzenie w sprawie zwalczania wścieklizny. Nowe powiaty objęte nakazem szczepienia kotów.

W styczniu wojewoda wydał rozporządzenie w sprawie zapobiegania wściekliźnie na terenach powiatów: opolskiego, puławskiego, ryckiego, łukowskiego. Nakazywał trzymanie psów w zamkniętym terenie ogrodzonym, a kotów w zamknięciu. Nakazywał też szczepienie kotów przeciw wściekliźnie w ciągu 30 dni po ukończeniu przez kota trzeciego miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od ostatniego szczepienia. Związane to było z wykryciem ognisk wścieklizny na terenach powiatów województwa mazowieckiego graniczących z województwem lubelskim.

Pokazy i konkursy zakazane, ma być szczepienie kotów

Według rozporządzenia wojewody z 25 lutego obszar w zagrożony wścieklizną obejmuje w powiecie puławskim miejscowości Borowa, Skoki, Matygi, Borowina, Nieciecz w gminie Puławy. Na tym terenie wojewoda zakazuje organizacji pokazów, wystaw, konkursów z udziałem psów i kotów oraz innych zwierząt narażonych na zarażenie wścieklizną. Zakazuje też organizowania polowań i odłowów zwierząt łownych z wyjątkiem odstrzałów sanitarnych dzików i polowań indywidualnych bez psów i naganki.

Na terenie zagrożonym oraz w powiatach kraśnickim, lubelskim, lubartowskim, łukowskim, opolskim i radzyńskim nakazuje się trzymanie psów na ogrodzonym terenie zamkniętym, a kotów w zamknięciu, szczepienie kotów przeciw wściekliźnie w ciągu 30 dni po ukończeniu przez kota trzeciego miesiąca życia a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od ostatniego szczepienia.

Odstrzał lisów, jenotów, kun

Wojewoda nakazuje trzymanie zwierząt gospodarskich w okólnikach i zamkniętych wybiegach - oprócz jedwabnika morwowego i pszczoły miodnej.

Dzierżawcom i zarządcom obwodów łowieckich wojewoda nakazuje odstrzał lisów, jenotów, kun, norek lub innych zwierząt zachowujących się nietypowo.

Na terenie obszaru zagrożonego mają być umieszczone tablice z napisem „Uwaga! obszar zagrożony wścieklizną zwierząt". Mają być ustawione przy drogach publicznych lub drogach wewnętrznych.

Marcin Kusyk

REG

Z marihuaną odjechał z miejsca kolizji

Mężczyzna kierując volkswagenem uczestniczył w zdarzeniu drogowym w powiecie lubartowskim i odjechał z miejsca kolizji. W jego aucie policjanci znaleźli marihuanę

24 lutego przed godziną 15 łukowska policja został poinformowana o jadącym w stronę Łukowa samochodzie, który brał udział w zdarzeniu drogowym w powiecie lubartowskim. Kierujący autem odjechał z miejsca kolizji. Patrolujący ulice miasta policjanci zatrzymali do kontroli drogowej pojazd. Sprawdzany volkswagen miał uszkodzenia elementów nadwozia, które świadczyły o zderzeniu z innym pojazdem.

Kierujący autem 43-latek z Lubartowa mówił, że faktycznie uczestniczył w zdarzeniu drogowym, że nic mu się nie stało, a osobom z drugiego samochodu też nic nie dolegało. Mówił też, że śpieszy się do Warszawy i nie widział sensu by pozostać na miejscu kolizji.

Mężczyzna nie był pod wpływem alkoholu. Jednak jego zachowanie, wzbudziło podejrzenie. Chwilami śmiał się bez powodu, bardzo szybko zmieniał się jego nastrój, czasami w jego wypowiedziach brak było logiki. Okazało się, że 43-latek był pod wpływem narkotyków.

Kontrolujący volkswagena policjanci sprawdzili też jego wnętrze. W plecaku znaleźli marihuanę.

(mCm)

Miał prawie 4 promile, fordem ściął drzewo. Usłyszał surowy wyrok

8 miesięcy bezwzględnego więzienia oraz 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów – taki wyrok usłyszał kierowca, który w maju ubiegłego już roku, mając w organizmie prawie 4 promile alkoholu, rozbił się fordem na lokalnej drodze w gm. Sosnowica. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Między miejscowościami Górki i Zienki, niedaleko granicy z powiatem włodawskim osobowy ford focus zjechał na pobocze, po czym uderzył w trzy drzewa. Jedno z nich się złamało i spadło pojazd.

Za kierownicą forda siedział 43-letni Wojciech P., mieszkaniec gminy Siemień. Kierowca forda nie doznał poważnych obrażeń, choć samochód był mocno uszkodzony. Drzewo, w które uderzył pojazd, przewróciło się i blokowało drogę. Kierowca forda był pijany i miał w organizmie prawie 3,6 promila alkoholu.

Mężczyzna został oskarżony o kierowanie w stanie nietrzeźwości. Sąd wyznaczył termin pierwszej rozprawy na 18 lutego i już tego dnia wydał wyrok. – Wojciech P. został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i skazany na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. Sąd orzekł wobec niego 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów, a także zobowiązał do wpłaty 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 51ec19155a

W Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim od września uczy się 10 uczniów z Ukrainy. Nie wszystkim udało się wrócić po

Nas z Władysławem przepus
Ma ukończone 18 lat. Może

Powiat Lubartowski: - Rodzice zostali na Ukrainie. Codziennie dzwonią, rozmawiamy i na zmianę albo my płaczemy, albo oni płaczą. Mówią, że zrywają się na dźwięk alarmów przeciwlotniczych i biegną do schronów. Mieszkamy przy granicy z Białorusią, tam w tej chwili giną ludzie - relacjonuje Ludmila (40 lat) z małej miejscowości na Wołyniu.

- Boimy się powrotu, że nic tam już nie będzie, nic nie zostanie z naszych domów i z naszej ojczyzny. Oglądamy w internecie na bieżąco, co się dzieje ... - rozpaczają wojenni uciekinierzy. Schronienie znaleźli w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim, w powiecie lubartowskim.

Pomagają tym, którzy uciekają z Ukrainy

Od piątku, czyli drugiej doby od rozpoczęcia działań wojennych w kompleksie Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim, przebywają tam kobiety i dzieci oraz młodzież - uciekinierzy z owładniętej wojną Ukrainy. Wszyscy przyjechali z niewielkiej miejscowości na Wołyniu.

- Mąż pracuje jako kierowca tira, jeździ po całej Europie. Gdy wybuchła wojna, był w pobliżu Charkowa - mówi Iwanna, matka dwóch córek. - Rano w czwartek zadzwonił do mnie i powiedział, że zaczęła się wojna. Zaczęliśmy oboje płakać. Wpadłam w panikę. W kolejnych godzinach próbował przedostać się do domu, ale teren wokół Kijowa był już zajęty przez wroga. Przez telefon prosił, żebym ratowała dzieci i uciekała. Jak tylko dowiedzieliśmy się, że możemy bez paszportu przekroczyć granicę, od razu ruszyliśmy w drogę. Nasz samochód był wypełniony ludźmi po brzegi. Jechaliśmy przez dziewięć godzin, udało nam się uniknąć wielu godzin stania w kolejce na granicy - relacjonuje mama z dzieckiem na rękach.

Adelina właśnie skończyła roczek. Tuż przed wyjazdem z Ukrainy rozchorowała się, a w Polsce lekarz stwierdził u dziecka zapalenie oskrzeli.

- Musiałam jak najszybciej dotrzeć do miejsca, gdzie otrzymam dla córki pomoc medyczną - wspomina mama, a oczy zachodzą jej łzami. - Wielokilometrowa kolejka na granicy i nikt nie chce nas przepuścić. Do przejścia granicznego po stronie ukraińskiej pomogła nam przedostać się policja. Jednak straż graniczna w Dorohusku kazała nam czekać. Wtedy córka zaczęła płakać, a ja razem z nią. Błagałam strażników ze łzami w oczach, żeby nas jak najszybciej odprawili i puścili z chorym dzieckiem - rozpamiętuje smutno.

Inni uchodźcy też chcieliby wrócić do swojej Ukrainy, tam zostawili bliskich, rodziny. Ich relacje są poruszające.

- Pochodzimy z małej miejscowości na Wołyniu. Nasza wioska liczy 5,5 tys. mieszkańców - mówi Ludmila, inna z kobiet mieszkających w szkole w Ostrowie Lubelskim. - Nasi mężowie powiedzieli, że będzie lepiej, jak wyjedziemy razem z dziećmi, a oni zostaną „Ratujcie dzieci i siebie, trzeba uciekać!" - powtarzali. I wsiedliśmy do samochodu, a mężczyźni zostali i bronią teraz naszego kraju. Pomogli nam dojechać do granicy, a dalej już same siadałyśmy za kierownicę. Na granicy samochody stały w kolejkach po 15 km. Przyjechałam tu z rodziną i sąsiadami. Dwadzieścia osób z naszej wioski w tej chwili czeka w Warszawie na transport, na razie jeszcze nie wiadomo, być może przyjadą do Ostrowa - liczy Ludmila.

Uciekają przed nalotami i ostrzałem

Iwanna zdecydowała się na pobyt w Ostrowie po tym, jak od znajomej dowiedziała się, że kiedyś tu pracowała.

Jak informują urzędnicy starostwa powiatowego, placówka jest przygotowana na przyjęcie większej liczby wojennych uchodźców.

- W piątek i sobotę zakwaterowaliśmy 26 osób z Ukrainy - podaje dyrektor szkoły w Ostrowie Lubelskim Ryszard Smerdel. - Nasze społeczeństwo przywozi przeróżne dary spożywcze, zabawki i odzież, dzielą się wszystkim tym, co mogą. Na stołówce szkolnej kobiety z dziećmi z Ukrainy korzystają dziennie z trzech posiłków przygotowywanych w naszej kuchni. W piątek mieliśmy dosłownie pół godziny na to, żeby przyjąć ich obiadem i sprostaliśmy temu zadaniu - przyznaje dyrektor. - Mieszkają w tej chwili w tzw. hoteliku, tj. na podwyższonym parterze.

- Od poniedziałku będziemy organizować szczególnie dla dzieci zajęcia sportowe oraz naukę języka polskiego i języka angielskiego w naszej szkole. Do dyspozycji są jeszcze dwa piętra, które mamy przygotowane do przyjęcia potrzebują-

W ciągu kilku godzin zgromadzono tyle darów rzeczowych, że w mediach społecznościowych zaczęły pojawiać się apele o zakończeniu zbiórki. Mimo to ostrowianie nadal docierają z wypakowanymi torbami dla uciekinierów z Ukrainy

Iwanna z córkami Adeliną (1 rok) i 11-letnią Weroniką. Przyjechała z chorą na zapalenie oskrzeli roczną córką. W Ostrowie lekarz zalecił inhalacje i przepisał antybiotyk, dzięki temu maleńka już czuje się lepiej i wraca do zdrowia

Ostrowianie nadal docierają z wypakowanymi torbami dla potrzebujących uchodźców z Ukrainy

Ostrowianie pomagają ofiarom wojny rozpętanej przez Putina. - Całym sercem jesteśmy z Wami! - udowadniają mieszkańcy Ostrowa Lubelskiego, zapewniając duchowe i materialne wsparcie obywatelom Ukrainy obecnym na ich terenie

Ubrania po dzieciach przyniósł do szkoły w Ostrowie Lubelskim pan Sławomir, mieszkaniec sąsiedniej gminy Uścimów

W Ostrowie podobnie jak w całej Polsce mnożą się spontaniczne inicjatywy. Ludzie przynoszą dary rzeczowe i dzielą się tym, co mają. Na zdjęciu wolontariusze ze szkoły w Ostrowie.
- Zabawki, pluszaki, sporo tego jest, przybory szkolne, jeszcze coś przywieziemy na pewno - deklarują kolejni darczyńcy

Ilaria (5 lat) i Maksym (11 lat) i ich mama Ira zostawili bliskich na Ukrainie.
- Mąż powiedział, że nigdzie nie pojedzie, zostanie w domu i będzie bronił Ukrainy - mówi Ira

Dr Wiesława Czyż przyszła z pomocą medyczną do rocznego dziecka chorego na zapalenie oskrzeli
Urzędnicy zapewniają, że dołożą wszelkich starań do zapewnienia jak najlepszych warunków pobytu przyjaciół z Ukrainy, łącznie z pomocą medyczną i psychologiczną, jaką deklarują zapewnić

REG

eprasa.pl 51ec19155a

o feriach. Z Ukrainy nie wypuszcza się teraz mężczyzn od 18 do 60 roku życia

ścili, ale Żenię nie. walczyć

cych w każdej chwili. W sumie możemy tam zakwaterować 90 osób, a jak będzie taka potrzeba, to mamy warunki lokalowe, żeby liczbę miejsc zwiększyć dwukrotnie. Wiemy, co dzieje się na granicach, ten exodus dopiero się zaczyna...

Trzech uczniów nie wróciło

W Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim od września uczy się w sumie 10 uczniów z Ukrainy. Nie wszystkim udało się wrócić po feriach. Z Ukrainy nie wypuszcza się teraz mężczyzn od 18 do 60 roku życia.

- W tej chwili mamy w internacie siedmiu z dziesięciu uczniów z Ukrainy. Jeden z nich, jak wiemy, został zawrócony z drogi do szkoły na granicy, ponieważ ma ukończone 18 lat - mówi kierownik internatu przy Zespole Szkół, Dorota Bednarska.

Do szkoły w Ostrowie przyjechał z Ukrainy 16-letni Illia, uczeń pierwszej klasy technikum urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Illia zgodził się na rozmowę z naszą redakcją i opowiedział nam o swoich przeżyciach związanych z wojną.

- W czwartek nad ranem obudziła mnie mama słowami „Illia, wstawaj, zaczęła się wojna. Zbieraj swoje rzeczy, pojedziesz wcześniej do Polski" - opowiada. - Rodzice pojechali na zakupy i po paliwo, jednak o 8 rano na półkach w sklepach nie było już towaru i nie mogli dostać produktów spożywczych. U nas było słychać wyraźnie strzały i wybuchy, mieszkamy 30 km od granicy z Białorusią. Po obiedzie pojechałem z ojcem i dziadkiem do Kowla, a stamtąd z kolegami do Polski. Nas z Władysławem przepuścili, ale Żenia nie mógł z nami jechać. Straż graniczna go zatrzymała, bo miał ukończone 18 lat. Jeden z moich kolegów jest z Chersonia, który właśnie jest pod ostrzałem wroga i też nie może wyjechać.

Illia rozmawia z nami po polsku, uczył się naszego języka jeszcze na Ukrainie przed rozpoczęciem nauki w szkole w Polsce.

Ostrowianie pomagają uchodźcom z Ukrainy, a Ukraińcy to doceniają

- Dobrze nam tu, dbają o nas wszyscy. Nikt nie oczekiwał, że pomoc będzie aż tak duża, że ludzie przyjdą i przyniosą potrzebne rzeczy. Jesteśmy bardzo wdzięczni i wzruszeni ... - przyznaje Iwanna, jedna z mam przebywających na terenie szkoły w Ostrowie Lubelskim.

- Chcemy bardzo podziękować, że tak nas przyjęliście. Jak braci i siostry. Niedawno narody słowiańskie jak Białoruś i Rosja byli dla nas jak bracia i siostry, ale na nas napadli... - załamuje głos Ludmiła. - W Rosji mamy rodzeństwo i wielu znajomych, utrzymujemy z nimi kontakt, nic jednak nie mogą zrobić. Jeżeli pójdą na protest, to od razu są aresztowani.

Magdalena Sych

Emigranci z Ukrainy w szkole w Ostrowie Lubelskim znaleźli schronienie. W pomoc migrantom angażują się organizacje, urzędnicy oraz pojedyncze osoby. Tu z pomagającymi im urzędnikami ze starostwa lubartowskiego, organu prowadzącego szkołę, pracownikami urzędu miasta i gminy oraz szkoły, w której znaleźli schronienie

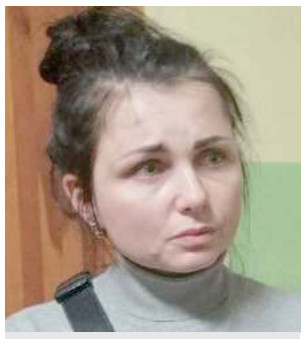

Iwanna

Boimy się powrotu, że nic tam już nie będzie, nic nie zostanie z naszych domów i z naszej ojczyzny.

Ukraińskie szkoły są zamknięte, a uczniowie pozbawieni są dostępu do edukacji. Ludmila z dnia na dzień wyjechała z Ukrainy z dziećmi. Na zdjęciu Ludmila i jej dzieci - nastoletni Andrii i Khristina

Illia (16 lat)

U nas było słychać wyraźnie strzały i wybuchy, mieszkamy 30 km od granicy z Białorusią.

Ludmila

to jedna z kobiet, które wraz z dziećmi musiały uciekać przed koszmarem wojny na Ukrainie. - Mężowie powiedzieli, że będzie lepiej, jak wyjedziemy razem z dziećmi, a oni zostaną. „Ratujcie dzieci i siebie, trzeba uciekać!". I wsiedliśmy do samochodu, a mężczyźni zostali i bronią naszego kraju.

Iza Jesionek

z Ostrowa Lubelskiego. Przyniosła ubranka dziecięce

Pomagamy matkom, żonom, dzieciom

Jeżeli my pomożemy komuś, to mam nadzieję, że ktoś kiedyś pomoże nam. To jest nasz obowiązek dbać o sąsiadów. Nie miałam żadnych wątpliwości, że w ten właśnie sposób należy postąpić. Mam dużo znajomych z Ukrainy i większość mężczyzn spakowała torbę i pojechali na Ukrainę, walczyć za swój kraj. Oferowałam im pomoc, że mogą zostać u nas w domu, żeby sprowadzili rodziny. Nie chcieli. Powiedzieli, że zostają w Kijowie i będą walczyć. Ich bohaterstwo i odwaga bardzo buduje.

REG

Co chwilę ktoś podchodzi. To mieszkańcy Lublina, którzy przynoszą kolejne produkty na zbiórkę

Ręczniki, niewielkie miski, jedzenie gotowe do spożycia. „Przynajmniej tyle możemy zrobić"

W ciągu kilku minut podjeżdża lub przychodzi co najmniej kilkanaście osób. Niektórzy z wypełnionymi siatkami prosto ze sklepów, inni z pudłami rzeczy domowego użytku

Lublinianie ruszyli do pomocy Ukraińcom. Podczas gdy zza naszej wschodniej granicy napływają do naszego województwa dziesiątki tysięcy uchodźców, mieszkańcy miasta zasilają zbiórkę zorganizowaną przez Polski Czerwony Krzyż.

Sobota, około godz. 13, ul. Puchacza w Lublinie, placówka Polskiego Czerwonego Krzyża. Na parkanie przed wejściem do budynku pracownicy i wolontariusze PCK. Mężczyźni i kobiety. Uwijają się jak w ukropie. Sortują produkty, ładują je do bagażnika samochodu.

- Organizujemy pomoc humanitarną, jesteśmy największym magazynem Polskiego Czerwonego Krzyża. Pomoc będziemy dystrybuować wszędzie tam, gdzie będzie ona potrzebna. W tym momencie ogłosiliśmy dużą zbiórkę najbardziej potrzebnych rzeczy dla uchodźców, zarówno w punktach przyjęć dla uchodźców, jak i przy samej granicy. Organizujemy także punkt przyjęć dla Ukraińców w Lublinie, w hali MOSiR przy Al. Zygmuntowskich - mówi Marcin Mazur z Polskiego Czerwonego Krzyża, który tam zarządza. - Czekamy na rozporządzenia, które będą wydawane odgórnie, będziemy się do nich stosować, by udzielać pomocy we właściwych miejscach - dodaje.

Co chwilę ktoś podchodzi. To mieszkańcy Lublina, którzy przynoszą kolejne produkty na zbiórkę. W ciągu kilku minut podjeżdża lub przychodzi co najmniej kilkanaście osób. Niektórzy z wypełnionymi siatkami prosto ze sklepów, inni z pudłami rzeczy domowego użytku. Papier toaletowy, środki higieny do mycia, podpaski. Kołdry, poduszki i śpiwory. Konserwy i inne produkty spożywcze.

- Teraz przyjmujemy produkty podstawowej potrzeby, czyli asortyment higieniczny, ręczniki, niewielkie miski, w których można wykonać jakąś toaletę, przeprać ubrania. Do tego suchy prowiant, najlepiej taki, który nadaje się od razu do spożycia, bez przygotowania. Sztućce, jednorazowe miseczki. Zbieramy wszystkie elementy wyposażenia dla osób, które w pierwszym momencie nie mają ze sobą niczego poza ubraniami na sobie i niewielkimi pieniędzmi na przeżycie - podkreśla Marcin Mazur.

Tomasz Kusiński

Widać tu dużo ludzi. Jestem pozytywnie zaskoczony, jednak Polacy potrafią odnaleźć się w takich sytuacjach

Inni pytają, co mogą przynieść. Mężczyzna deklaruje, że oferuje swój samochód na potrzeby transportowe. Na twarzach spontanicznie zebranych tu lublinian widać skupienie. Przejęcie? Na pewno tak. Niepokój. Z pewnością.

- Chcę pomóc ludziom zza naszej wschodniej granicy. To impuls. Widzę, co się dzieje. Trzeba być człowiekiem, przynajmniej tyle możemy zrobić. Przynieść rzeczy, które w jakimś stopniu są nam aktualnie zbędne w domu lub kupić najpotrzebniejsze produkty, które nie kosztują majątku. Widać tu dużo ludzi. Jestem pozytywnie zaskoczony, jednak Polacy potrafią odnaleźć się w takich sytuacjach - mówi Tomasz Kusiński, który w sobotę wsparł zbiórkę PCK przy ul. Puchacza. - Jak widzę przekazy z Ukrainy, czuję niepokój i współczucie dla Ukraińców - zaznacza.

Dominik Smagała

eprasa.pl 51ec19155a

Łukowianka potrzebuje pomocy, aby uniknąć amputacji nóg

Pomimo przebytych trzech zatorów i ogromnych problemów zdrowotnych pani Agnieszka pracuje i ciągle się uśmiecha. O swoich chorobach i wyjściu z nałogu napisała książkę „Buty nieco zdarte", aby każdy, kto ją przeczyta, mógł uwierzyć, że przezwyciężanie swoich słabości jest możliwe.

Każdy krok sprawia pani Agnieszce ból. Kobieta, aby dotrzeć do pracy, używa balkonika

Fot...

Fot. Agnieszka Golańska

Agnieszka Golańska: Może się wydawać, że jak taka osoba, jak ja, mogła napisać coś wartego uwagi. I to prawda, jest to napisane językiem prostym i swobodnym, ale piszę tam o bardzo ważnych rzeczach. Osoby szukające Boga, alkoholicy, chorzy psychicznie znajdą tam obraz osoby o bardzo podobnych problemach.

JAK POMÓC PANI AGNIESZCE:

1% DLA AGNIESZKI
W zeznaniu podatkowym PIT należy wpisać
NUMER KRS 0000396361
oraz podać cel szczegółowy **0176925 Agnieszka**

Poprzez SMS o treści 0176925
na numer 72365 (koszt 2,46 brutto - w tym VAT)

Poprzez wpłaty na stronie
siepomaga.pl/agnieszka-golanska

Poprzez przekazanie darowizny na stronie
www.kawalek-nieba.pl/agnieszka-golanska/
Fundacja Pomocy Dzieciom
i Osobom Chorym "Kawałek Nieba"

Santander Bank
31 1090 2835 0000 0001 2173 1374
Tytułem: "2026 pomoc dla Agnieszki Golańskiej"

Pani Agnieszka ma 51 lat, a swoimi przeżyciami mogłaby obdzielić kilka osób. Urodziła się w Łukowie i aktualnie tutaj też mieszka. Od zawsze interesuje się krawiectwem i w takim kierunku podjęła kształcenie, a potem pracę. Zaraz po szkole rozpoczęła pracę w „Łuksji", gdzie przepracowała 15 lat. Potem próbowała swoich sil za granicą, ale tęsknota za krajem była silniejsza i powróciła do Polski. Już wtedy zaczęły się pierwsze problemy ze zdrowiem. Pani Agnieszka tak źle się czuła, że nie była w stanie podjąć żadnej pracy.

Pierwszy zator

W 2014 roku kobieta pewnego dnia straciła władzę w nogach. Aby prosić o pomoc sąsiadkę, musiała się czołgać... Kiedy przyjechała karetka, okazało się, że pani Agnieszka miała zerowe ciśnienie w nogach. Natychmiast została przetransportowana do szpitala w Lublinie. Tam podczas operacji wyszło, że w tętnicach udowych zrobiły się zakrzepy. Cudem udało się uniknąć amputacji.

Po powrocie ze szpitala już w Łukowie pani Agnieszka podczas rehabilitacji musiała się od nowa uczyć chodzić. Niestety po roku dostała kolejnego zatoru. Wtedy już wdrożone zostały kolejne leki, które będzie musiała przyjmować do końca życia. Po dwóch latach pojawił się trzeci zator, tuż po zabiegu udrożnienia żył zajętych miażdżycą. Po trzech zatorach nogi pani Agnieszki praktycznie odmówiły posłuszeństwa. Kobieta na stałe przyjmuje leki, na które co miesiąc wydaje 650 zł.

- Od roku mam nareszcie przyznaną rentę. Ale świadczenie pielęgnacyjne mi odebrano, ponieważ pani lekarz w ZUS-ie upierała się, że chodzik, z którym się poruszam, przywiozłam tylko na Komisję. W drodze powrotnej z Komisji do domu płakałam. Bardzo mi było ciężko nie tylko w nogach, ale i w sercu - mówi pani Agnieszka.

Pracuje, by żyć

Kobieta ma orzeczoną całkowita niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji. Pomimo to mieszka sama, pracuje w pobliskim Zakładzie Aktywności Zawodowej jako krawcowa.

- Jestem aktywna mimo choroby. Często tam się śmieję. Dziękuje za wrażliwość i dar serca dyrektorce Annie Olek i Krystynie Przybysz, naszej kierowniczce - mówi.

Świadczenie pielęgnacyjne mi odebrano, ponieważ pani lekarz w ZUS-ie upierała się, że chodzik, z którym się poruszam, przywiozłam tylko na Komisję

„Dawaj do przodu"

- Wcześniej, kiedy jeszcze mieszkałam przy ulicy Kruczkowskiego, przyjeżdżał po mnie samochód i zawoził mnie do pracy, a potem odwoził do domu. Teraz mieszkam bliżej i drogę do pracy codziennie pokonuję z chodzikiem. W obecnym stanie każdy krok jest wyzwaniem i przynosi ból - wyznaje kobieta. - Jest mi coraz ciężej przejść do pracy, ale spotykam często po drodze kolegę z pracy, który, idąc tą samą drogą, mija mnie i krzyczy na całą ulicę „Dawaj, dawaj do przodu!!!". To mnie tak rozrusza i mobilizuje, że do pracy już dochodzę pełna uśmiechu. Jestem mu za to ogromnie wdzięczna.

Kobieta bardzo docenia, że jej szefostwo stworzyło warunki do pracy dla osób z niepełnosprawnością. Koleżanki i koledzy bardzo wspierają panią Agnieszkę. Dwa razy w tygodniu odwiedza ją pielęgniarka, która robi zakupy i wspiera.

Teraz najbardziej obawia się amputacji nóg. Ma stwierdzoną trombofilię, miażdżycę kończyn dolnych i zmiany miażdżycowe w istocie białej w mózgu, przewlekłe zapalenie oskrzeli i dyslipidemię. Od zawsze uwielbiała czytać, a teraz staje się to niemożliwe z powodu zaników pamięci.

- Pogarsza się mój stan zdrowia psychiczny i fizyczny. Wydaje mi się, że dopóki mam w miarę sprawną głowę, staram się czytać codziennie chociaż po dwie, trzy kartki. Mam bardzo duże zaniki pamięci - wyznaje pani Agnieszka.

„Buty nieco zdarte"

Wydarzenia i choroby, które spotkały panią Agnieszkę, skłoniły ją do napisania książki pt. „Buty nieco zdarte", w której dzieli się swoją walką z chorobami i doświadczeniem.

Doświadczenia, które spotkały panią Agnieszkę, skłoniły ją do napisania książki pt. „Buty nieco zdarte"

Pani Agnieszka potrzebuje pomocy finansowej. Skromne zarobki nie wystarczają na pokrycie wynajmu mieszkania, zakup leków, życie i dojazdy do lekarzy do Lublina i Warszawy.

Fundacje siepomaga.pl i kawałek-nieba zgodziły się założyć subkonta, dzięki którym można wspomóc panią Agnieszkę.

Monika Stępniak

REG

eprasa.pl 51ec19155a

Wasze przepisy na pączki

Wprawdzie Tłusty Czwartek za nami, ale na naszym Facebooku podzieliliście się ciekawymi przepisami na Wasze ulubione wersje pączków. Kilka z nich publikujemy. Przydadzą się za rok. Poza tym, przecież ochota na pączki pojawia się nie tylko raz w roku. Zachowajcie w Waszych zeszytach te przepisy i zaglądajcie na nasz profil na Fb. Czekają tam na Was nie tylko wiadomości, ale też konkursy z upominkami.

Fryderyk Almert:
Najlepszy pomysł na pączki to wesprzeć lokalną piekarnię w tych trudnych dla przedsiębiorców czasach. Polecam!

Przepis Krystyny Janowskiej

Pączki z konfiturą wiśniową

Składniki: 1 kg mąki, pół szklanki cukru, 10 dkg drożdży, 1 całe jajko, 1 żółtko (tak tylko tyle), pół szklanki letniego mleka do rozczynu drożdży i letnia woda w ilości aby uzyskać odpowiednią gęstość ciasta.
Przygotowanie: Mąka, rozczyn, jajka, cukier do miski dodając wodę wyrabiać 15 minut. Pozostawić do wyrośnięcia. Potem formować pączki nadziewając konfiturą. Po wyrośnięciu smażyć na smalcu i oleju 1:1. Obsypać cukrem pudrem. Pączki robię kilkadziesiąt lat i wcale, aby były pyszne nie trzeba tuzina jaj

Pączki mini

od Ani Bożym

Paczki mini, mega pyszne. I jakie szybkie. Dzieci je uwielbiają. Znikają błyskawicznie. Jedna porcja to za mało.

Składniki:
280-300 g serka homogenizowanego waniliowego np. 2 x 140 g danio
1,5 szklanki mąki pszennej - 250 g
2 średnie jajka
2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia
szczypta soli

Dodatkowo do zrobienia pączków: dobrej jakości szeroka patelnia lub garnek, około 700 ml oleju roślinnego do smażenia, cukier puder do obtoczenia pączków.
Szklanka ma u mnie pojemność 250 ml.
Serki waniliowe oraz jajka wyjmij wcześniej z lodówki.
Ja używam do tych pączków serków homogenizowanych waniliowych Danio. Wybieram dwa kubeczki po 140 gramów każdy. Jeśli chcesz użyć innych serków, to pamiętaj by przy tych proporcjach nie użyć więcej niż łącznie 300 gramów serka waniliowego.

Mini pączki
W misce umieść mąkę, sól oraz proszek do pieczenia i wymieszaj wszystko łyżką.
Do miski wbij dwa jajka i przełóż też serki waniliowe.
Wszystko wymieszaj dokładnie łyżką na jednolitą masę. Zajmie Ci to chwilę. Ciasto będzie gęste i klejące.
Czyste i suche dłonie lekko natłuść olejem. Najlepiej jest wylać sobie trochę oleju na talerzyk, by co kilka pączków natłuszczać ponownie dłonie. Wówczas znacznie łatwiej będzie Ci formować kulki z ciasta, które jest dość luźne. Kulki nie będą idealne.. będą raczej nieforemne, jednak dzięki temu, że będą miały gładką powierzchnię, po włożeniu do tłuszczu i swobodnym obracaniu się podczas smażenia, zrobią się okrąglutkie. Ja najpierw nabieram łyżką porcję ciasta wielkości orzecha włoskiego. Biorę ciasto do dłoni i przekładam kilka razy z jednej dłoni do drugiej, by ciasto nabrało ładnego kształtu.
Na nagrzany olej kładź pączusie wielkości orzecha włoskiego.

Pączki z różą

od Eweliny

100 g drożdży + łyżka cukru
1 kg mąki pszennej
8 żółtek
6 łyżek cukru pudru
opakowanie cukru waniliowego (16 g)
szczypta soli
15 dkg masła
3 łyżki spirytusu
2 szklanki mleka
1,5 l oleju rzepakowego do smażenia
szklanka dżemu z dzikiej róży
lukier (szklanka cukru pudru, sok z połówki cytryny, dwie łyżki wrzątku)
Jak zrobić pączki z różą?

Przygotowanie:
Zaczynam od przygotowania wszystkich składników, najlepiej, by miały temperaturę pokojową. Następnie w małej miseczce rozcieram drożdże z cukrem i pozostawiam na kilka minut, aż zaczną pracować. W oddzielnym naczyniu ubijam żółtka z cukrem, szczyptą soli oraz wanilią i wlewam razem z drożdżami do mąki.
Do masy wlewam lekko podgrzane mleko i zaczynam wyrabiać ręką. Po kilku minutach stopniowo dodaje roztopione masło i spirytus. Całość wyrabiam minimum 5 min. Ciasto ma odchodzić od ręki. Gotowe ciasto przykrywam ściereczką i odstawiam na ok. godzinę w ciepłe miejsce, by dobrze wyrosło i podwoiło swoją objętość. Następnie porcjami wałkuje ciasto i wycinam okrągłe kształty za pomocą szklanki lub foremki. Smażę pączki w dobrze rozgrzanym oleju, z obu stron.

Rada: olej jest dobrze rozgrzany, gdy po zanurzeniu drewnianej łyżki pojawiają się koło niej „pęcherzyki".

Lukier: cukier puder ucieram z sokiem z cytryny - jeśli to konieczne, dodaje odrobinę wrzątku. Dżem przekładam do garnczka i lekko podgrzewam cały czas mieszając, by stał się bardziej płynny. Pączki nadziewam dżemem za pomocą rękawa cukierniczego. Na koniec lukruję. Nadzienie może być dowolne, np. budyń czekolada itp. SMACZNEGO!

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XII

Zupa jak afrodyzjak. Dobra nawet na... Popielec. I z gruszki i pietruszki

Zupa krem z gruszki i pietruszki doskonale nada się do żegnania karnawału na wtorkowych ostatkach, a jak zostanie (w co wątpię...) to jest jak najbardziej „postna" i dojadać można w Popielec...

Zaczynamy od zrobienia **wywaru warzywnego**. Klasyka: dwa litry wody, liść laurowy, ziele angielskie, cebula, seler zwykły i naciowy w kawałkach, marchewka w całości, łyżka oliwy albo masła. Gotujemy przez pół godziny i wyjmujemy marchewkę, bo zupa ma mieć jasny kolor.

Potem dorzucamy cztery pokrojone dość drobno **pietruszki** i gotujemy kolejne pół godziny. Następnie dwie obrane i wypestkowane **gruszki**. Najbardziej lubię odmianę bonkreta williamsa, pasuje praktycznie do wszystkiego, ale jeśli kupicie twardą konferencję, to też będzie dobrze.

Po 10 minutach **miksujemy** na gładką masę. I teraz zaczyna się zabawa, czyli przyprawianie.

Nie podaję konkretnych wielkości, bo w tej zupie jest mnóstw miejsca na improwizację, to może pójść w bardzo rozmaitych kierunkach. Uwierzcie swojej fantazji. Można dodać nieco białego wina. Można słodkiej śmietanki. Przyprawić imbirem. Chlapnąć kieliszek rumu (znaczy do zupy... znaczy do zupy też...), wcisnąć sok z cytryny albo limonki. Albo pójść w drugą stronę: wrzucić czosnek, posypać kolendrą i posiekaną świeżą chilli. Użyjcie wyobraźni, ta zupa to po prostu zachęta do kulinarnej zabawy...

Podając można posypać lekko podgrzanymi (wtedy dają więcej aromatu) płatkami migdałowymi i natką pietruszki.

***A poza tym, chłopaki, wam powiem:** pietruszka to afrodyzjak, z którego korzystał nawet Juliusz Cezar. A gruszka...Andrzej Sapkowski pisał: „O miłości wiemy niewiele. Z miłością jest jak z gruszką. Gruszka jest słodka i ma kształt. Spróbujcie zdefiniować kształt gruszki..."*

Zbigniew Smółko

DWA LITRY WYWARU:
- cebula,
- liść laurowy,
- ziele,
- marchewa,
- seler zwykły i naciowy,
- oliwa
- 4 pietruszki
- 2 gruszki
- 200 ml śmietanki 30%
- gałka muszkatołowa,
- pieprz ziołowy,
- sok z cytryny,
- imbir

DO PODANIA:
- płatki migdałowe
- natka

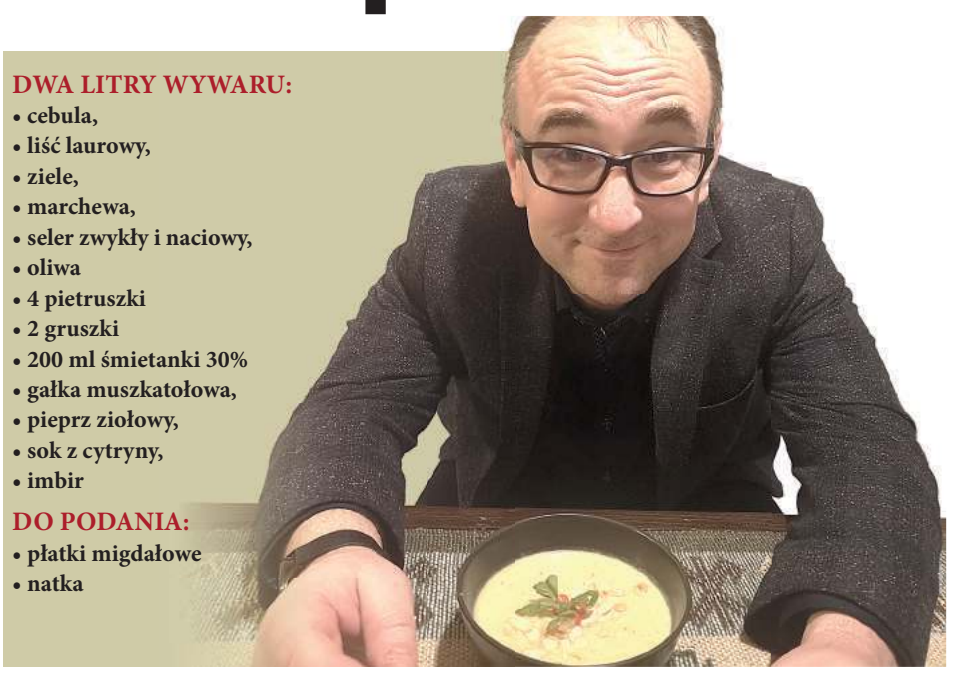

REG

eprasa.pl 51ec19155a

Kto odprawia w małym kościółku pod Markuszowem (cz. II)

Skąd się wzięli mariawici pod Puławami

Na granicy Markuszowa i wsi Łany zobaczyć możemy niewielki, drewniany kościółek. W niedzielę przychodzi do niego zaledwie kilka osób. Maleńka wspólnota stanowi chyba najmniejszą w Polsce parafię mariawicką.

W 1906 roku grupa polskich duchownych, w dużej mierze niesłychanie gorliwych i nie najgorzej wykształconych, zerwała więzy z oficjalnym Kościołem Katolickim. Powodem był spór wokół objawień płockiej zakonnicy, Marii Franciszki Kozłowskiej. Charyzmatyczna wizjonerka nawoływała do szczególnej czci Maryi i Najświętszego Sakramentu oraz ewangelicznej przemiany życia zwłaszcza duchowieństwa (co, jak wiadomo, nie mogło się dla wizjonerki skończyć dobrze).

Spór, który rozstrzygać musiał sam papież, miał swoje reperkusje także na Lubelszczyźnie - w Okrzei koło Łukowa za księdzem Modrzejewskim odeszło niemal pół parafii, podobnie było w Markuszewie. Młody, ambitny i pracowity, przesiąknięty nie tylko ideami Mateczki (bo tak nazywali przywódczynię wyznawcy) Kozłowskiej, ale i duszpasterskim zapałem, ksiądz Piotr Goliński porwał serca i umysły wiernych, co wzbudziło zaniepokojenie okolicznych proboszczów, a nawet lokalnych polityków narodowej demokracji (którzy do mariawityzmu podchodzili wrogo, widząc w nim religię robotników i rolników, czyli tradycyjnych zwolenników lewicy). Do biskupa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego donosy popłynęły szeroką strugą. Hierarcha musiał sam sprawę rozpoznać. Sprawę (z punktu widzenia mariawitów) relacjonował „Kalendarz maryawity z 1909 roku".

Przyjechał biskup

(...) Ks. biskup wysłuchawszy tej skargi przyrzekł delegatom, że osobiście w Markuszewie tę sprawę rozpatrzy. Stosownie do obietnicy ks. biskup Jaczewski przybył do Markuszewa w dniu 1 marca 1906 r. Na przyjęcie biskupa zgromadzono się licznie z siedmiu parafii. W przemówieniu powitalnem wyjaśnił ks. biskup cel swojego przybycia. Po ks. biskupie na ambonę wszedł ks.Józef [Kobyliński], umyślnie z Lublina przywieziony. W słowach pełnych`namiętnego i fanatycznego uniesienia spotwarzył kaznodzieja ruch Maryawicki szkalując zarazem p. Kozłowską, jako założycielkę nienawistnego dla księży zgromadzenia najordynarniejszemi słowy. W końcu dla popisu oratorskiego wystąpił z wycieczką przeciwko osobie ks. Golińskiego i jego pracy. To było wielką niezręcznością. Lud przywiązany do naszego kapłana, znając jego pracę i poświęcenie, oburzył się na kłamstwa i z uczuciem wielkiego niezadowolenia rozszedł się do domów.

Sąd nad niesfornym wikarym

Po nabożeństwie odbył się na plebanii „sąd biskupi" nad młodym winowajcą ks. Golińskim, który z bólem serca po raz pierwszy w swojem życiu spotkał się z wyrafinowaną obłudą hierarchii katolickiej. Wiedział, że władza milczy na zgorszenie ludu, wywoływane przez rozmaitych księży; że toleruje ciężkie wykroczenia tychże przeciwko kanonom kościoła; że za rozwiązłość, pijaństwo, karciarstwo nie karci, ani też nie sądzi nikogo — teraz: zaś zwołała nadzwyczajny sąd i prowadzi badania, starając się podchwytliwie znaleźć argumenty do potępienia gorliwej pracy kapłańskiej, skierowanej do podniesienia moralności wśród ludu. Z tego więc względu ks. Goliński na wszelkie pytania z godnością oświadczył, że nikt i nic na świecie nie będzie w stanie odwieść go od naśladowania księży Maryawitów w szerzeniu czci Przenajświętszego Sakramentu i Matki Bożej, oraz w całkowitem poświęceniu się dla dobra ludu. Odpowiedź ta sędziom wystarczyła. Ks. biskup natychmiast zasuspendował (czyli zabronił mu pełnienia funkcji kapłańskich - przyp. ZS)*. ks. Golińskiego, polecając mu niezwłocznie opuścić Markuszew. Po ogłoszeniu tego wyroku biskup wraz z członkami sądu z. lekkim sercem poszedł do jadalnej sali, gdzie czekała nań wykwintna uczta.*

Zostało 300 wiernych

Na miejsce ks. Golińskiego został przysłany ks. Wielisław Krycki, zgodnie z żądaniem kilku jednostek. Cała zaś parafia, z małym i nader wyjątkami pragnęła zatrzymać ks. Golińskiego. Gdy starania Markuszewian zostały przez biskupa odrzucone, zrozpaczeni parafianie postanowili udać się do Papieża. Ruch ten jednak został przez księży miejscowych stłumiony. Jedni przycichli, skrycie sprzyjając Maryawityzmowi; inni powrócili szczerze pod rozkazy duchowieństwa, sądząc, że spełniają swój obowiązek. Mała zaś garstka osób, w liczbie przeszło 300, otwarcie poddała się pod nasz kierunek. Położenie tej jednak garstki było rozpaczliwe. Wystawiona na szykany i prześladowanie ze strony księży i ludu musiała jakiś czas pozostać bez opieki i pomocy kapłańskiej.

Duchowni kościoła mariawickiego nie są zobowiązani do przestrzegania celibatu

Fot.Marta Pietroń

Kościółek wybudowano z własnych składek parafian, niedaleko znajduje się, dość urokliwy cmentarz. Wzniesiony na murowanej podmurówce, pierwotnie kryty był gontem. Ma strukturę trójnawową, z chórem

Kościół Starokatolicki Mariawitów zrzesza około 30 tysięcy wiernych w 36 parafiach i ich filiach oraz żyjących w diasporze, czyli poza wspólnotami parafialnymi (info wiki)

Ks. Goliński bowiem, stosując się do woli biskupa, opuścił Markuszew i zamieszkał w Cegłowie, a w Lublinie również nie było naszego kapłana. Jednak nie zachwiali się wśród tych przeciwności Markuszewscy maryawici. Gdy na Czechówkę przybył ks.Wacław Żebrowski, podążyli radośnie do Lublina, nie zważając na odległość drogi, byle tylko zaspokoić potrzeby swej duszy. Odwiedził ich przytem ks. Józef Miłkowski, dawny proboszcz ze Czwartku. Na uroczystość zaś Bożego Narodzenia przyjechał do nich ks. Goliński. Jednak wzburzenie „prawowiernych" wywołane przyjazdem ks. Maryawity, nie pozwoliło mu dłużej w śród maryawitów pozostać.

Wspólnota mała, ale prężna

Zostawieni sobie Markuszewianie urządzili prowizoryczną kaplicę, którą obsługiwać poczęli stale nasi kapłani pracujący w Lublinie. Z wiosną zaś1907 r. rozpoczęli budowę drewnianego kościołka we wsi Łan y z własnego popędu i po kilku miesiącach wytrwałej pracy kosztem 2500 rubli wystawili kościołek 33 łokcie długi, szeroki 18, wraz z mieszkaniem dla kapłana przy boku. Dnia 18 grudnia poświęcono nową Maryawicką świątynię. Wobec takiej gorliwości Markuszewian, Minister Generalny Związku naszego wyznaczył na proboszcza dla Markuszewa ks. Golińskiego. W granicach dawnej parafii Markuszewskiej liczymy 300 jawnych Maryawitów, — nie licząc ukrytych , których jest spora cyfra. Do Markuszewa przytem należą Maryawici, mieszkający w obrębie par. Kurów (30 osób) i Garbów (20 osób). Cała zatem Markuszewska parafia liczy przeszło 350 dusz.

Mariawici zwykle byli bardzo zaangażowani społecznie, wokół parafii powstawały ochronki (przedszkola), mini zakłady produkcyjne itp. Nie inaczej było w Markuszewie. Parafii nadano imię Przenajświętszego Sakramentu. Planowano nawet budowę oddzielnego domu parafialnego, który by łączył i mieścił takie instytucje, ale najwidoczniej nie starczyło potencjału. Nie bez znaczenia zapewne był fakt, że ksiądz Goliński zmarł w 1910 roku i pewnie trudno było o kolejnego tej miary lidera.

Obecnie kilka osób

W dwudziestoleciu międzywojennym sam ruch mariawicki przechodził duże przemiany. Mimo, co by nie mówić, proporcjonalnie niewielkiej liczy wyznawców, doszło do rozłamu. Część wiernych, w ślad za zwierzchnikiem, biskupem Kowalskim, zaczęła wprowadzać wiele „nowości" - pojawiło się kapłaństwo kobiet, kapłaństwo „ludowe" (liturgię sprawuje osoba bez formalnych święceń), w sposób dość odległy od tradycyjnie katolickiego zaczęto interpretować naukę o Trójcy Świętej (w jej skład, jako inkarnacja Ducha Świętego, miała wejść Maria Franciszka Kozłowska) - tych nazywano potocznie, od miejsca głównej siedziby, mariawitami z Felicjanowa. Parafia markuszewska została przy bardziej tradycjonalistycznym i zbliżonym doktrynalnie do Kościoła Rzymskokatolickego nurcie „płockim", dzisiaj funkcjonującym jako Kościół Starokatolicki Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej.

Fot.facebook parafii

Ołtarz główny świątyni w Łanach. Mszę odprawia się według nieco zmodyfikowanego rytu, jakim posługiwał się Kościół Rzymskokatolicki przed Soborem II Watykańskim. Różnica polega na używaniu języka polskiego oraz pomijaniu elementów wynoszących - zdaniem mariawitów ponad miarę - księdza: całowania w dłoń itp.

Dzisiaj proboszczem jest ksiądz Mateusz Maria Felicjan Szymkiewicz, który na nabożeństwa dojeżdża spod Radomia. - Obecnie nasza wspólnota jest nieliczna. Z samej wsi uczęszczają dwie osoby, ale na nabożeństwa przyjeżdża około 10 osób zainteresowanych mariawityzmem, czasem mających przodków, którzy byli mariawitami. Wszyscy są mile widziani. Da się zaobserwować zjawisko konwersji, wstąpienia do naszego Kościoła osób dorosłych. Nie przyjmują wtedy chrztu, uznajemy sakramenty udzielone w innych obrządkach chrześcijańskich. Nabożeństwa odprawiamy niemal co tydzień, jeśli tylko zdrowie mi dopisuje oraz we wszystkie główne święta i uroczystości - zapewnia duchowny.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 51ec19155a

ANALIZA: Michał Szczygielski tłumaczy, co doprowadziło, że Putin podjął decyzję o napaści

Ukraińska ruletka Putina

Nie będę udawał – jeszcze tydzień temu nie wierzyłem, że pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę rzeczywiście może się wydarzyć. Racjonalna analiza prowadziła do wniosku, że ryzyko jest zbyt duże. A jednak okazało się, że ocena z punktu widzenia racjonalności tym razem zawiodła.

Co zatem doprowadziło Władimira Putina do podjęcia takiej decyzji? Stwierdzenie, że utrata kontaktu rzeczywistością czy szaleństwo, to zdecydowanie zbyt proste wytłumaczenie. Wskazałbym raczej na kombinację kilku czynników.

Dlaczego doszło do inwazji?

Pierwszym, najbardziej oczywistym powodem, była obsesja prezydenta na punkcie Ukrainy, nabrzmiewająca od dobrych kilku lat i ukazana dobitnie światu w latach 2014-15 (aneksja Krymu, początek konfliktu w Donbasie). Dużą rolę odegrała też chęć zapisania się w historii Rosji, wypełnienia dziejowej misji. To już nie jest Putin-pragmatyk z 2004 czy 2006 roku, zainteresowany przede wszystkim dobrym wykorzystaniem koniunktury gospodarczej. To człowiek zafiksowany na historycznych koncepcjach i wizjach, który 6-7 lat temu zaczął sugerować urzędnikom lekturę filozofów w rodzaju Nikołaja Bierdiajewa. Dzisiejszy stan umysłowy Putina to tylko (i aż) twórcze rozwinięcie znacznie wcześniejszych procesów.

Tam nikt nikomu nie wierzy

Kolejnym i chyba kluczowym czynnikiem był totalny brak wzajemnego zaufania w kremlowskich elitach. Widoczny zwłaszcza podczas ostatnich spotkań Putina z ministrami i kluczowymi przedstawicielami armii. Członkowie Rady Bezpieczeństwa w większości nie byli przekonani do pomysłu inwazji, lecz poparli decyzję ze strachu (niektórzy nawet jąkali się w świetle kamer). Narady z ministrem obrony i szefem Sztabu Generalnego Putin prowadził zaś na dystans, siedząc dobrych 10 metrów od nich. Nie ma wątpliwości, że te obrazki ukazały atmosferę panującą na Kremlu. Podejrzliwy, pełen obaw prezydent chciał potwierdzić, że kontroluje swoje otoczenie. Pilnie potrzebował sukcesu, stąd parł do inwazji. Jego doradcy obawiali się z kolei popadnięcia w niełaskę, dlatego nie przekazali mu krytycznych ocen i do końca uprawiali propagandę sukcesu. Ukraina? Odniesiemy zwycięstwo w cztery dni, będziemy świętować zwycięstwo 27 lutego, w Dniu Sił Operacji Specjalnych – uspokajano zapewne prezydenta.

Już to kiedyś widzieliśmy. Kombinacja podobnych uwarunkowań doprowadziła do tego, że szturm Groznego przeprowadzono w noc sylwestrową, 31 grudnia 1994 r. Planowano świętowanie Nowego Roku w zdobytym mieście, lecz skończyło się płonącymi czołgami i spektakularną klęską.

Nie docenili Zachodu

No ale wróćmy do Putina i Ukrainy. Następną przyczyną były autorskie kalkulacje Putina dotyczące międzynarodowego układu sił. USA? Biden to słaby prezydent, nie skonsoliduje wokół siebie Zachodu. Niemcy? Tuż po zmianie władzy. Francja? Za chwilę mają u siebie wybory. Jedyną przeszkodą są zatem Chiny, dlatego trzeba się z nimi porozumieć i otrzymać „zielone światło". Jak Putin pomyślał, tak zrobił, wybierając się do Pekinu na otwarcie Igrzysk Olimpijskich i dobijając targu. Zapewne w ramach układu „Ukraina za Tajwan".

Michał Szczygielski
- 34 lata, radzynianin, były pracownik MSZ, ekspert i analityk spraw wschodnich, współpracownik Wspólnoty

Wielu rosyjskich żołnierzy ewidentnie nie wie, gdzie i po co przyjechali, ich opowieści przypominają te mojego pradziadka o dzielnych sołdatach Armii Czerwonej

I dopiero spełnienie tych wszystkich warunków legło u podstaw inwazji. Samą decyzję uzasadniono, rzecz jasna, na tysiąc kłamliwych sposobów. A wcześniej celowo wystosowano Amerykanom żądania, na które druga strona nie miała prawa przystać.

Wojna, która zadziwia świat

Przebieg konfliktu obserwujemy codziennie w TV i Internecie. Jeszcze bardziej, niż bohaterska postawa i dobra organizacja Ukraińców, zaskakuje stan rosyjskiej armii. Ogromna przewaga technologiczna okazuje się mało warta przy wyjątkowo niskim morale żołnierzy. Widać wyraźnie, że wielu z nich nie za bardzo wie, dokąd w ogóle przyjechali i w jakim celu. Nie mówiąc już o determinacji podczas walki. Czołgi zmuszane do wycofania się przez nieuzbrojonych cywilów to obrazki, które przejdą do historii. Do tego wyraźnie szwankuje logistyka, aprowizacja. Maszyny pozostawione na drogach z powodu braku paliwa, szabrowanie sklepów i banków – przypomina to opowieści pradziadka o dzielnych sołdatach Armii Czerwonej. Marnie jak na siły zbrojne mocarstwa atomowego, zmodernizowane w ostatnich latach za gigantyczne pieniądze.

Nuklearne groźby Putina pod adresem Zachodu są potwierdzeniem frustracji i dowodem na to, że Rosjanie nie docenili determinacji Ukraińców. Ukraińców zdobywających uznanie niemal całego świata i wspieranych na wszelkie możliwe sposoby. Dających przykład heroicznej walki za swój kraj w obliczu bandyckiej agresji.

Ryzykowna gra Rosji

Co dalej? Teoretycznie Ukraina powinna ulec znacznie silniejszemu przeciwnikowi. Pod względem militarnym jej szanse wciąż nie są duże – nawet mimo dotychczasowych sukcesów. Wojna to jednak nie prosty rachunek potencjałów, dlatego Rosjanie stoją przed poważnym dylematem. Kontynuacja dotychczasowych działań to droga do wmanewrowania się w długotrwały konflikt pozycyjny z poważnymi stratami w ludziach. Dla rosyjskiego społeczeństwa, ciężko doświadczonego traumą Afganistanu i Czeczenii, byłoby to trudne do zniesienia. Narastające niezadowolenie społeczne, w połączeniu z dotkliwymi sankcjami i krachem gospodarczym, może nawet doprowadzić do fermentu na Kremlu i zagrozić Putinowi. Gdy jego otoczenie zorientuje się, że prezydent przegrywa, nie zechce tracić swoich majątków i reputacji, stojąc przy władcy do samego końca i idąc wraz z nim na dno. Może znaleźć się ktoś, kto wykorzysta sytuację i zaryzykuje. A Putina dosięgnie nagle zawał serca, wylew lub wypadek samochodowy. Czy to możliwe? Oczywiście, historia Rosji zna kilka podobnych przypadków.

Horror dopiero może się zacząć

Alternatywą jest wojna na wyniszczenie, czyli scenariusz czeczeński. Naloty bombowe, równanie miast z ziemią, być może zmasowany ostrzał rakietowy celów cywilnych. Zwycięstwo za wszelką cenę. Wojna totalna, oznaczająca niewyobrażalne cierpienia ukraińskiej ludności i katastrofę humanitarną. Czy jednak złamałoby to opór Ukraińców, nawet w przypadku zainstalowania w Kijowie Wiktora Medwedczuka lub podobnej marionetki Kremla? Mam wątpliwości. Opanowane terytorium trzeba jeszcze utrzymać. Czytaj – poradzić sobie z masowym ruchem partyzanckim, który zapewne narodziłby się na teoretycznie pokonanej Ukrainie. O ile wcześniej tak krwawy przebieg wojny nie doprowadziłby do skutków identycznych, jak w przypadku pierwszego scenariusza – ekonomicznej katastrofy, braku społecznego poparcia i możliwych zmian na szczytach władzy.

Przyczyny wybuchu wojny wg. Michała Szczygielskiego:
1. Putin autentycznie uwierzył w dziejową misję Rosji
2. Nie miał wokół siebie nikogo, kto by potrafił wyhamować jego ambicje
3. Źle rozeznał gotowość liderów państw Zachodu do działania

Szanse na militarne zwycięstwo Ukrainy dalej nie są duże (stan na 28 lutego godz. 8.02)

Putin już nie osiągnął celu

Odcięty od krytycznych opinii i przekonany o swej nieomylności Putin bardzo zaryzykował. Sukcesem mogłaby być dla niego tylko szybka, zwycięska wojna, zakończona po kilku dniach kapitulacją Ukrainy, niewielkimi stratami w ludziach i zmianą rządu na sprzyjający Moskwie. Już wiemy, że sytuacja potoczy się inaczej, bo przebieg działań wymknął się Rosjanom spod kontroli. Zamiast triumfu, w Kijowie mamy wielką międzynarodową koalicję, zjednoczoną przeciwko Kremlowi, a także widmo gospodarczego tąpnięcia w Rosji.

Czy to recepta na koniec rządów Putina? Sam fakt, że dziś to niewykluczone i można rozważać taki scenariusz, jest już sukcesem Ukrainy i jej sojuszników.

Michał Szczygielski

Idzi na chuj! - najpiękniejszy bluzg w dziejach świata

Dyplomacja „po kozacku"

Świat obiegła historia o broniących Wyspy Żmijowej żołnierzach ukraińskich, którzy złożoną przez kapitana rosyjskiego okrętu wojennego propozycję kapitulacji skwitowali przepięknie „Russkij wojennyj korabl`: idzi na chuj". Zdanie to obiegło cały świat i Moskale od kilku dni słyszą je co chwilę.

Warto pamiętać jednak, że nie jest to pierwsza taka „dyplomatyczna" historia z udziałem Ukraińców. Wielu z Państwa pewnie słyszało, ale i im przypomnę, bo w trudnych czasach warto o chwilę uśmiechu. Owoż, wedle legendy (bo rzecz cała jest nie do końca potwierdzona, oryginał się nie zachował) w 1676 sułtan turecki Mahomed IV miał wystosować do Kozaków Zaporoskich następujące ultimatum:

Ja, sułtan, syn Mehmeda, brat Słońca i Księżyca, wnuk i namiestnik Boga, Pan królestw Macedonii, Babilonu, Jerozolimy, Wielkiego i Małego Egiptu, Król nad Królami, Pan nad Panami, znamienity rycerz, niezwyciężony dowódca, niepokonany obrońca miasta Pańskiego, wypełniający wolę samego Boga, nadzieja i uspokojenie dla muzułmanów, budzący przestrach, ale i wielki obrońca chrześcijan — nakazuję wam, Kozakom zaporoskim, poddać się mi dobrowolnie bez żadnego oporu i nie kazać mi się więcej waszymi napaściami przejmować.

Ilustracją sceny pisania listu do sułtana jest obraz Ilii Repnina. Tekstu użył w jednym ze swoich wierszy też francuski poeta Appolinaire

A oni mu rzekomo odpisali: *Ty, sułtanie, diable turecki, przeklętego diabła bracie i towarzyszu, samego Lucyfera sekretarzu. Jaki z ciebie do diabła rycerz, jeśli nie umiesz gołą dupą jeża zabić. Twoje wojsko zjada czarcie gówno. Nie będziesz ty, suki ty synu, synów chrześcijańskiej ziemi pod sobą mieć, walczyć będziemy z tobą ziemią i wodą, kurwa twoja mać. Kucharzu ty babiloński, kołodzieju macedoński, piwowarze jerozolimski, garbarzu aleksandryjski, świński pastuchu Wielkiego i Małego Egiptu, świnio armeńska, podolski złodziejaszku, kołczanie tatarski, kacie kamieniecki i błaźnie dla wszystkiego, co na ziemi i pod ziemią, szatańskiego węża potomku i chuju złamany. Świński ty ryju, kobyli zadzie, psie rzeźnika, niechrzczony łbie, kurwa twoja mać.*

O tak ci Kozacy zaporoscy odpowiadają, plugawcze. Nie będziesz ty nawet naszych świń wypasać. Teraz kończymy, daty nie znamy, bo kalendarza nie mamy, miesiąc na niebie, a rok w księgach zapisany, a dzień u nas taki jak i u was, za co możecie nas w dupę pocałować!

Podpisali: Ataman Koszowy Iwan Sirko ze wszystkimi Zaporożcami.

Obecne „Idzi na chuj" ma tę przewagę, że lepiej mieści się na koszulce i banerze, ale tradycja ta sama...

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 51ec19155a

Wisła zaczęła od wygranej

Trzy punkty na początek wiosennych zmagań zanotowała Wisła Puławy. Drużyna Mariusza Pawlaka pokonała 4:2 Pogoń Grodzisk Mazowiecki.

Carlos Daniel zdobył dwa gole, a Wisła uzyskała trzy punkty w starciu z Pogonią

W 2. minucie groźne uderzenie z pola karnego w wykonaniu Kołaczka, ale futbolówka poszybowała nad bramką. Trzy minuty później ładną centrą z lewej strony boiska Dominika Cheby trafiła do Adriana Paluchowskiego, a ten w nieco ekwilibrystyczny sposób pokonał Artura Halucha, otwierając wynik meczu. Sześć minut później ponownie dośrodkowywał Cheba, a tym razem celną główką popisał się Dominik Banach.

W odpowiedzi, w 23. minucie ładnie w polu karnym odnalazł się Mateusz Lisowski, ale Paweł Socha zdołał odbić piłkę. Chwilę później szansę na gola miał Banach, jednak przeniósł piłkę nad poprzeczką. W 34. minucie z prawej strony dogrywał Banach, a najprzytomniej w szesnastce zachował się Carlos Daniel, który trafił obok prawego słupka. W końcówce pierwszej połowy w pozornie niegroźnej sytuacji Błażej Cyfert nie zrozumiał się z Pawłem Sochą i wiślacy sami wbili sobie piłkę do własnej bramki.

W drugiej połowie wiślacy mądrze utrzymywali rywali na dystans, a sami zdobyli czwartego gola. Z rzutu wolnego uderzył Krystian Puton, a do odbitej piłki dopadł Carlos Daniel, który zanotował drugie tego dnia trafienie. Chwilę później w sytuacji sam na sam Ednilson przegrał z Haluchem, a tuż przed końcowym gwizdkiem ładnym uderzeniem popisał się Jean Franco Sarmiento, ustalając wynik meczu na 4:2.

W najbliższą sobotę puławianie zagrają w Chojnicach z jednym z faworytów ligi, tamtejszą Chojniczanką. Początek meczu w sobotę o godzinie 17.00. W przeszłości za wyniki naszego rywala odpowiadał Mariusz Pawlak, a przed startem rewanżów z Chojniczanki do Wisły przeniósł się Maciej Kona.

WISŁA PUŁAWY - POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 4:2 (3:1)

Bramki: Paluchowski 5`, Banach 11`, Daniel 34`, 85` - Socha 42` (s), Sarmiento 90`.

Wisła: Socha - Flak, Cyfert, Bracik, Cheba, Puton (85` Kondracki), Kona, Daniel, Banach (68` Ednilson, 90` Kuban), Paluchowski (85` Drozdowicz), Bartosiak (69` Ilic).

Pogoń: Haluch - Theus (46` Zimmer), Gładysz, Choroś, Sławek, Apolinarski (60` Sobiecki), Owczarek (46` Pawłowski), Kołaczek, Lisowski (60` Sarmiento), Wrzesiński (88` Kalinowski), Bortniczuk.

Żółte kartki: Flak, Cyfert, Kona - Theus, Gładysz, Pawłowski, Wrzesiński.

Sędziował: Gawęcki (Kielce).

mp

Mariusz Pawlak
Wisła

Jestem zadowolony

Zasłużyliśmy na trzy punkty. Ostatni mecz w poprzednim roku kończyliśmy w kiepskich nastrojach. Powtarzałem, że musimy być skoncentrowani. Jestem zadowolony z przebiegu spotkania. Mieliśmy tylko jeden trening na głównej płycie. Widać było inne zachowania zawodników na naturalnej nawierzchni. Będziemy pracować nad jakością gry

Krzysztof Chrobak
Pogoń

Wiśle bardzo pasuje gra z kontry

Gratuluję gospodarzom. Świetnie zainaugurowali rundę i zdobyli cenne punkty. Wyjeżdżamy z Puławy w gorszych nastrojach. Mecz został rozstrzygnięty na samym początku. Pierwszy gol ustawił spotkanie. Wiśle bardzo pasuje gra z kontry, które potrafi znakomicie wykorzystywać. U nas zabrakło jakości. Stworzyliśmy sobie kilka okazji, ale nie było wykończenia

II LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Wisła - Pogoń G. 4:2
Bramki: Paluchowski 5`, Banach 11`, Daniel 34`, 85` - Socha 42` (s), Sarmiento 90`.

Pogoń S. - Olimpia 1:1
Bramki: Górski 57` (k) - Czarny 12`.

Hutnik - Motor 1:2
Bramki: Wyjadłowski 44` - Swędrowski 33`, Jurkowski 54` (s).

Ruch - Lech II 2:2
Bramki: Szczepan 42`, 51` - Padawski 36`, Kriwiec 87`.

Znicz - Garbarnia 2:0
Bramki: Czamowski 77` (k), Możdżeń 90`.

Radunia - Chojnicz. 0:3
Bramki: Sam van Huffel 6`, Pląskowski 46`, 73` (k).

Stal - KKS Kalisz 4:3
Bramki: Danielewski 23`, Małecki 31`, Góra 36`, Głowacki 88` (k) - Kamiński 8`, Giel 62`, Gęsior 82`.

Sokół - Wigry 1:3
Bramki: Słupski 1` - Lewandowski 8`, Łabojko 13`, Krzyżański 79`.

Śląsk II - Bełchatów- przeł.

TABELA II LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	20	48	44:18
2	Chojniczanka	21	41	47:20
3	Ruch Chorzów	21	37	31:22
4	Motor Lublin	21	33	34:20
5	Olimpia Elbląg	21	33	24:21
6	Lech II Poznań	20	33	22:19
7	Radunia Stężyca	21	32	35:32
8	Wigry Suwałki	21	31	26:24
9	Garbarnia Kraków	20	30	28:25
10	Wisła Puławy	21	29	39:34
11	Śląsk II Wrocław	20	26	31:33
12	Znicz Pruszków	20	26	24:27
13	Pogoń Siedlce	21	25	27:38
14	KKS Kalisz	21	24	24:29
15	Pogoń Grodzisk M.	21	18	22:35
16	GKS Bełchatów	20	18	17:32
17	Hutnik Kraków	21	15	18:35
18	Sokół Ostróda	21	12	13:42

NASTĘPNA KOLEJKA (05.03., godz. 17:00): Chojniczanka - Wisła, Olimpia - Sokół, Wigry - Stal, KKS Kalisz - Radunia, Pogoń G. - Znicz, Garbarnia - Ruch, Lech II - Śląsk II, GKS Bełchatów - Hutnik, Motor - Pogoń S.

Pewny triumf Górnika. Obroślak z hat-trickiem

Podopieczni Daniela Ruska po pięciu meczach kontrolnych mają komplet zwycięstw. W niedzielę ograli 5:2 Gryf Gminę Zamość.

Skutecznością błysnął Marcel Obroślak. Gracz łęcznian skompletował hat-tricka. Do siatki trafili ponadto: Dawid Tkacz i Bartłomiej Fiedeń.

- Mecz toczył się pod nasze dyktando. Przeciwnik miał duży problem z naszym wysokim pressingiem oraz atakiem pozycyjnym. Mieliśmy dużą przewagę w posiadaniu piłki. Tworzyliśmy sobie sporo sytuacji, które powinny kończyć się bramkami. Zdobyliśmy pięć goli, więc jest nieźle, a równie dobrze mogliśmy zaliczyć o kilka trafień więcej. Uważam, że mieliśmy dużą przewagę pod względem taktycznym, piłkarskim i motorycznym - mówi Damian Iwańczuk, gracz Górnika II.

Górnik II Łęczna - Gryf Gmina Zamość 5:2 (3:1)
Bramki: Obroślak x3, Tkacz, Fiedeń.
Górnik II: Woźniak - Król, Pendel, Mołodecki, Kocyła, Iwańczuk, Obroślak, Tkacz, Golba, Martyn, Pluta. Ponadto grali: Brzyski, Fiedeń, Szałachowski.

GIEŁDA TRANSFEROWA GÓRNIKA II
PRZYCHODZĄ: Oliwier Martyn (Bałtyk Koszalin).
ODCHODZĄ: Kamil Duda (Chełmianka Chełm), Paweł Perdun (Avia Świdnik).

Przyjmą Opolanina
Gracze Ruska już w sobotę o godz. 15:00 zmierzą się na własnym boisku z Opolaninem Opole Lubelskie.

mp

PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II
3:3 Włodawianka Włodawa
1:0 Orlęta Łuków
2:0 Powiślak Końskowola
1:0 Sparta Rejowiec
5:2 Gryf Gmina Zamość
05.03., Opolanin Opole Lub.
12.03., Tur Milejów

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

REG

eprasa.pl 51ec19155a

PIŁKA NOŻNA Do zespołu może dołączyć reprezentant kraju spoza Unii Europejskiej

Podlasie po obozie. Pojechali busami i „osobówkami”

Hotel Holiday Park & Resort w Pobierowie przez tydzień był miejsce zgrupowania piłkarzy Podlasia Biała Podlaska. Biało-zieloni w sobotę w godzinach wieczornych wrócili do domów. W tym czasie podopieczni Rafała Borysiuka rozegrali dwa mecze kontrolne z Bałtykiem Koszalin.

- Mieliśmy znakomite warunki mieszkaniowe. Cała baza, wyżywienie - najwyższy standard. Niczego nam nie brakowało. Może boisko mogło być trochę lepsze, ale nie możemy narzekać. Mieliśmy do dyspozycji saunę, basen. Zawodnicy po każdym treningu wchodzili do morza. Morsowali. Ostatnie kilka dni to same pozytywy. Mogliśmy wspólnie spędzić dużo czas. Integracja przebiegła bardzo dobrze - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec Podlasia.

Porażka w środę

Początkowo Podlasie miało w planach jeden sparing z Bałtykiem. Nadarzyła się okazja i doszło do dwóch starć z trzecioligowcem, który w rundzie jesiennej będzie bronić się przed spadkiem.

- Zmierzyliśmy się w środku tygodnia i przegraliśmy różnicą trzech goli. Przy pierwszym trafieniu lepiej mógł zachować się Mateusz Małecki. Przy drugim zrobiliśmy prosty błąd, podobnie jak przy trzecim, kiedy zawinił Krzysztof Salak. Nie był to wybitny mecz w naszym wykonaniu, ale przy lepszej skuteczności powinniśmy zremisować. Mieliśmy cztery „setki”, słupek i poprzeczkę. Przeciwnik wykorzystał nasze błędy i wygra. Mamy materiał do analizy - mówi Rafał Borysiuk, opiekun Podlasia. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Maciej Wojczuk oraz Tomasz Andrzejuk.

BAŁTYK KOSZALIN - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:0 (2:0)

Bramki: Kąkol, Pawłowski, Krauze.

Podlasie: Małecki (Bartoszek, Haponiuk) - Jarzynka (65` Nieścieruk), Kot, Salak, Spring (46` Szatała), Pigiel (60` Idzikowski), Bahonko, Nieścieruk (46` Piotrowski), Kocoł (46` Kobyliński), Chmielewski (46` Mierzwiński), Mierzwiński (65` Chmielewski).

Reprezentant kraju w Białej?

Już po wyjeździe z Pobierowa piłkarze Podlasia udali się do Koszalina na mecz rewanżowy.

Gospodarze zdobyli dwie bramki. Jakub Forczmański trafił z rzutu karnego. Gola zdobył również Krystian Kąkol. Dla bialczan trafienie zaliczył Krzysztof Salak. W 44. minucie Szymon Waleński nie wykorzystał rzutu karnego. Górą był golkiper z Białej Podlaskiej.

- W naszych szeregach pojawił się zawodnik spoza Unii Europejskiej. Jest reprezentantem swojego kraju. Dobrze czuje się na skrzydle. Może zagrać również jako napastnik. Tyle mogę powiedzieć. A mecz? To był nasz najlepszy dotychczasowy sprawdzian - mówi Kamil Bartoszuk, asystent Borysiuka.

BAŁTYK KOSZALIN - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (0:0)

Bramki: Forczmański (k), Kąkol - Salak.

Podlasie: Bartoszek - Spring, Kot, Jarzynka, Salak, Pigiel, Andrzejuk, Bahonko, Wojczuk, Chmielewski, Kosieradzki. Ponadto grali: Małecki, Nieścieruk, Mierzwiński, Kobyliński, Piotrowski, Szatała, zaw. testowany I.

Dwa busy, dwie „osobówki”

Co ciekawe, zespół pojechał do Pobierowa czterema autami.

- Ze względów oszczędnościowych pożyczyliśmy dwa dziewięcioosobowe busy, którymi kierowali: Arkadiusz Kot oraz Maciej Wojczuk. Samochodami osobowymi kierowaliśmy ja oraz trener bramkarzy Mateusz Bożym. W sumie przejechaliśmy ponad 1600 kilometrów. Postanowiliśmy poruszać właśnie w taki sposób, ze względów logistycznych. Musieliśmy się dużo poruszać, by dotrzeć na treningi lub sparingi, a przy tym oczywiście zyskaliśmy sporo na czasie. Było po prostu trochę taniej i szybciej - mówi opiekun Podlasia.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Staroźreby), Paweł Szatała (Huczwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy).

ODESZLI: Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

Piłkarze Podlasia mają za sobą kilkudniowy obóz w Pobierowie. W tym czasie podopieczni Rafała Borysiuka rozegrali dwa sparingi

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orlęta Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
2:0 Olimpia Zambrów
0:3 Bałtyk Koszalin
1:2 Bałtyk Koszalin
05.03., Jagiellonia II Białystok

Próba generalna

Przed piłkarzami z Białej Podlaskiej ostatnia gra kontrolna.

W najbliższą sobotę zagrają z Jagiellonią II Białystok. Spotkanie odbędzie się na boisku „Jagi”. Początek o godz. 14:00.

Początek z Koroną

Inauguracja rozgrywek III ligi została zaplanowana na 12 i 13 marca.

W pierwszej serii gier bialczanie zmierzą się na wyjeździe z Koroną Rzeszów. Jesienią nasi zremisowali 1:1, a gola w ostatnich sekundach zdobył Erwin Bahonko.

mp

Dwie porażki. Trener protestuje, zawodnicy na studniówce

Piłkarze z Radzynia Podlaskiego sobotnim dwumeczem zakończyli kolejny mikrocykl treningowy. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego wybrali się do stolicy.

Super z Legią II

- Starcie z Legią II to był top mecz. Byliśmy dużo lepszą drużyną i nie zasłużyliśmy na porażkę. Przez pół godziny „klepaliśmy” gospodarzy. Najbardziej bolą stracone bramki. Zdołaliśmy wyrównać, a później Sebastian Kaczyński nie zdołał wykorzystać rzutu karnego. Trudno to sobie wyobrazić, ale graliśmy wysoko w obronie, agresywnie, a Legia II posyłała długie piłki - mówi Mikołaj Raczyński.

Słabiej z Drukarzem

Niedługo później zespół udał się na inny obiekt i zagrał z Drukarzem II. - To był już słabszy występ, chociaż pierwsza połowa była wyrównana. Testowaliśmy trzech zawodników. Dwóch wróciło do domu - dodaje.

Praca w Lubartowie

- W minionym tygodniu trenowaliśmy od wtorku do piątku na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie. Niedziela i poniedziałek były wolnymi dniami, by chłopcy mogli się trochę zregenerować. Odbyliśmy intensywne zajęcia. Trzeba pamiętać, że był to kolejny mocny tydzień, gdyż wcześniej mieliśmy tygodniowy obóz dochodzeniowy - mówi Mikołaj Raczyński.

Łapanie świeżości

Szkoleniowiec radzynian zdaje sobie sprawę, że do ligi pozostało coraz mniej czasu. - Będziemy łapać świeżość. Teraz skupiamy się na technice, szybkości oraz taktyce. Będziemy chcieli być w optymalnej dyspozycji na pierwsze starcie o punkty w tym roku - dodaje.

Trzech nowych

W spotkaniach z Legią II oraz Drukarzem szansę otrzymało trzech zawodników. - Przyglądaliśmy się dwóm napastnikom oraz jednemu obrońcy. - Najbliższe dni przyniosą nam odpowiedź, jaka będzie ich przyszłość. Nie jest tajemnicą, iż cały czas szukamy graczy, którzy byliby potencjalnymi wzmocnieniami Orląt - mówi Raczyński.

Trener pod ambasadami

Szkoleniowiec radzynian został w stolicy. - Wybrałem się na protesty w związku z sytuacją w Europie. Nie mogę biernie patrzeć na to, co dzieje się na Ukrainie. Miałem transparenty i byłem pod ambasadą niemiecką i rosyjską, by wyrazić swoje zdanie - mówi Raczyński.

Dwóch na studniówce

Piotr Bryja i Vahe Mnatsakanyan nie dotrwali do końcowego gwizdka starcia z Drukarzem. - Zwolniłem ich do domów, by mogli wyszykować się na bal studniówkowy. Wsiedli w auto i pojechali na ważną imprezę w życiu każdego młodego człowieka - dodaje szkoleniowiec.

LEGIA II WARSZAWA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 4:2 (2:2)

Bramki: 6`, 16` - K. Rycaj 30`, Kamiński 45`.

Orlęta: Ciołek - Szymala, Myszka, Chyła, Chelyadko, Kamiński, Ćwik, K. Rycaj, Ozimek, Koszel, Kaczyński. Ponadto grali: Mnatsakanyan, Bryja, Korolczuk.

DRUKARZ WARSZAWA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 5:1 (1:0)

Bramki: 12`, 53`, 58`, 61`, 89` - zaw. testowany 66`.

Orlęta: Nowacki - Bryja, zaw. testowany I, Mnatsakanyan, Kuszaj, Korolczuk, Skrzyński, zaw. testowany II, Kuźma, D. Rycaj, zaw. testowany III. Ponadto grał: Rosiak.

Młody, zdolny

Lada dzień nowym zawodnikiem Orląt zostanie Eryk Kuszaj.

To boczny obrońca, który ostatnio występował w Rakowie II Częstochowa. Zawodnik urodził się w 2003 roku. - Mam do dyspozycji zdolnego zawodnika, który z pewnością będzie rywalizował o miejsce w składzie. Eryk da nam również większe pole manewru odnośnie pozycji młodzieżowca w zespole - mówi Raczyński.

Gdzie z Huraganem?

Przed zespołem ostatni sparing. 5 marca podopieczni Raczyńskiego zmierzą się z liderem IV ligi - Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Wiadomo, że spotkanie zostanie rozegrane o godz. 11:00. Gdzie? - Chcemy spróbować zaprezentować się własnym obiekcie. W razie niepogody będziemy mieli do dyspozycji boisko w Lubartowie - mówi opiekun radzynian.

Jadą do Tomaszowa

Na 13 marca została zaplanowana inauguracja rozgrywek o punkty Orląt.

Tego dnia radzynianie zmierzą się na wyjeździe z Tomasovią Tomaszów Lubelski. Początek meczu o godz. 13:00. W pierwszym spotkaniu biało-zieloni wygrali 1:0 po trafieniu w 45. minucie Macieja Filipowicza.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYBYLI: Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiałka (Pogoń Siedlce), Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica), Mateusz Ozimek (ŁKS Łagów), Eryk Kuszaj (Raków II Częstochowa).

ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (Bałtyk Gdynia), Mateusz Tarnowski (Tygrys Huta Mińska), Bartłomiej Siudaj (Huragan Międzyrzec Podlaski).

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

4:2 Chełmianka Chełm
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.
2:4 Victoria Sulejówek
1:4 Podlasie Biała Podl.
0:9 Olimpia Zambrów
2:3 Znicz Biała Piska
3:2 Pilica Białobrzegi
2:4 Legia II Warszawa
1:5 Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międz. Podl.

mp

REG

eprasa.pl 51ec19155a

Drużyna z Piszczaca ma w kim wybierać

Gracze Lutni Piszczac rozegrali szósty i siódmy sparing w okresie przygotowawczym. W zespole pojawił się nowy bramkarz - Kacper Domownik.

Podopieczni Michała Kwietnia w środku tygodnia spotkali się z Podlasiem Biała Podlaska. Zespół złożony z zawodników do lat 19 przygotowujący się do rozgrywek makroregionalnych postawił wysokie wymagania. - To był bardzo dobry sprawdzian. Zmierzyliśmy się z wymagającym rywalem, który dobrze operował piłką. Cieszy wynik i widać, że forma oraz organizacja gry stoją na coraz wyższym poziomie. Pozytywnie wyglądaliśmy w ofensywie, ale mamy jeszcze sporo pracy w płynnym przejściu do bronienia - mówi szkoleniowiec.

W niedzielę Lutnia zagrała z czwartoligową Pogonią II Siedlce, której trenerem jest znany w środowisku łukowskim - Adrian Świderski.

POGOŃ II SIEDLCE - LUTNIA PISZCZAC 3:0 (3:0)

Bramki: Szczepaniak x2.
Lutnia: Kasperek - Szabat, Skrodziuk, Kurowski, Piątkowski, Artymiuk, Kryczka, Giś, Zabielski, Krzewski, Tuttas. Ponadto grali: Praszczak-Tracz, Łukasiewicz.

Chwila wolnego

Gracze z Piszczaca w najbliższy weekend będą odpoczywać. - Taki był plan, by po największych obciążeniach zawodnicy mogli odpocząć. W minionym tygodniu trenowaliśmy dwa razy i zaliczyliśmy sparingi. Czas na łapanie świeżości - kończy Kwiecień.

Próba z Huraganem

Na 12 marca został zaplanowany półfinał Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Lutnia Piszczac zmierzy się z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

16 nowych?!

Jeśli wszystkie transfery uda się zatwierdzić, w zespole z Piszczaca zagra aż 16 nowych graczy. W tym gronie są również wracający do treningów: Marcin Melanowicz, Michał Luterek oraz gracz juniorów Hubert Wasilewski. - Przed nami dużo pracy. Skład mocno się zmienił. Musimy to wszystko poukładać, jeśli chodzi o organizację gry w formacjach oraz w kwestii całego zespołu - mówi opiekun Lutni.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA (U-19) - LUTNIA PISZCZAC 2:3 (0:2)

Bramki: Kurowski x2 - Matycz, Zabielski, Tuttas.
Lutnia: Kasperek - Całka, Skrodziuk, Czarnecki, Szabat, Łukasiewicz, Kryczka, Giś, Zabielski, Matycz, Krzewski. Ponadto grali: Domownik, Luterek, Tuttas, Artymiuk, Borowik, Praszczak -Tracz.

GIEŁDA TRANSFEROWA LUTNI

PRZYCHODZĄ: Tomasz Tuttas (Podlasie Biała Podlaska), Paweł Zabielski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Piątkowski (Unia Skierniewice?), Sławomir Kryczka (Ruch Ryki?), Cezary Rombek (LKS Osuchów?), Jakub Giś (KS Teresin?), Bartłomiej Pastuszewski (Red Sielczyk?), Michał Czarnecki (Sprata Szepietowo?), Sebastian Całka (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Jakub Magier (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Marcin Melanowicz (wznowił treningi), Michał Luterek (wznowił treningi), Paweł Matycz (Start Krasnystaw?), Robert Praszczak -Tracz (Cisowianka Drzewce), Hubert Wasilewski (z drużyny juniorów), Kacper Domownik (GKS Niemce?).
ODCHODZĄ: Mateusz Kacik (praca trenerska), Adam Wiraszka (zrezygnował z gry), Karol Warda (Huragan Międzyrzec Podl.?), Aleksander Olszewski (Podlasie Biała Podlaska), Daniel Korol (Orlęta Łuków).

mp

PLAN SPARINGÓW LUTNI

0:0 Podlasie Biała Podlaska
2:0 Cresovia Siemiatycze
6:1 Bug Hanna
1:1 Podlasie Biała Podl. (U-17)
9:0 Victoria Parczew
3:2 Podlasie Biała Podl. (U-19)
0:3 Pogoń II Siedlce

Przyjacielska wygrana

W niedzielę piłkarze Orląt odnieśli drugie zwycięstwo z rzędu. Na boisku w Łazach pokonali miejscowy ŁKS.

- W minionym tygodniu pracowaliśmy na Orliku. Skupiliśmy się na wytrzymałości specjalnej w małych grach. Cieszy dobra frekwencja. Widać, że zawodnikom mocno zależy na dobrym przygotowaniu się do rozgrywek wiosennych - mówi Dariusz Solnica.

Szkoleniowiec łukowian przyznaje, że w zespole nie szykują się ruchy kadrowe. - Od dłuższego czasu nie mamy nowych twarzy. Pracujemy z tymi, którzy będą wiosną grali w naszych barwach - dodaje.

Bardzo pewnie

W niedzielę łukowianie zagrali z ŁKS-em Łazy.

Wygrali 5:0. Hat-trickiem popisał się Radosław Szustek. Jedną z bramek zdobył z rzutu karnego. Co ciekawe, wszyscy autorzy goli w przeszłości występowali w drużynie z Klasy Okręgowej.

W składzie czwartoligowców zabrakło: Przemysława Bednarczyka, Szymona Łukasiewicza oraz Macieja Kani.

ORLĘTA ŁUKÓW - ŁKS ŁAZY 5:0 (2:0)

Bramki: Szustek x2, Janaszek, Ebert.
Orlęta: Czarnecki - Machniak, Goławski, Rybka, Jaworski, Sowisz, Korol, Ebert, Mielnik, Szusztek, Siemieniuk. Ponadto grali: Kuźma - Miszta, Kaliński, Janaszek, Niedziółka.

Bohaterem derbów był Radosław Szustek. Gracz Orląt skompletował hat-tricka

Raczej w Świdniku

Przed zespołem kolejny sparing. W sobotę o godz. 12:00 drużyna najprawdopodobniej zmierzy się w Świdniku z trzecioligową Avią. Pierwotnie żółto-czerwoni mieli zagrać z Orlętami Radzyń Podlaski.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYCHODZĄ: Jakub Rożen (powrót po kontuzji), Tomasz Zaręba (powrót po kontuzji), Daniel Korol (Lutnia Piszczac), Hubert Niedziółka (Bad Boys Zastawie?), Maciej Janaszek (ŁKS Łazy), Mateusz Filipczak (z drużyny juniorów), Szymon Wtykło (ostatnio bez klubu?), Sebastian Czarnecki (Huragan Międzyrzec Podlaski).
ODCHODZĄ: Ryszard Grochowski (Grom Kąkolewnica).

mp

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

0:1 Górnik II Łęczna
0:1 Podlasie Sokołów Podl.
3:0 Grom Kąkolewnica
5:0 ŁKS Łazy
05.03., Orlęta Radzyń Podl.
12.03., Delta Warszawa

Huragan na remis. Kadra niemal zamknięta

Gracze z Międzyrzeca Podlaskiego po dwóch zwycięstwach z rzędu zostali zatrzymani przez niżej notowany Lewartu Lubartów.

- Zabrakło Kacpra Weręgowskiego, Pawła Komara, Bartłomieja Goździołko oraz Arisa Zogkosa. Ostatni z nich po ciężkim tygodniu czuł ból mięśnia i dostał wolne - mówi Damian Panek. Aris to zawodnik urodzony w 1996 roku w Grecji. Jego rodzice mieszkają w Stanach Zjednoczonych. Jak mówił szkoleniowiec, ofensywny gracz z pewnością będzie wzmocnieniem Huraganu.

Międzyrzeczanie mają za sobą kolejny ciężki tydzień treningowy. - Dwukrotnie ćwiczyliśmy na boisku w Białej Podlaskiej oraz raz na swojej siłowni i na Orliku. Jestem zadowolony z frekwencji i pracy wykonanej przez zespół. Za nami najcięższe dni. Teraz skupimy się na dynamice, pracy na dużym boisku oraz szlifowaniu elementów taktycznych. Nawet w sparingu z Lewartem widać było zmęczenie. W końcówce nogi przestały współgrać z całym ciałem, ale to normalne. Jeszcze przyjdzie czas na świeżość - dodaje.

Panek przyznaje, że kadrę ma niemal zamkniętą. - Na dzisiaj dopinamy transfery. Chcemy jak najszybciej zgłosić wszystkich zawodników do rozgrywek. Mamy jeszcze miejsce, jeśli trafiłby się jakiś gracz last minute. Dla mnie najważniejsze, że niemal wszyscy są zdrowi. Jeśli tak dalej będzie, powinno być dobrze - mówi.

Próba z Orlętami

W najbliższą sobotę o godz. 11:00 piłkarze Huraganu zagrają z trzecioligowymi Orlętami Radzyń Podlaski.

Mecz odbędzie się na boisku przeciwnika, a w razie złej pogody na sztucznej nawierzchni w Lubartowie. Tydzień później międzyrzeczan czeka spotkanie z Lutnią Piszczac w ramach półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

LEWART LUBARTÓW - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:2 (1:2)

Bramki: Aftyka, Koneczny - Radziszewski x2.
Huragan: Krzewski - Grochowski, Warda, Konaszewski, Panasiuk, Łukanowski, Lukhanin, Czumer, Łęcki, Sobolewski, Radziszewski. Ponadto grali: Alfimov - Uchymiak, Felczak, Pakuła, Siudaj.

PLAN SPARINGÓW HURAGANU

0:3 Mazovia Mińsk Maz.
3:1 Cresovia Siemiatycze
3:1 Naprzód Skórzec
2:2 Lewart Lubartów
05.03., Orlęta Radzyń Podl.

GIEŁDA TRANSFEROWA HURAGANU

PRZYCHODZĄ: Jakub Łęcki (Szydłowianka Szydłowiec?), Anton Alfimov (Łada Biłgoraj?), Karol Warda (Lutnia Piszczac?), Jakub Krzewski (Victoria Parczew?), Patryk Pakuła, Dmitrij Lukhanin (obaj powrót po kontuzjach), Aris Zogkos (klub w Stanach Zjednoczonych), Bartłomiej Siudaj (Orlęta Radzyń Podlaski).
ODCHODZĄ: Łukasz Mirończuk, Alan Olszewski (obaj nie wznowili zajęć), Jakub Magier (Lutnia Piszczac), Krystian Mikołajewski (wyjazd za granicę), Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Skuczyński (kontuzja), Sebastian Czarnecki (Orlęta Łuków).

mp

BIA

eprasa.pl 51ec19155a

ROZMOWA Z Mateuszem Ozimkiem, nowym zawodnikiem Orląt Radzyń Podlaski

Mogłem grać w: Lechu, Zagłębiu, Śląsku. Wybrałem Pogoń Szczecin

Dlaczego wybrałeś ofertę Orląt?
- Zdecydowałem się na przenosiny do Radzynia Podlaskiego, gdyż podobał mi się styl, jaki zespół prezentował jesienią. Bardzo ważny był plan na moją osobę oraz zespół nakreślony przez trenera. Działacze byli bardzo konkretni. Mocno zabiegali o mnie. Dodatkowo klub ma dobrą opinię. Jest nieźle zorganizowany. Plusy przeważyły. Negocjacje poszły szybko i zostałem zawodnikiem Orląt.

Na jak długo związałeś się z klubem?
- Podpisałem półtoraroczną umowę.

Z tego, co wiem, czekałeś na ofertę z drugiej ligi. To prawda?
- Coś w tym jest. Trudno było mi się pogodzić, że muszę rozstać się z Hutnikiem Kraków w dość dziwnych i kontrowersyjnych okolicznościach. Chciałem zostać na poziomie centralnym. Było dużo telefonów, rozmów, czekania na decyzje władz klubów, trenerów. Niestety w lutym większość zespołów ma już zamknięte kadry i trudno było znaleźć odpowiednie miejsce, więc zdecydowałem się na grę w trzeciej lidze.

Ostatnie miesiące to występy w ŁKS-ie Łagów...
- Uważam, że był to dobry czas. Jako mały, lokalny klub zrobiliśmy niezły wynik w rundzie jesiennej. Mała strata do lidera rozbudziła apetyt, aby awansować. Dodatkowo rozegrałem dużo minut, więc mogę być z tego czasu zadowolony.

Działacze byli bardzo konkretni. Mocno zabiegali o mnie. Dodatkowo klub ma dobrą opinię. Jest nieźle zorganizowany. Plusy przeważyły

Wcześniej występowałeś w Hutniku. Była to chyba fajna drugoligowa przygoda...
- Dokładnie. Zaliczyłem 26 spotkań na poziomie drugiej ligi, z czego ponad połowę w podstawowej „jedenastce". Szkoda, że to zakończyło się w ten sposób. Z tego okresu wyciągnąłem bardzo dużo. Miałem możliwość pokazania się i zagrania z ciekawymi zespołami. Mogłem rywalizować z zawodnikami o uznanych nazwiskach. Przyniosło mi to sporo doświadczenia. Wierzę, że będzie to procentować.

Wiosną występowałeś w jednym zespole z Piotrem Zmorzyńskim, który obecnie występuje w pierwszoligowej Arce Gdynia...
- Piotrek to świetny chłopak, zawsze uśmiechnięty i pozytywnie nastawiony do życia i piłki. Bardzo świetnie i szybko wprowadził się do zespołu. Idealnie odnalazł się w naszej układance. Później wykręcił ciekawe liczby w ofensywie i zasłużył sobie na transfer do wyższej ligi, mimo że oficjalnie został wyrzucony z Hutnika. Cieszę się, że się rozwija i jest w dobrym miejscu. Pozostanie moim dobrym kolegą i zawodnikiem. Życzę mu jak najlepiej i trzymam mocno kciuki za jego karierę.

Co możesz dać Orlętom?
- Myślę, że jako młody zawodnik nadal mam coś do udowodnienia i chcę się rozwijać. Mogę obiecać, że w każdym meczu będę walczył na sto procent, by zdobywać punkty i zadowolić siebie, kibiców oraz klub. Myślę, że jako skrzydło dam dużą jakość, a mole walory ofensywne przełożą się na bramki i zwycięstwa naszego zespołu.

Na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?
- Myślę, że jako skrzydłowy. Mogę grać na lewej oraz prawej stronie. Z konieczności jestem w stanie zagrać na „dziesiątce" lub jako napastnik. W Hutniku grałem na ostatniej z wymienionych pozycji, więc nie jest mi obce zachowanie atakującego. Mimo wszystko skrzydło to moja ulubiona i docelowa pozycja.

Będziesz mieszkał w Radzyniu Podlaskim?
- Pochodzę z Lublina i będę dojeżdżał na treningi. W Łagowie również musiałem się mierzyć z tym, że trzeba było poświęcić kilkadziesiąt minut na trening. Jestem do tego przyzwyczajony i przygotowany.

Zaczynałeś w Lublinance Lublin
- Dokładnie. Pasją do piłki nożnej zarazili mnie brat oraz dziadek. Maciej Kleszcz rozpoczynał pracę trenerską i tworzył grupę naborową w Widoku. Mój brat znał tego szkoleniowca. Pojawiłem się na treningu i tak już zostało. Pierwsze treningu w życiu odbyłem w Lubliniance Lublin w roczniku 1997. Po pół roku przeniosłem się do Widoku.

W CV masz występy w drużynach młodzieżowych Pogoni Szczecin. Jak to się stało, że wyjechałeś na północ Polski?
- Byłem w trzeciej klasie gimnazjum. Dobrymi występami w Makrolidze oraz kadrze województwa przykułem uwagę wielu klubów. Wybór był trudny. Zabiegały o mnie uznane marki. Mogę przenieść się do: Lecha Poznań, Śląska Wrocław, Zagłębia Lubin. Nie było łatwo wybrać najlepszą drogę. Mimo wszystko najbardziej spodobał mi się projekt „Portowców". Wielu wychowanków dostawało szansę w pierwszym zespole, a drużyny młodzieżowe regularnie były w czołówce Centralnych Lig Juniorów. Ponadto była drużyna rezerw w trzeciej lidze. Stąd decyzja o przeprowadzce do Szczecina.

Mateusz Ozimek ma być dużym wzmocnieniem Orląt (fot. archiwum zawodnika)

Mimo wszystko nie wyszło. Dlaczego?
- Złożyło się na to wiele czynników. Wówczas zahamowała mnie kontuzja, przez którą musiałem pauzować przez pół roku. Dodatkowo mojemu rocznikowi przytrafiła się zmiana wieku juniora, więc wielu zawodników nagle musiało zacząć radzić sobie w seniorach, a normalnie mieliśmy jeszcze miesiące gry z rówieśnikami. Na mojej pozycji było wielu zawodników z pierwszego zespołu i byli zsyłani na mecze rezerw. To blokowało mi i innym młodym graczom miejsce na boisku. Ciężko było się rozwijać i stąd podjąłem decyzję o zmianie klubu. Mimo wszystko był to bardzo pozytywny czas. Dużo się nauczyłem. Dla mnie była to pożyteczna lekcja.

Wtedy było ciężko, ale również wiosna w Orlętach nie będzie należała do najłatwiejszych...
- Druga runda zawsze jest trudniejsza. Każdy zespół już wie, o co walczy i ma mniejszy margines błędu. Dodatkowo zespoły znają swoje słabe strony i wykorzystują zimowe okienko, aby się wzmocnić i poprawić jakość zespołu. Jesteśmy pozytywnie nastawieni. Ciężko pracujemy i wiemy, że jeśli każdy da z siebie sto procent, mecze będą łatwiejsze i punkty same przyjdą.

Druga runda zawsze jest trudniejsza. Każdy zespół już wie, o co walczy i ma mniejszy margines błędu

Miałeś dobre wejście w ekipę?
- Pierwsze chwile w nowym klubie były bardzo dobre. Pomógł w tym fakt, że znam paru chłopaków osobiście, a niektórych po prostu z rywalizacji z boiska. To na pewno ułatwiło zadanie. Dodatkowo jest pozytywna atmosfera. Każdy jest otwarty i przyjaźnie nastawiony, a to podstawa dobrej aury w zespole.

Zabrałeś ze sobą jakąś panią czy jesteś sam?
- Z Krakowa nie zabierałem nikogo, chociaż miałem w planach namówić na powrót Piotrka Zmorzyńskiego. Myślę, że kibice ucieszyliby się z tego bardzo mocno. Teraz nie wyszło, ale kto wie, może w przyszłości.

Złowiłeś złotą rybkę, która może spełnić Twoje jedno sportowe życzenie. W jakim klubie chciałbyś kiedyś zagrać?
- Od zawsze kibicuję Manchesterowi United oraz Realowi Madryt.

Co robisz oprócz grania w piłkę?
- Lubię spędzać czas w gronie znajomych. Interesuję się motoryzacją, autami. Znajdę również czas na dobry film, a teraz, gdy jestem w domu, częściej poświęcam czas bliskiej rodzinie. Wcześniej o to było dużo trudniej, bo byłem daleko rodzinnych stron.

mp

„Bulwa" z debiutem w I lidze

BIA

Piotr Zmorzyński pochodzi z Milanowa. 27-latek jest wychowankiem radzyńskich Orląt. W swoim CV ma grę w: Wiśle Puławy, Stali Stalowa Wola i Hutniku Kraków. W przerwie między rundami zamienił ekipę walczącą o utrzymanie w II lidze na uznaną i silną I-ligową Arkę Gdynia.

W miniony piątek popularny „Bulwa" zadebiutował w żółto-niebieskich barwach. Filigranowy pomocnik wszedł na boisko w 87. minucie, a jego drużyna wygrała 5:2 na wyjeździe z Widzewem Łódź.

Gratuluję debiutu...
- Dziękuję. Piątek był bardzo ciekawym dniem. Wcześniej dowiedziałem się, że znajdę się w kadrze meczowej. Byłem bardzo zadowolony. W końcówce dostałem szansę debiutu. Zaliczyłem kilka minut. Dla mnie to duży plus. Wygraliśmy zasłużenie, a ja dołożyłem małą cegiełkę. Przy większym szczęściu mogłem zaliczyć asystę. Spokojnie. Na to jeszcze przyjdzie czas.

Wynik robi wrażenie...
- Pojechaliśmy do wicelidera w Łodzi. Widzew jest faworytem do awansu do Ekstraklasy, a my okazaliśmy się lepsi.

Dla takich chwil warto żyć...
- Oczywiście. Obiekt w Łodzi zrobił na mnie ogromne wrażenie. Na trybunach pojawiło się ponad 17 tysięcy kibiców. Sektor Arki Gdynia pękał w szwach. Doping był ogłuszający. Dla takich chwil warto żyć. Jestem mega zadowolony, że uczestniczyłem w święcie.

Zwycięstwem daliście sygnał, że jesteście mocni...
- Dysponujemy silną kadrą. Mam nadzieję, że włączymy się do walki o awans do Ekstraklasy. Mecz z Widzewem powinien dać nam „kopa". Gdzie będziemy na koniec sezonu, pokaże czas.

Jesteś graczem Arki od kilku tygodniu. Już przyzwyczaiłeś się do nowego miejsca?
- Nigdy nie miałem problemów z aklimatyzacją, ale początkowo było dziwnie, bo wszystko było nowe. Szybko znalazłem mieszkanie, które jest bardzo blisko stadionu. Wszystko mam pod nosem.

Jest z Tobą kobieta życia?
- Niestety, ale nie. Ewelina ma swoje obowiązki w Lublinie, ale mam nadzieję, że wkrótce przyjedzie do mnie na stałe.

Niedawno występowałeś w jednym zespole z Mateuszem Ozimkiem, który trafił do Orląt. Mówił, że namawiał Cię na powrót do Radzynia Podlaskiego...
- Tutaj muszę troszkę sprostować (śmiech - przyp. red.). To ja namawiałem Mateusza na przenosiny do Orląt.

Ale wrócisz?
- Mam nadzieję, że tak się stanie.

Tęsknisz za rodzinnymi stronami?
- W Gdyni jestem sam, więc doskwiera brak bliskich, którzy są w Milanowie i Radzyniu Podlaskim. Jeśli będę miał możliwość, wsiądę w samochód i pojawię się wśród bliskich i rodziny.

(fot. Paweł Marszałkowski)

mp

eprasa.pl 51ec19155a

Unia nastrzelała, AZ BUD trzyma formę, Orzeł jej szuka, Młodzieżówka bez wahadeł

Trener Koperwas odchodzi z Gromu Kąkolewnica

Większość drużyn rozgrywać swoje sparringi jeździ albo do Lubartowa, albo do Białej Podlaskiej, oszczędzając swoje murawy. Za trzy tygodnie piłkarze wrócą do gry i najwierniejsi kibice już ostrzą sobie na takie szlagiery jak - już w pierwszej wiosennej kolejce! - Grom Kąkolewnica - AZ BUD Komarówka Podlaska.

Młodzieżówka przegrała z Dębem Dębowa Kłoda

Drugi mecz kontrolny niebieskich zakończył się porażką 1:3 (0:2). - Trener chciał sprawdzić, jak drużyna będzie wyglądać w ustawieniu z dwoma wahadłowymi. Dowiedział się i, jak się wydaje, będziemy grać czwórką obrońców - komentuje kierownik drużyny Mateusz Zając. _ Chłopcy byli nieco zmęczeni po ciężkich treningach na siłowni, widać, że nogi specjalnie nie niosły. Cieszy za to, że nawet przy pewnych osłabieniach - bo kilku graczy dołączy dopiero w marcu - mieliśmy do dyspozycji 17 zawodników. Wzmocnieniem będzie Kuba Marchwiak, mający za sobą występy w Wenus Oszczepalin. Gola, w drugim sparringu z rzędu zdobył Marek Leszkiewicz - relacjonuje Zając. Za tydzień Młodzieżówka skonfrontuje się na sztucznym boisku z Gromem Kąkolewnica.

Unia Żabików ograła Bizona Jeleniec

- Do przerwy byliśmy zdecydowanie lepsi, w drugiej, wobec wysokiego prowadzenia gra już była luźniejsza. Jak tak będzie dalej to w lidze powinno być dobrze - komentuje kapitan Unii Żabików Paweł Palica. W wygranym 6:1 (5:1) spotkaniu gole strzelali Jakub Wachnik 2, Paweł Rybak 2, Dariusz Ptaszyński i Mateusz Pawelec.

Przemeblowanie w Gromie

Grom w tym tygodniu nie planował sparringu, w klubie dzieje się i tak dużo. Z funkcji trenera zrezygnował, z powodów pozasportowych, Edmund Koperwas, który prowadził ją do sukcesów przez cztery lata. Nazwisko następcy nie jest jeszcze znane. Do Orląt odchodzi Dominik Rycaj, do drużyny wraca zaś Ryszard Grochowski.

Orzeł szuka wzmocnień

W rozegranym na sztucznym boisku w Lubartowie meczu z LKS Niedźwiada drużyna z Czemiernik wygrała 4:3 (1:2). Gole strzelili Kacper Dobosz, Bartosz Mańko, Daniel Szymański oraz zawodnik testowany. - Na razie nie ma kondycji i jest dużo błędów indywidualnych - zwraca uwagę trener Konrad Łabęcki. Przyglądamy się kilku zawodnikom, przeważnie młodzieżowcom, którzy mają za sobą występy w drużynach juniorskich Orląt Radzyń Podlaski. Za tydzień zmierzymy się z Dębem Dębowa Kłoda - ocenia szkoleniowiec.

AZ BUD znów zwycięski

Mimo braku m.in. Karola Borkowskiego AZ BUD Komarówka Podlaska pokonał Bug Hanna (chełmska okręgówka) 3:1. Gole zdobywali Kacper Zieniuk, Maciej Klimiuk i Tomasz Borowski. - Jestem zadowolony. Rywal był bardzo silny, a my zagraliśmy, mimo osłabień, dobre spotkanie - komentuje trener Witalij Melnyczuk. Za tydzień w niedzielę o 10.30 jego podopieczni zmierzą się na sztucznym boisku w Białej Podlaskiej z Krzną Rzeczyca.

Okręgówka (Grom, Unia, Orzeł, AZ BUD i Młodzieżówka) wróci do gry 27 marca, A klasa grupa II 3 kwietnia (Orlęta II Radzyń Podlaski i Absolwent), klasa B (Orzeł II Czemierniki, Unia II Żabików, AZ BUD II i Bystrzyca Borki) 10 kwietnia.

Absolwent wygrał w Stoczku Łukowskim

W swoim pierwszym tej zimo -wiosny wyjazdowym sparringu z Dwernickim podopieczni Krzysztofa Jędruchniewicza wygrali 2:0 po golach Konrada Pioruńskiego i Arkadiusza Piekarskiego. Kolejni rywale to 6 marca Tur Turze Rogi, potem zaś w kolejne niedziele Ar-Tig Huta Dąbrowa, Huragan II Międzyrzec Podlaski i Krzna Rzeczyca.

Zbigniew Smółko

W SKRÓCIE

Sportowcy pomagają - Herosi Futbolu zagrają dla Ukrainy

Kibiców, rodziny, koleżanki i kolegów serdecznie zapraszamy na III Zimowy Turniej Piłki Nożnej Herosi Futbolu 2022. Gospodarzem rywalizacji zawodników z rocznika 2013 i młodszych będzie drużyna Orląt Radzyń Podlaski, prowadzona przez trenera Mateusza Chyłę. Zagra też ekipa z Młodzieżówki dowodzona przez Arkadiusza Kota i Artura Idzikowskiego. Podczas turnieju odbędzie się zbiórka na rzecz osób uciekających z terenu Ukrainy - żywność długoterminowa i pakowana hermetycznie, kosmetyki i środki do higieny osobistej, chemia, koce, śpiwory, poduszki, środki opatrunkowe, pieluchy, chusteczki wilgotne dla dzieci, żywność dla niemowląt, herbata, kawa, cukier i wszelkie inne dary, które mogą pomóc uchodźcom. Jeżeli ktoś się nie wyrobi, dary można przynieść przez cały czas do siedziby klubu.

Zapraszamy w niedzielę od godziny 9 rano.

Pomóż sportowcom

Z możliwości ubiegania się o przekazanie 1% podatku korzystają:
Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do
w deklarację PIT należy w odpowiednim miejscu wpisać:
KRS: 0000270261
cel szczegółowy: TKD RADZYŃ 10659
KS Młodzieżówka Radzyń Podlaski
KRS: 0000270261
oraz cel szczegółowy: MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 9498
KS Grom Kąkolewnica.
KRS: 0000270261
cel szczegółowy: KS GROM KĄKOLEWNICA 3375

6 marca Bieg Tropem Wilczym

Po raz szósty już wyruszy, poświęcony pamięci Żołnierzy Wyklętych Bieg „Tropem Wilczym". Trasa wytyczona zostanie w parku pałacowym w Radzyniu Podlaskim. Biuro organizatora znajdzie się w okolicach boisk do siatkówki i piłki nożnej. Trasa biegu przebiega w parku, dystans ok. 1963 m, Większość nawierzchni to trawa/ziemia, troszkę asfaltu. Każdy uczestnik zostanie wyposażony w pakiet promocyjny, w kategoriach Open mężczyźni, Open kobiety, Nordic Walking Kobiety i Nordic Walking Mężczyźni rozdane zostaną trzy komplety nagród. Zapisy przed biegiem w godz. 10-11.30, start o 12. Wpisowe to dobrowolna wpłata dla Stowarzyszenia Empatyczni.

Zbigniew Smółko

MOSiR uczy pływać

25 lutego zakończył się II turnus nauki pływania dla dzieci „Ferie 2022". Tygodniowe zajęcia prowadził trener Mariusz Denisiuk z Aqua School natomiast impreza była zorganizowana przez wyżej wymienioną szkółkę oraz radzyński MOSiR. Przez 5 dni dzieci przyswoiły podstawowe umiejętności pływackie, otwierając sobie drogę do dalszej pływackiej edukacji.

Orlęciaki grają sparringi

Drużyna młodzików Orląt (rocznik 2010 i młodsi) pod opieką Patryka Szymali rozegrała już pierwsze mecze na otwartym powietrzu. Tydzień temu wygrali 6:1 z Wisłą Puławy, w tę niedzielę mierzyli się z Górnikiem Łęczna. Mimo porażki 4:1 radzyniacy pokazali się z dobrej strony. Grano 3x 30 minut na boisku krótszym o 10m od seniorskiego (bramki ustawione na piątkach, w lidze grają z ustawionymi na końcach pola karnego). Bramkę strzelił Igor Borkowski po ładnym wyłożeniu przez Olka Skubisza. W tercjach było 0:1, 0:2 i 1:1.

GMINA KĄKOLEWNICA
RADZYŃSKI KLUB KARATE KYOKUSHIN
GMINNY OŚRODEK KULTURY W KĄKOLEWNICY

II OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ KARATE KYOKUSHIN PAMIĘCI ŻOŁNIERZY NIEZŁOMNYCH

pod patronatem
Starosty Powiatu Radzyńskiego
i Wójta Gminy Kąkolewnica

Radzyński Klub Karate Kyokushin „RAPTOR"
Wójt Gminy Kąkolewnica
Gminny Ośrodek Kultury
w Kąkolewnicy

ZAPRASZAJĄ

5 MARCA 2022 r.(sobota)
sala gimnastyczna Zespołu Oświatowego
w Kąkolewnicy
początek zawodów godz. 10.00
Turniej będzie rozegrany wg światowych przepisów IKO
WSTĘP WOLNY ZAPRASZAMY

Patronat medialny: wspólnota radzyńska, SŁOWO PODLASIA, podlasie24.pl, Echo Katolickie, krp

RAD

eprasa.pl 51ec19155a

Powiat bialski pomaga Ukrainie i uchodźcom. Lista placówek

POWIAT BIALSKI: Przygotowaliśmy listę miejsce na terenie powiatu bialskiego, gdzie można wesprzeć uchodźców z Ukrainy. Lista będzie się powiększać z każdym kolejnym dniem.

Bialczanie tłumnie pomagają uchodźcom z Ukrainy

BIAŁA PODLASKA

- Działa całodobowy punkt zbiórki w siedzibie Straży Miejskiej przy al. Tysiąclecia 22. Od poniedziałku do piątku od godz. 7.30 można przekazywać zebrane środki materialne w MOPS. Specjalnie w tym celu wydłużono pracę ośrodka do godz. 18.00.

- Aby ułatwić transport produktów, dostarczajcie je, prosimy, w kartonach. Obecnie najpilniejsze są potrzeby matek z małymi dziećmi, które przybyły pociągiem do Chełma - informuje Urząd Miasta w Białej Podlaskiej.

Pomagają harcerze z hufca ZHP w Białej Podlaskiej. To m.in. oni dostarczą dary - teraz do Chełma, a potem do każdego innego miejsca.

Chętne osoby mogą kierować wpłaty na konto: 16 1160 2202 0000 0002 7718 3060 z dopiskiem „UKRAINA".

Pozyskane środki będą przeznaczone w pierwszej kolejności na zakup żywności, materiałów opatrunkowych oraz zabezpieczenie innych priorytetowych potrzeb.

SPECJALNA GRUPA MIESZKAŃCÓW

Na Facebooku istnieje grupa „Biała Podlaska i okolice, pomoc dla Ukrainy (mieszkanie, transport i inne)". Tam można ogłaszać chęć swojej pomocy i uzyskać informacje od mieszkańców dotyczące m.in. zbiórek czy chęci przygarnięcia uchodźców.

Link do grupy: https://www.facebook.com/groups/931712294211363

LEŚNA PODLASKA

Gmina Leśna Podlaska włącza się w bezpośrednią pomoc Ukrainie. Od wczoraj w Urzędzie Gminy Leśna Podlaska będzie przyjmowana pomoc rzeczowa, którą za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża zostanie przekazana mieszkańcom Ukrainy.

- Zbieramy środki opatrunkowe, żywność, artykuły higieniczne, nowe koce i śpiwory - informuje Paweł Kazimierski, wójt gminy Leśna Podlaska

GMINA TUCZNA

Potrzebne są m.in., materace, karimaty, śpiwory, naczynia jednorazowe. Cała pomoc trafi do powiatu Samborskiego na Ukrainie. Rzeczy można dostarczać do Urzędu Gminy Tuczna

GMINA ROSSOSZ

Potrzeba dla ukraińskich uchodźców jest żywność długoterminowa, kosmetyki i chemia, środki opatrunkowe oraz nowe koce i śpiwory. Produkty należy przynosić do Gminnego Ośrodka Kultury i biblioteki, można je zostawiać w Szkole Podstawowej i przedszkolu.

GMINA ŁOMAZY

Potrzebne jest głównie wsparcie dla matek z dziećmi. Wójt gminy Łomazy wyznaczył bazę miejsc w gminie, w których mogą być utworzone tymczasowe miejsca kwaterunku dla uchodzących przed wojną obywateli Ukrainy.

GMINA KONSTANTYNÓW

Prowadzona jest zbiórka materiałów opatrunkowych i higienicznych. Można je przekazywać do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Konstantynowie, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2, w godzinach od 8 do 15.

GMINA PISZCZAC

Urząd Gminy Piszczac oraz Gminne Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu od wczoraj prowadzi zbiórkę. Zbiórka prowadzona będzie w biurze GCKiS przy ulicy Włodawskiej 8, od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 15.30.

Potrzebna jest żywność długoterminowa, nowe koce, śpiwory, maty do spania, płaszcze przeciwdeszczowe, środki czystości, środku higieniczne, nowa bielizna dla dzieci, kobiet i mężczyzn, leki przeciwbólowe w oryginalnych opakowaniach, opatrunki, plastry, baterie. Dla dzieci: pampersy, chusteczki nawilżane, kremy, a także poduszki, kocyki, smoczki, butelki na mleko, mleko w proszku, kaszki na wodę, musy, dania w słoiczkach, zabawki, nowe przytulanki, książeczki, gry oraz słodycze.

GMINA SOSNÓWKA

Gminny Ośrodek Kultury w Sosnówce od wczoraj uruchomił punkt zbiórki. Do punktu dostarczać można artykuły spożywcze. Potrzebne są też środki higieniczne dla dzieci i kobiet, worki na śmieci, koce, śpiwory, ręczniki, a także leki i opatrunki

TERESPOL

Stowarzyszenie na rzecz rozwoju miejscowości Łobaczew Duży i okolic postanowiło utworzyć w Łobaczewie Dużym punkt zbiórki darów dla uchodźców i służb walczących w Ukrainie.

Osoby, które chcą pomóc naszym sąsiadom, mogą codziennie po godzinie 16:00 dostarczać dary do siedziby Stowarzyszenia w Łobaczewie Dużym, przy ul. Janowskiej 105. Potrzebne są środki medyczne, sprzęt, odzież, pościel i inne rzeczy, artykuły spożywcze z dłuższym terminem ważności do spożycia:

Reaktywowana jest facebookowa grupa „Pomagajmy Sobie Nawzajem! (gm. & m. Terespol)", aby ułatwić wymianę informację pomiędzy darczyńcami oraz innymi osobami, które chcą włączyć się w pomoc.

Maciej Maciejuk

Bialscy policjanci włączyli się w pomoc uchodźcom

Pomoc dotyczyła szczególnie dzieci i ich podstawowych potrzeb

Bialscy policjanci oraz pracownicy komendy włączyli się w pomoc organizowaną dla uchodźców.

W ciągu jednego dnia zebrane zostały produkty, które wypełniły busa. 27 lutego z samego rana funkcjonariusze ruszyli z zebranymi artykułami na przejście graniczne w Zosinie, gdzie wspierali ich pełniący tam służbę strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej.

- To nie koniec akcji, gdyż zbiórka cały czas trwa i włączają się w nią kolejne jednostki policji - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Pierwsi uchodźcy są już pod Parczewem

Fot.Cytelnik

Salwin Słyszko z gminy Podedwórze (na zdjęciu pierwszy z prawej) przyjął dziewięcioro uchodźców: pięć kobiet i czwórkę dzieci

Zbiórka produktów spożywczych czy stworzenie bazy osób, które przyjmą uchodźców – w taki sposób mieszkańcy i samorządy z powiatu parczewskiego pomagają Ukraińcom uciekającym przed wojną. Uchodźców przyjął już m.in. sołtys Zaliszcza w gminie Podedwórze.

W pomoc potrzebującym zaangażowały się samorządy, a także mieszkańcy, którzy przynosili do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Parczewie m.in.: produkty spożywcze o długim terminie ważności, środki higieniczne oraz artykuły medyczne.

Pierwsi mieszkańcy naszego powiatu już przyjmują uchodźców. Jedną z takich osób jest Salwin Słyszko, sołtys Zaliszcza w gminie Podedwórze.

– Zamieszkało u mnie dziewięć osób: pięć kobiet oraz czworo dzieci. Nawet przez chwilę się nie wahałem, zwłaszcza że z jedną z tych rodzin moja familia była w kontakcie. Do mojego syna zadzwonił mężczyzna, który powiedział, że do Polski chce przyjechać jego żona, mama oraz siostra, na co się zgodziliśmy. Pięć osób trafiło do miejscowości Chmielów niedaleko Parczewa, a dziewięć jest u mnie – tłumaczy Słyszko, który zachęca mieszkańców naszego powiatu do podjęcia podobnej decyzji.

W pomoc uchodźcom zaangażowała się też gmina Parczew. Burmistrz Paweł Kędracki zamierza stworzyć bazę osób, które chcą przyjąć uchodźców. Zainteresowani mieszkańcy mogą wysyłać swoje dane, adres oraz numer telefonu na adres mailowy bazalokali@parczew.com.

Grzegorz Rekiel

Stołpno i Babski Międzyrzec w akcji na rzecz Ukraińców

Wiele osób z Międzyrzeca Podlaskiego i okolic zaangażowało się w pomoc dla atakowanej Ukrainy i jej mieszkańców. Zbiórkę najpotrzebniejszych artykułów organizuje OSP Stołpno.

- Stołpno od lat na pierwszym miejscu stawia bezpieczeństwo, dlatego teraz, kiedy pomocy potrzebują nasi najbliżsi sąsiedzi, nie pozostajemy obojętni i wychodzimy z inicjatywą pomocy humanitarnej - ogłaszają na swojej stronie strażacy ochotnicy.

Potrzebne są m.in. koce, śpiwory, woda, środki ochrony osobistej, ręczniki, długoterminowa żywność, leki, środki opatrunkowe. Rzeczy można przynosić do strażnicy OSP „Stołpno" przy ul. Tadeusza Kościuszki 2 w Międzyrzecu Podlaskim w godzinach 12-18. Informacje pod telefonem 722 726 998. Punkt zbiórki zorganizowano także po drugiej stronie miasta, przy ul. Kasztanowej 34 (Biuro Rachunkowe Buchalter).

Wielki ruch panuje także wśród pań zgromadzonych w grupie Babski Międzyrzec na Facebooku. Jeśli tylko ktoś zgłosi, że komuś potrzebna jest pomoc, natychmiast jest odzew. Jedna z pań za darmo udostępniła swoje mieszkanie uciekającej z Ukrainy matce z dziećmi. Inna zaoferowała miejsce w domu pod Międzyrzecem dla 12 osób. Ogłaszane są zbiórki ubranek, środków czystości, żywności, zabawek.

karo

Paweł Łysańczuk
zastępca burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego

Szacujemy ilość potencjalnych miejsc noclegowych

Jesteśmy po konferencji i w stałym kontakcie z wojewodą lubelskim, czekamy na jego polecenia. Szacujemy ilość potencjalnych miejsc noclegowych dla uchodźców. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest przybycie członków rodzin mieszkańców Ukrainy, którzy u nas pracują i mieszkają. Na pewno udzielimy im wszelkiej niezbędnej pomocy. Już znaleźliśmy chętnych tłumaczy i nadal szukamy osób posługujących się swobodnie językiem ukraińskim. Skontaktowaliśmy się z Kamieniem Koszyrskiego, naszym miastem partnerskim na Ukrainie. Rozmawiamy o ich bieżących potrzebach i możliwościach wsparcia. Planujemy też włączyć się w pomoc koordynowaną przez organizacje humanitarne.

BIA

eprasa.pl 51ec19155a

Gmina Kąkolewnica

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

16 marca przerwa w dostawach wody w Borkach

Zakład Gospodarki Komunalnej w Borkach informuje odbiorców wody w miejscowościach: Borki, Osowno, Sitno, Pasmugi, Tchórzew (wieś), Tchórzew Kolonia, Maruszewiec Stary i Maruszewiec Nowy, że marca 2022 roku (środa) planowana jest przerwa w dostawie wody w godz. 8-15.

Przerwa spowodowana jest wymianą zestawu hydroforowego w Stacji Uzdatniania Wody w Borkach.

Władze gminy proszą mieszkańców o przygotowanie na ten dzień zapasów wody.

W

„Eko Energia w Gminie Borki"

Darmowa energia słoneczna zamiast konwencjonalnej energii elektrycznej i cieplnej - to już w gminie Borki się dzieje.

Zrealizowanie programu z wykorzystaniem OZE ma na celu poprawę stanu środowiska naturalnego, czystości wód i gleby oraz powietrza w gminie Borki.

Władze gminy poinformowały, że w ramach projektu zainstalowano 92 szt. instalacji fotowoltaicznych o mocy 3,0 kW; 72 szt. instalacji o mocy 4,2 kW – łącznie 164 instalacji na budynkach osób prywatnych oraz 11 szt. instalacji na budynkach użyteczności publicznej.

W efekcie dotychczasowe konwencjonalne źródła energii elektrycznej i cieplnej zostaną zastąpione darmową energią słoneczną.

- Realizacja celów szczegółowych wpłynie pośrednio na wzrost atrakcyjności turystycznej regionu, poprawę warunków życia jego mieszkańców oraz bezpośrednio na poprawę stanu środowiska naturalnego - informuje gmina.

Grupą docelową są mieszkańcy gminy Borki (użytkownicy prywatni), którzy wyrazili chęć przystąpienia do projektu poprzez złożenie ankiety i deklaracji, podpisanie umowy użyczenia oraz wpłatę wkładu własnego.

Projekt zrealizowano w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 (Energia przyjazna środowisku).

W

Wybrali lokalnych animatorów sportu

Do 16 lutego zostały złożone trzy oferty w wyniku ogłoszonego 8 lutego naboru na stanowisko animatora sportu w ramach projektu „Lokalny animator sportu - Moje boisko Orlik 2012".

Na obiekt w Kępkach został wybrany Tomasz Odrzygóźdź. Na obiekt w Ulanie-Majoracie wybrano Marcina Zienkiewicza i Patryka Śmiecińskiego.

Jakub Hapka

Radni nie mogą kreować polityki zdrowotnej państwa

21 grudnia 2021 r. do gminy wpłynęła petycja Fundacji im. N. Tesli z Białegostoku. - Nie zasługuje ona na uwzględnienie - stwierdził przewodniczący komisji Petycji, Skarg i Wniosków Piotr Łątka.

Fundacja apelowała o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Gminy w obliczu zaistnienia stanu kryzysowego w celu przyjęcia następujących uchwał: wydanie zakazu stosowania maseczek oraz wydanie komunikatu w mediach o szkodliwości masek ochronnych, wydanie zakazu stosowania kwarantann i izolacji medycznej i wydanie zakazu stosowania szczepionek mRNA wszystkich producentów.

11 lutego br. odbyło się posiedzenie komisji, która zarekomendowała nieuwzględnienie petycji. Akty prawa miejscowego muszą być zgodne ze wszystkimi prawami wyższego rzędu. Odnosi się to również do rozporządzeń - argumentował przewodniczący Łątka. - Samorząd gm. Kąkolewnica nie jest kompetentny do kreowania centralnej polityki zdrowotnej państwa.

Jakub Hapka

Spór wokół nabycia nieruchomości w Kąkolewnicy, obręb Rudnik

Gmina Kąkolewnica: Wprowadzony na ostatniej sesji Rady Gminy wniosek wójt Anny Mróz o nabycie nieruchomości gruntowej zabudowanej wywołał kontrowersje u radnego Grzeszyka. - Jeśli używa pan mocnego słowa „malwersacja", to w tym kraju są służby, które się tym zajmują - odpowiedział mu sekretarz Marcin Czyżak.

Działka o pow. 70 arów, którą chce nabyć gmina, jest własnością Spółdzielni Kółek Rolniczych. Jej zakup podyktowany jest potrzebą realizacji gospodarki komunalnej. Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jest to teren usług dla rolnictwa, na którym dopuszcza się funkcje zamienne.

„Robimy tutaj jakąś malwersację"

- Według mnie robimy tutaj jakąś malwersację - wyrażał wątpliwości radny Krzysztof Grzeszyk. - Najpierw szacujemy koszty, płacimy i tak, jak była mowa, te pieniądze mają do nas wrócić. Dla mnie to niezrozumiałe.

Radny Jerzy Szkodkowski pytał o kwotę zakupu działki.

- To ok. 580-600 tys. zł - poinformował sekretarz Marcin Czyżak. - Ta inwestycja rozpoczęłaby rozmowy z władzami SKR-u.

Poprzedniego dnia rada nie wyraziła zgody na wyodrębnienie takiej kwoty w nowej uchwale budżetowej.

Najpierw szacujemy koszty, płacimy i tak, jak była mowa, te pieniądze mają do nas wrócić. Dla mnie to niezrozumiałe

- W wyniku rozmów musi powstać jakiś protokół uzgodnień - dodał Czyżak.

Sekretarz: malwersację należy zgłosić

- Jestem zszokowany słowami radnego - skomentował wystąpienie Grzeszyka sekretarz Czyżak. - Każde słowo wypowiedziane publicznie ma swoje konsekwencje. Jeśli ma pan wiedzę dotyczącą malwersacji, to w tym kraju są służby, które się tym zajmują. Jeśli pan o czymś wie, a nie informuje, popełnia pan przestępstwo.

- To bardzo poważny zarzut. Jeśli ma pan takie informacje, powinien złożyć pan zawiadomienie - wtórował mu radny Mirosław Sawicki.

- Nie użyłem personalnie słów do nikogo, nikogo nie wskazałem - odparł Grzeszyk.

- Mówił pan o osobach przygotowujących uchwałę - dodał Sawicki.

- Sprawdzimy to - zadeklarował przewodniczący Rady Gminy, Mariusz Majczyna. - Ta nieruchomość będzie nam służyła. Jej nabycie przyniesie nam dużo korzyści finansowych i majątkowych.

Za nabyciem działki głosowało 12 radnych,1 radny się wstrzymał.

Jakub Hapka

Gminny Turniej Tenisa Stołowego

Fot.Jakub Hapka

Uczestnicy turnieju w Kąkolewnicy

W hali sportowej przy ZO w Kąkolewnicy odbył się Gminny Turniej Tenisa Stołowego, który został rozstrzygnięty w dwóch kategoriach: zawody indywidualne o Puchar Wójta Gminy Kąkolewnica oraz zawody drużynowe (3 os.) o Puchar Prezesa Zarządu Oddziału Gminnego OSP w Kąkolewnicy.

W zawodach indywidualnych: I m. - druhna Dagmara Wierzbicka OSP Kąkolewnica, II m. - dh Marek Wierzbicki OSP Kąkolewnica, III m. - dh Marcin Grzeszyk OSP Wygnanka.

W zawodach drużynowych: I m. - dh Dagmara Wierzbicka, dh Marek Wierzbicki oraz dh Łukasz Stolarczyk, II m. OSP Wygnanka 2 w składzie: dh Marcin Grzeszyk, dh Jarosław Kamiński, dh Eryk Zalewski; III miejsce OSP Wygnanka 1 w składzie: dh Krzysztof Grzeszyk, dh Marcin Biernacki, dh Emil Biernacki.

Jakub Hapka

30 tysięcy na kulturę

Wójt Gminy Ulan-Majorat zaprasza organizacje pozarządowe do składania ofert na realizację zadań publicznych w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.

Na realizację zadań realizowanych w drodze konkursu gmina przeznaczyła 30 tys. zł (w 2021 r. było to 20 tys. zł).

Zadanie powinno być realizowane od dnia podpisania umowy do 17 grudnia br. Termin składania ofert upływa 14 marca o godz. 14.30.

Jakub Hapka

Projekt „poczytaj mi... POSŁUCHAJ MNIE" w ulańskim GOK-u

Fot.GOK Ulan-Majorat

Przemek Zienkiewicz rozpoczął projekt „poczytaj mi... POSŁUCHAJ MNIE" fragmentem „ALICJI W KRAINIE CZARÓW" – W głąb króliczej nory

Rzeczywistość pandemiczna wymaga stosowania nowych metod w dziedzinie kultury i realizacji artystycznych pasji. Dystans społeczny wymógł konieczność cyfrowego upowszechniania działań teatralnych, recytatorskich, czytelniczych. W tej rzeczywistości zrodził się projekt Teatru STRASZYDEŁKA i recytatorów „poczytaj mi... POSŁUCHAJ MNIE".

Ich pomysł to upowszechnianie wartościowych dzieł literatury w formie artystycznej prezentacji jego fragmentów przed kamerą. Każdy, kto zechce dołączyć do działania, powinien wybrać i zaprezentować ważny dla niego fragment literacki w zaaranżowanym studio. Wiek nie jest istotny, tylko umiejętność sugestywnego czytania.

Ulański GOK zaczął od prezentacji z kręgu pomysłodawców – aktorów STRASZYDEŁEK i recytatorów.

- Jeżeli spodoba się Wam nasz projekt, to z aktywnych widzów i słuchaczy zmieńcie się w aktywnych czytelników na naszej wizji - zachęcają organizatorzy.

Jakub Hapka

RAD

eprasa.pl 51ec19155a

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Tak bawili się maturzyści z Liceum Ogólnokształcącego im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce Podlaskiej

Studniówka pełna wzruszeń i tańce do rana

Bawiliśmy się świetnie, swoją studniówkę zapamiętamy na długo - zapewniają maturzyści z Komarówki. Swoimi wrażeniami dzielą się z czytelnikami „Wspólnoty".

Przygotowaniem studniówki zajęli się nasi rodzice. Ze względu na obostrzenia covidowe, bal studniówkowy został zorganizowany w budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej.

Dekoracją sali zajęła się pani dekorator, klasa 3G dopracowywała szczegóły. W ostatnim tygodniu kilka wieczorów spędziliśmy w sali, przygotowując i dodając własne dekoracje, trzymaliśmy się koncepcji czarno-biało-złotej kolorystyki.

Bal rozpoczął się 12 lutego o godzinie 19 odtańczeniem poloneza. Aneta i Mikołaj wygłosili przemówienie. Głos zabrali również pani dyrektor Justyna Korszeń i wójt gminy Komarówka Podlaska pan Ireneusz Demianiuk. Na studniówce pojawił się również redaktor z Katolickiego Radia Podlasie, który przeprowadził wywiad z uczniami, panią wychowawczynią, panem Demianiukiem i naszym nauczycielem poloneza - księdzem Damianem Gadamerem.

Zabawa trwała do rana i niewątpliwie pozwoliła oderwać się od przygotowań do matury. Czuliśmy się tego dnia trochę zestresowani, gdyż uwaga wszystkich była skierowana w naszą stronę, a chcieliśmy oczywiście wypaść jak najlepiej. Chociaż ten wieczór był bardzo radosny, były też chwile wzruszenia, szczególnie dla naszych rodziców.

Sądzę, że moim koleżankom i kolegom z klasy trudno uwierzyć w to, że mija już trzeci rok spędzony w tej szkole i za niecałe sto dni czeka nas matura, a następnie wybór studiów. Żyjemy chwilą - tu i teraz. Wiemy, że czas biegnie bardzo szybko, ale nie chcemy wybiegać w przyszłość. Staramy się korzystać z chwil, które możemy spędzać razem. Tak też potraktowaliśmy ten bal studniówkowy. Staraliśmy się zapomnieć o nauce i cieszyć się możliwością wspólnej zabawy.

Z pewnością nasza studniówka nie odbyłaby się bez zaangażowania i determinacji naszej wychowawczyni pani Marii Szewczyk, która cały czas nas wspierała i podnosiła na duchu.

Dziękujemy wszystkim sponsorom, którzy wsparli nas w tym dniu: panu wójtowi Ireneuszowi Demianiukowi, Bankom Spółdzielczym w Radzyniu Podlaskim i w Międzyrzecu Podlaskim, Rolniczemu Zrzeszeniu Spółdzielczemu ROL-KĄT w Brzozowym Kącie, Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowo-Usługowemu Piekarni TUR w Komarówce Podlaskiej, Myjni samochodowej w Komarówce Podlaskiej, państwu Joannie i Januszowi Chomiukom oraz państwu Barbarze i Sławomirowi Furmanom.

Dziękujemy wszystkim, którzy w tym dniu zaszczycili nas swoją obecnością.

Aneta Korszeń, klasa 3G

Gminny Dzień Kobiet w Czemiernikach z Jackiem Borkowskim

Gminny Dzień Kobiet odbędzie się w dniu 6 marca (niedziela) o godz. 17 w Zespole Szkół w Czemiernikach. - Zapewniamy wspaniałą atmosferę, wieczór z poezją i muzyką oraz słodki upominek dla każdej z Pań - zapraszają organizatorzy. Gwiazdą wieczoru będzie aktor Jacek Borkowski, który wykona specjalny koncert skierowany specjalnie dla Pań.

Sylwia Rogala

Jacek Borkowski jako wokalista zadebiutował publicznie w 1970 na Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Siedlcach. Jest absolwentem XIII LO w Warszawie oraz Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie (1980). Od 7 marca 2009 do 25 kwietnia 2009 występował w programie „Jak oni śpiewają", w którym zajął 8. miejsce wśród 14 startujących, przegrywając rywalizację z Bożeną Dykiel

RAD

Przebudowa Strażackiej w Wohyniu jeszcze w tym roku

Gmina Wohyń otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg do przebudowy gminnej drogi 101833L (ul. Strażacka) w Wohyniu.

- Planujemy jeszcze w tym roku wykonanie nawierzchni z szarej kostki brukowej, zjazdów na posesje z kostki grafitowej oraz odtworzenie rowów odwodnieniowych; ustawimy nowe oznakowanie. Niezwłocznie po podpisaniu umowy ogłaszamy przetarg - poinformował wójt Tomasz Jurkiewicz. Długość przebudowywanego odcinka to 338 m, szerokość jezdni 5 m, wartość zadania 630 576,95 zł, dofinansowanie 50 procent.

w

eprasa.pl 51ec19155a

Krzywa optyka Bogdana Czeżyka

Budzi podziw
Radzyń jest miastem kultury i sztuki,
o czym wiedzą wszyscy, nawet nieuki.

Władze Radzynia
Władze Radzynia są zdatne i podatne,
nic więc dziwnego, że bardzo dobrze płatne.

Reklama urząd zachwala
Czuj się jak u siebie, bracie,
tu, w radzyńskim magistracie.

O nich głośno
Radzyń radnymi stoi,
nikt nikogo się nie boi,
w atmosferze przyjaźni
dokazywać im raźniej.

Głos troski i entuzjazmu radzynian
Pałacu Potockich nie oddamy
za hektolitry ubitej piany.
To dla mieszkańców przywilej rzadki –
płacić na piękny pałac podatki.

Głos rozsądku i kalkulacji radzyniaków
Na pałacu Potockich guzik zarobimy,
przez to lepiej będzie, gdy go wydzierżawimy.

Głos najbardziej pragmatycznych radzynian
Pałac Potockich przekażmy państwu,
które odegra rolę Paca,
a będzie jak w tym powiedzeniu:
wart pałac Paca, a Pac pałaca.

Bogdan Czeżyk

Wydarzenia w Radzyniu Podlaskim

Dni Żołnierzy Wyklętych 2022

Jednym z najważniejszych marcowych wydarzeń będzie powołanie Izby Pamięci „Warszawska 5a".

Obchody Dni Żołnierzy Wyklętych rozpoczęły się 28 lutego - zainaugurowała je wystawa pt. „Warszawska 5a oczami dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 1 w Radzyniu", która dostępna jest na parterze Urzędu Miasta. Od tego dnia, na ogrodzeniu Szkoły Podstawowej nr 1, można też oglądać ekspozycję przedstawiającą inskrypcje znajdujące się w dawnym radzyńskim areszcie Gestapo i UB w pt. „BÓG JEST WSZENDZIE".

Główne uroczystości zaplanowano na 1 marca. O godzinie 8.30, w I Liceum Ogólnokształcącym, rozpocznie się finał Powiatowego Konkursu Historycznego „Armia Krajowa w walce o niepodległość". Na pl. Wolności stanie „Namiot Wyklętych" z biograficzną wystawą poświęconą Łukaszowi Cieplińskiemu. Następnie w sali widowiskowo-kinowej ROK (ul. Jana Pawła II 4) wyświetlony zostanie film pt. „Historia Roja". Początek o godzinie 9.45.

Fot. nnn

Na budynku dawnego aresztu Gestapo i UB przy ul. Warszawskiej 5a powstał pierwszy w Radzyniu historyczny mural

Po projekcji odbędzie się oficjalne przekazanie Radzyńskiemu Ośrodkowi Kultury budynku dawnego aresztu Gestapo i PUBP w Radzyniu Podlaskim oraz powołanie Izby Pamięci „Warszawska 5a". Dzień zakończy Msza św. za Ojczyznę odprawiona o godzinie 18.00 w kościele Świętej Trójcy. Po nabożeństwie odbędzie się apel poległych i zamordowanych przez komunistów Żołnierzy Wyklętych.

Obchody zakończy Akcja Honorowego Krwiodawstwa (3 marca, w godz. 8.30-12.00 na pl. Wolności) oraz Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Wilczym Tropem" (6 marca, w godz. 10.00-13.00 w parku miejskim).

Dni Żołnierzy Wyklętych 2022 odbywają się pod patronatem burmistrza Radzynia Jerzego Rębka, wójta gminy Borki Radosława Sałaty oraz starosty radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego.

Organizatorami poszczególnych przedsięwzięć są: Radzyński Ośrodek Kultury, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość".

W

Patriotyczne wydarzenie w gminie Radzyń Podlaski

Uczniowie pobiegną „Tropem Wilczym"

1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Co roku w całej Polsce odbywają się biegi „Tropem Wilczym" organizowane we współpracy z Fundacją Wolność i Demokracja.

W tym roku po raz pierwszy udział w biegu wezmą uczniowie wszystkich szkół podstawowych znajdujących się na terenie gminy Radzyń Podlaski.

- W każdej z naszych gminnych szkół, tj. w Żabikowie, Brzostówcu, Paszkach Dużych, Branicy Radzyńskiej, Zabielu, Białce oraz w Białej uczniowie przebiegną dystans 1963 m, by uczcić pamięć Żołnierzy Wyklętych - informują organizatorzy.

Główny bieg odbędzie się 1 marca o godzinie 10:45 w Szkole Podstawowej w Białej k. Radzynia Podlaskiego.

To miejsce nie jest przypadkowe - właśnie na terenie Szkoły Podstawowej w Białej znajduje się mural poświęcony pamięci Żołnierzy Wyklętych. To również tutaj mieściło się gimnazjum im. Żołnierzy Wyklętych.

W obchodach w Białej udział weźmie wójt gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek.

W

Jest już najnowszy zeszyt „Koziegorynku"

Fot. nadesłane

W Nieregularniku Kulturalnym znajdziemy m.in. poezję Laury Barszczewicz, Mariusza Bobera, śp. Romana Pudelskiego, powieść „Purgatorium" Adama Świcia czy publicystykę Adama Pękały. Dodatkową wartością pisma są zdjęcia członków Radzyńskiego Klubu Fotograficznego „Klatka". Skład i łamanie to dzieło niekwestionowanego mistrza w swoim fachu - Przemysława Krupskiego. Publikację, dofinansowaną przez powiat radzyński, znajdziecie w księgarniach: Hermes, Educo, Zaborek.

Jakub Hapka

Złote odznaki i serca dla seniorów

Fot. Jakub Hapka

19 lutego odbyło się Spotkanie Karnawałowe 2022 w Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Kąkolewnicy. Kazimiera Kalenik z Polskowoli została odznaczona przez warszawski Związek Główny Złotą Odznaką Honorową za szczególne zasługi dla Związku. Wręczono także dyplomy uznania za wieloletnie członkostwo w Kole nr 2 w Kąkolewnicy dla: Kazimiery Kalenik za 8-letnie członkostwo w Kole, Jadwigi Kuczyńskiej za 7-letnie członkostwo, Jadwigi Stefańczuk za 11-letnie członkostwo, Zygmunta Majczyny za 7-letnie członkostwo. Wręczono także trzy serca z okazji walentynek - otrzymali je: Feliksa Głowniak, Irena Banach i Ryszard Stefański oraz wójt Anna Mróz.

Jakub Hapka

III Wojewódzki Konkurs na Palmę i Pisankę Wielkanocną

Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w III edycji Wojewódzkiego Konkursu na Palmę i Pisankę Wielkanocną.

Celem konkursu jest poszerzenie wiedzy na temat polskich zwyczajów świątecznych oraz aktywizacja mieszkańców województwa lubelskiego w zakresie popularyzacji zanikającego zwyczaju własnoręcznego tworzenia pisanek i palm wielkanocnych.

W konkursie każda gmina może wytypować łącznie trzy zgłoszenia pisanki wielkanocnej oraz trzy palmy wielkanocne. Warunkiem udziału w konkursie jest złożenie prac konkursowych przez właściwe starostwa powiatowe do dnia 11 marca.

Konkurs organizowany jest przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Wojewódzki Ośrodek Kultury oraz Muzeum Wsi Lubelskiej. Uroczyste rozstrzygnięcie odbędzie się 2 kwietnia.

Sylwia Rogala

RAD

eprasa.pl 51ec19155a